

ADAM CHRUSZCZEWSKI

KUPCY ZBOŻOWI I HANDEL ZBOŻEM W KAZIMIERZU DOLNYM W DRUGIEJ POŁOWIE XVI WIEKU

W literaturze powszechnej jest podkreślanie znaczenia Kazimierza Dolnego w handlu zbożowym Polski XVI w. *

Sądy te bardziej, lub mniej podbudowane danymi źródłowymi ograniczają się jedynie do podania wiadomości o doniosłej roli Kazimierza w wyżej wspomnianym handlu, nie próbując zbadać metodycznie, co złożyło się na tak gwałtowny rozwój dotąd mało znaczącego gospodarczo i politycznie miasteczka nadwiślańskiego. Tłumaczenie tego faktu ogólnym nasileniem zmian w gospodarce polskiej XVI w. z podkreśleniem m.in. rozwoju handlu zbożowego jako przyczyny i dominanty tych zmian w tym wypadku jest niewystarczające. Konieczne byłoby zbadanie faktycznych przyczyn tego procesu, jakiemu uległo miasto w drugiej połowie XVI w.

Niewątpliwie słuszne jest upatrywanie przyczyn rozkwitu miasta w rozwijającym się handlu zbożowym. Odpowiedzi zaś na pytanie dlaczego handel ten w taki właśnie sposób wpłynął na omawiane miasto, szukać należy w analizie stosunków gospodarczych całego regionu gospodarczego, tworzonego przez ziemie lewego a szczególnie prawego brzegu Wisły w województwie lubelskim, nie zapominając równocześnie o zapleczu gospodarczym,

* Praca magisterska napisana na seminarium historii średniowiecznej KUL w latach 1954/55.

jakie tworzą w produkcji zboża ziemie ruskie¹. Centralnymi problemami tego rodzaju badań byłyby: produkcja oraz możliwości i kierunki zbytu zboża. Wynik takich badań wskazałby niewątpliwie na Kazimierz jako na główne centrum handlu zbożem tego regionu, przedstawiając równocześnie szeroki wachlarz przyczyn zaistniałego stanu rzeczy. Tego rodzaju badania nie są jednak celem tej pracy. Zostały tutaj odnotowane jedynie jako postulat badawczy i jako odcskocznia dla ustawienia problematyki niniejszej pracy.

Ale czy tylko wymienione wyżej i czekające na rozwiązanie problemy leżą u podstaw zmian w mieście? Nasuwa się pytanie: czy tylko i wyłącznie warunki natury gospodarczej rozumiane jako kompleks zagadnień związanych z produkcją i zbywaniem zboża przez producentów oraz ogólną koniunkturą (dodając jeszcze warunki geograficzne) były jedynym i decydującym czynnikiem w rozwoju Kazimierza? Niewątpliwie nie. Wydaje się, że równie ważnym czynnikiem tego rozwoju był czynnik ludzki. Tylko w wyniku aktywnej, świadomej i społecznej działalności mogło dojść do znanych wyników. A więc, aby odnaleźć przyczyny rozwoju miasta, należy również przeprowadzić badania nad społecznością, w kręgu działania której leżał handel zbożem. Społeczność taką tworzą mieszcianie kazimierscy drugiej połowy XVI wieku. Naturalnie nie będzie ona cała partycypowała w procesie handlu zbożem. Handel ten leżał w orbicie działania pewnej tylko grupy tej społeczności.

Zbadanie tej grupy i jej działalności jest właśnie celem niniejszej pracy.

Praca składa się z dwu części. Część pierwsza pracy poświęcona jest charakterystyce grupy kupców zbożowych w Kazimie-

¹ O konieczności zwrócenia uwagi na ziemie ruskie przy zagadnieniu rozwoju Kazimierza świadczą liczne stosunkowo wzmianki w księgach wójtowsko radzieckich kazimierskich i gdzie indziej np.: ks. III, k. 178'—179: zboże z Rusi. W H u s a r s k i, *Kazimierz Dolny*, Warszawa 1953, s. 25; zboże z Ukrainy. Akta grodzkie lubelskie, Ks. 79 b, k. 590 — droga z Rusi od Chełma do Kazimierza, którą wożą zboże i popiół do Kazimierza.

rze. W drugiej części omówiono proces handlu zbożem. Rozdział pierwszy pierwszej części pracy jest próbą ustalenia istnienia grupy kupców zbożowych w Kazimierzu. Przedstawiono w nim również znaczenie tej grupy w mieście wyrażające się opanowaniem rady i ławy. Od tego ogólnego zarysu grupy przeszliśmy w następnym rozdziale do szczegółowego omówienia pochodzenia społecznego kupców zbożowych oraz ich stosunków wzajemnych w grupie. Rozdziały pierwszy i drugi części drugiej mają przedstawić stosunki, w jakich przebiegał proces handlu zbożem na jego kazimierskim odcinku.

W dowodzeniu i rozwiązywaniu zagadnień posługiwano się w kilku wypadkach danymi statystycznymi. Te dane statystyczne odnosiły się do: a) towarów, b) spichlerzy i statków, c) ludzi.

Jednym z kryteriów przyjętych w ocenie danego kupca jako znaczniejszego spośród całej grupy kupców zbożowych kazimierskich jest ilość (objętość względnie waga) wywiezionego przezeń zboża. Podobnie postępowano przy analizie specjalizacji wywozowej. Przy porównywaniu wywozu różnych towarów i zboża przez kupców oparto się na wadze względnie objętości tychże towarów (łaszt), a nie na ich wartości (cenie).

Dlaczego opierano się na ilości a nie na wartości wywożonego towaru? Otóż zboże w wywożonej masie i przy ówczesnych cenach i tak utrzymywało prymat w globalnych obrotach i dochodach kupca. Natomiast bardzo charakterystyczną dla transportu wodnego, a więc statkami oraz dla specjalizacji wywozowej jest ilość a więc waga — objętość oraz wyłączność danego towaru, w naszym wypadku: zboża. Porównywanie natomiast wartości nie ujawniłoby tego procesu tak wyraziście. Stąd też odważono się przyjąć taką a nie inną płaszczyznę porównań.

W rozdziale drugim pierwszej części oparto się w dowodzeniu na brzmieniu nazwisk zdradzających pochodzenie społeczne kupców (ich pierwotne zajęcie względnie zawód).

W pozostałych rozdziałach przyjęto metodę opisową z powoływaniem się na konkretne przykłady spełniające też rolę doku-

mentacyjną, jako że podstawę źródłową stanowią materiały nieopublikowane.

Podstawowym źródłem dla niniejszej pracy są księgi wójtowsko-radzieckie kazimierskie znajdujące się w Państwowym Archiwum w Lublinie. Wykorzystano trzy księgi pochodzące z drugiej połowy XVI w. Są to: Księga wójtowsko-radziecka z lat 1586 — 1593, kart 303. Księga wójtowsko-radziecka z lat 1555 — 1598, kart 184. Księga wójtowsko-radziecka z lat 1585 — 1598, kart 243. Księgi te oznaczone są sygnaturą XXXIII — 1; 2; 3. Księgi czwartej, która obejmowała zapewne ostatnie lata XVI w. brak. Następne księgi to: piąta z 1618 r. i szósta z lat 1616 — 1623. Księga pierwsza posiada więcej zapisów z czynności ławy niż dwie pozostałe księgi, stąd przewaga spraw niespornych: wszelkiego rodzaju wzdąń nieruchomości. Dostarcza wiele wiadomości o spichlerzach. W księdze drugiej i trzeciej przeważają zapisy z czynności rady. Księga druga ma zapisanych tylko 100 kart. (184 cała). W początkowych swych partiach pisana jest po łacinie, a w końcowych zawiera oblaty przywilei królewskich dla miasta. Księga trzecia zawiera najwięcej materiału odnoszącego się do samego handlu zbożem. Pewne zazębianie się okresów w jakich powstawały te księgi umożliwiało między innymi kontrolę składów rady i ławy w poszczególnych okresach kadencji. Charakter zapisów w księgach miejskich kazimierskich nie odbiega zasadniczo od zapisów w księgach tego typu w innych miastach². Zupełnie podobną treść (oprócz specyficznych lokalnych różnic) znajduje np. Leon Koczy w zapisach ksiąg radzieckich miasta Wieruszowa³. Księgi kazimierskie odzwierciedlają swą zawartością wiele stron życia mieszczaństwa kazimierskiego i stanowią bardzo cenny materiał w badaniach nad dziejami miasta.

Drugim, równie cennym jak poprzednie źródłem są rejestry cła wodnego pobieranego na komorze włościańskiej, wydane przez

² Porównaj: St. K u t r z e b a, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, Kraków 1926, s. 250.

³ L. K o c z y, *Dzieje miasta Wieruszowa*, Poznań 1930, s. 35 — 37.

Stanisława Kutrzebę i Franciszka Dudę⁴. Kutrzeba zawarty w rejestrach materiał podzielił według towarów, wśród których zboże zajmuje pierwsze miejsce. Wywożone zboże zostało pogrupowane według rodzajów opłacanego cła. Każdy zapis składa się z daty dziennej i rocznej, nazwiska wywoźącego zboże i nazwiska właściciela zboża, ilości, gatunku, rodzaju opłacanego cła, lub na jakiej podstawie zboże zwolniono od opłaty. Bogate przypisy informują o wszelkich odchyleniach od ustalonego schematu.

Wydawnictwo zaopatrzone jest w obszerny wstęp omawiający dokładnie metodę i podstawę wydawnictwa oraz związane z jego treścią zagadnienia, jak rodzaje statków, jednostki miary.

Franciszek Duda ułożył szczegółowy indeks, bez którego należyte wykorzystanie tego cennego wydawnictwa byłoby niemożliwe.

Do wymienionych źródeł możnaby dorzucić jeszcze cenne zapewne materiały znajdujące się w archiwum gdańskim. Możliwe również przejrzeć księgi miejskie kazimierskie z początków XVII wieku, gdyż zawierają one na pewno wzmianki o kupcach żyjących u schyłku XVI wieku.

W pracy chodziło jednak o początki handlu zbożowego i o charakterystykę powstającej grupy kupców zbożowych w Kazimierzu Dolnym. (Stąd chronologiczne ramy pracy obejmują jedynie drugą połowę XVI wieku). Sięganie więc do materiałów siedemnastowiecznych wydawało się niekonieczne. Kazimierz Dolny nad Wisłą nie posiada w naszej historiografii ani jednej pozycji, która by odpowiadała obecnym wymogom stawianym tego rodzaju pracom. Jest to zjawisko paradoksalne, jeśli się weźmie pod uwagę znaczenie Kazimierza w historii polskiego handlu w ogóle a szczególnie w handlu zbożowym Polski.

Nie mające prawie żadnego znaczenia, a rozwijające się późno, bo dopiero w drugiej połowie XVI wieku miasto, nie znalazło się w kręgu badań nad genezą miast w Polsce. Nie zainteresowano

⁴ St. Kutrzeba i Er. Duda, *Regestra Thelonei aquatici Wladislawiensis saeculi XVI*, Kraków 1915. Dalej cytowano RTW.

się nim także i w późniejszym okresie, gdy na tę uwagę jaknajbardziej zasługiwało. Wspaniała niegdyś architektura nadwiślańskiego miasteczka przyciągała tylko uwagę historyków sztuki, którzy jako pierwsi i jedyjni jak dotąd, próbowali przedstawić dzieje miasta traktując je zwykle jako tło do badań nad renesansową zabudową jego rynku i uliczek. Jerzy Czekierski, dobry zresztą fachowiec — historyk sztuki, (pierwsze dokładne pomiary zabytków kazimierskich) podchodząc bezkrytycznie do porozrzucanych tu i ówdzie wiadomości zapisał całą legendę jaka zdążyła narosnąć na temat Kazimierza Dolnego, a po jego śmierci wydano te wyniki jego studiów nad Kazimierzem w Sprawozdaniach Komisji Historii Sztuki⁵. Nieco lepszą, bo odrzucającą świadomie wszelkie mity, a opartą na archiwaliach parafii kazimierskiej jest praca Jerzego Niemojewskiego⁶. Na tej pracy i na własnych badaniach przeprowadzonych szczególnie nad zbiorami archiwum parafialnego oparł się Waclaw Husarski⁷, również jak Czekierski historyk sztuki, pisząc część historyczną swej pracy o zabytkach kazimierskich. Już samo to, że temat został potraktowany jako wstęp do studium z innej dziedziny, przesądza właściwie wartość tej pracy z punktu widzenia nauki historycznej. Również ramy chronologiczne, w jakie ujął Husarski dzieje miasta (wiek XI — XIX), przekreślają możliwość wnikliwszej i głębszej analizy problemów związanych z dziejami miasta.

Z literatury ogólnej jedynie podstawowa praca Rybarskiego⁸ zdaje się właściwie oceniać Kazimierz na tle ówczesnych stosunków handlowych. Naturalnie w pracy tego typu nie można było zagłębić się specjalnie w problematykę chociażby tak ciekawego obiektu, jaki stanowił wówczas Kazimierz. Szczególnie cenne są

⁵ J. Czekierski, *Kazimierz Dolny*, Sprawozdania Komisji Historii Sztuki, IX (1915), szp. 1 — 44.

⁶ J. Niemojewski, *Z historii Kazimierza Dolnego i jego okolic*, Odbitka z „Ziemi“, Warszawa 1936.

⁷ W. Husarski, *Kazimierz Dolny*, Warszawa 1953.

⁸ R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, Poznań 1928 — 29.

wyniki badań Rybarskiego dotyczące Kazimierza, osiągnięte przez autora w studiach nad rejestrami celnymi komory Nogat. Wydawnictwo Kutrzeby⁹ kończy się na roku 1579, Rybarski zaś podaje jeszcze dane za rok 1588. Podkreśla on znaczenie Kazimierza w stosunku do całego obszaru bezpośrednio z nim związanego, wynikające z uchwycenia przez to miasto, jak powiedział Herbst¹⁰, handlu zbożem.

Należy jeszcze pokrótce omówić literaturę nie dotyczącą bezpośrednio Kazimierza, której dobór podyktowany został koniecznością przeprowadzenia studiów porównawczych w celu ustalenia specyfiki miasta.

W badaniach nad udziałem kupców w radzie wykorzystano prace Mariana Miki¹¹ i Stanisława Kutrzeby¹² poruszające między innymi ten problem w szesnastowiecznym Krakowie i Poznaniu. Pomocnymi w rozwiązywaniu problemu rady miejskiej stały się również prace: Władysława Łozińskiego¹³, Henryka Łowmiańskiego¹⁴, Władysława Kowalenki¹⁵.

Zagadnienia organizacji kupieckich, związanych w swym istnieniu z rozwojem rady miejskiej, pozwoliły naświetlić prace wymienionych już autorów a także Leona Koczego¹⁶, i Romana Rybarskiego¹⁷.

⁹ RTW.

¹⁰ St. Herbst, *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*, Warszawa 1954, P.A.N., s. 38.

¹¹ M. Miki, *Organizacja kupiectwa poznańskiego w wiekach średnich*, Kronika miasta Poznania, t. 11, Poznań 1933.

¹² St. Kutrzeba, *Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych polskich*, Kraków 1903.

¹³ W. Łoziński, *Lwów starożytny. II. Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1892.

¹⁴ H. Łowmiański, *Handel Mohylewa w XVI wieku*, Kraków 1938.

¹⁵ W. Kowalenko, *Geneza udziału stołecznego miasta Wilna w sejmach Rzplitej*, „Ateneum Wileńskie”, III (1926).

¹⁶ L. Koczy, *Handel Poznania do połowy XVI wieku*, Poznań 1930.

¹⁷ Rybarski, o.c.

Istotny w pewnym okresie dla Kazimierza problem kupców warszawskich Baryczków i Gizów można było przedstawić jaśniej dzięki pracom Maksymiliana Barucha¹⁸ i Ignacego Baranowskiego¹⁹. Literaturę tę cytowano przede wszystkim w rozdziale pierwszym części pierwszej. Następne rozdziały oparte są bowiem prawie wyłącznie na materiale źródłowym²⁰.

ZAGADNIENIE ISTNIENIA GRUPY KUPCÓW ZBOŻOWYCH W KAZIMIERZU I JEJ ZNACZENIE W MIEŚCIE

Zanim przystąpimy do rozwiązania zagadnienia istnienia grupy będącej przedmiotem badań należy ustalić na jakiej podstawie można w ogóle mówić w Kazimierzu drugiej połowy XVI wieku o kupcach zbożowych. Kogo właściwie uważać można za kupca zbożowego?

Otóż w pracy przyjęto, iż kupcem zbożowym będzie każdy mieszczanin kazimierski, któremu da się udowodnić na podstawie posiadanych przekazów źródłowych, że handlował zbożem samodzielnie i handel ten był dlań zajęciem głównym przynajmniej przez pewien okres czasu w roku, a zboże głównym przedmiotem handlu.

¹⁸ M. Baruch, *Baryczkowie. Dzieje rodu patrycjuszowskiego Starej Warszawy*, Warszawa 1914.

¹⁹ I. Baranowski, *Z dziejów rodów patrycjuszowskich miasta Starej Warszawy*, Warszawa 1915.

²⁰ Pominięto literaturę odnoszącą się do takich zagadnień technicznych jak: splaw, splawnicy, retmani, nawigacja rzeczna, wahadłowy ruch statków po Wiśle, itp. (B. Ślaski, *Splaw i splawnicy na Wiśle*, Warszawa 1916; Buszta, artykuły w czasopismach: „Roczniki dziejów społeczno-gospodarczych” XVI i „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 4 (1955). Nie wchodzi te zagadnienia w sposób zasadniczy w zakres niniejszej pracy, a równocześnie literatura ta dotyczy okresu niemal o cały wiek późniejszego, a więc okresu o szczytowym nasileniu handlu zbożem — a nie jego początków, o które chodzi w pracy. To samo dotyczy rozprawy Krypjakewycy, B. *Chmel'nyckij* (1954) podającej pewne nowości archiwalne odnośnie stosunków z Ukrainą w latach 40 XVII wieku.

Czy takich kupców można znaleźć w Kazimierzu Dolnym? Czy istotnie byłaby błędna hipoteza mówiąca, że sława Kazimierza jako szesnastowiecznego emporium handlu zbożem stworzona została dzięki wywozowi zboża przez szlachtę? Według tej hipotezy miasto samo byłoby tylko punktem przeładunkowym, w którym transport lądowy, zapewne pańszczyźniany²¹ zmieniała szlachta na wodny a mieszczenie byli tylko frachtarzami szlacheckiego zboża, a nie samodzielnymi kupcami — przedsiębiorcami. Temu handlowi szlachty miasto nadawałoby tylko szyld i stąd jego rozgłos. Hipotezę tę można by poprzeć zestawieniem procentowego udziału szlachty i mieszczan w wywozie zboża z Polski od Włocławka w górę, które wykazałoby po stronie szlacheckiej $\frac{3}{4}$ całego wywozu²². Już sama tylko literatura przedmiotu dostarcza dowodów, iż tak nie było. Konieczne jednak jest wykazanie i udowodnienie błędności tej hipotezy poprzez prześledzenie danych jakimi dysponujemy w badaniach nad społecznością miejską w Kazimierzu.

Rybarski²³ stwierdza dużą przewagę szlachty nad mieszczanami w wywozie zboża do Gdańska, ale równocześnie pisze, iż nie oznaczała ona wypierania kupców przez szlachtę z handlu zbożowego mimo posiadanych przez tę ostatnią ulg celnych. Cytowane już zestawienie procentowego udziału obu stron wykazuje wprawdzie tylko 25% udziału strony kupieckiej ale odnosi się ono do ogólnej sumy wywozu szlachecko - kupieckiego²⁴. Jak natomiast wygląda procentowy udział obu stron w szczegółowym przypadku Kazimierza Dolnego? Otóż Rybarski podaje pewne cyfry dla roku 1579 wyróżniając wywóz szlachecki i kupiecki²⁵. Z zestawienia tego wynika, iż mieszczenie kazimierscy wywieźli

²¹ Szlachta szeroko korzystała z transportu pańszczyźnianego przy dostawach zboża do portów rzecznych. Porównaj: Herbst, o.c. s. 32; Rybarski, o.c. t. I, s. 40.

²² Rybarski, o.c. t. I, s. 230; Tabela 14.

²³ Tamże, 230 — 231.

²⁴ Tamże, s. 230; Tabela 14.

²⁵ Tamże, s. 26 — 34; Tabela 12.

w tym roku 66%, a szlachta tylko 34% ogólnego wywozu zboża z Kazimierza wyrażającego się cyfrą 280 łasztów. Jeżeli do wywiezionego zboża dodamy mąkę to udział mieszczan w wywozie wzrośnie niemal do 70%.

Nie od razu jednak mieszczenie kazimierscy — możemy już powiedzieć właściwie — kazimierscy kupcy zbożowi zdobyli przewagę nad wywozem obcych kupców i szlachty. Proces ten odbywał się stopniowo. Charakteryzują ten rozwój wywozu kupców kazimierskich cyfry zaczerpnięte z tabeli Rybarskiego i z zestawienia uzyskanego przez wynotowanie wywozu kazimierzan z rejestrow celnych komory wrocławskiej²⁶. Na podstawie tych zestawień okazuje się, iż w roku 1568 szlachta wywoziła jedynie 10,53% (20 ł), a kupcy kazimierscy 30,53% (58 ł) całego wywozu. Reszta stanowiąca przeszło połowę wywiezionego w tym roku zboża (58,94%, 112 ł) przypadła w udziale kupcom obcym. Mimo to kupcy kazimierscy uzyskali blisko trzykrotną przewagę nad wywozem szlacheckim. Wywóz zaś kupców obcych nie był jak się okaże groźny i kazimierzanie potrafili skutecznie radzić sobie z niepożądanymi konkurentami.

W roku 1575 mimo znacznego wzrostu wywozu szlacheckiego kupcy z Kazimierza dalej utrzymują przewagę nad wywozem szlachty, a tym samym uzyskują całkowitą przewagę w wywozie zboża z Kazimierza Dolnego, gdyż obcy element kupiecki wyeliminowany został prawie zupełnie. W tymże roku kupcy kazimierscy wywieźli 61,50% ogólnego wywozu zboża z Kazimierza, które przeszło przez komorę wrocławską²⁷. Cyfry te, choć pięknie świadczące o prężności i wzrastającej liczebności kupiectwa kazimierskiego, nie dają rzecz jasna wystarczającego obrazu tej zarysowującej się powoli grupy kupieckiej.

²⁶ Tamże, s. 17 — 18; Tabela 6 i 7 oraz RTW, 225, 227, 238, 239.

²⁷ Zestawienie to może nieco odbiegać od stanu rzeczywistego, gdyż Rybarski znalazł drugą część księgi celnej z 1575, której Kutrzeba nie wykorzystał, ale nie zmieni to ogólnej sumy wywozu. Rybarski, o.c. t. II, s. 17 — 18; Tabela 7.

Nie wiele światła rzuca też na zagadnienie istnienia kupców w Kazimierzu praca Husarskiego²⁸. Pomijając już refleksje²⁹ na temat przyczyn i genezy kazimierskiego handlu zbożem, podaje Husarski istotnie kilka informacji dotyczących kupców zbożowych. Ogranicza się jednak do dwu przodujących rodów kupieckich, całą sprawę zbywając stwierdzeniem, że handlował zbożem w Kazimierzu każdy, kto tylko miał na to ochotę. Podkreśla jednak samodzielność kupców w skupowaniu i handlowaniu zbożem. Popelnia też Husarski błąd w obliczeniu wielkości wywozu zboża z Kazimierza dla roku 1588. Przyjmując mianowicie za Rybarskim, iż w roku tym wywieziono z Kazimierza 16,62% z całego wywozu zboża od Włocławka w górę, podaje nie wiadomo skąd, że ogólny wywóz z całej Polski wynosi w tymże roku 45.000 łasztów, a co za tym idzie 16,62% równa się 7.500 łasztom. Jest to cyfra lekko licząc dziesięciokrotnie wyższa od rzeczywistej ilości wywiezionego w tym roku zboża z Kazimierza. Pomijając już niezrozumienie podstawy obliczeń Rybarskiego Husarski nie dostrzega podanej na tej samej stronie cyfry 705,5 łaszta jako odpowiednika tych 16,62% zanotowanych na komorze Nogat a wiezionych z Kazimierza³⁰. Autor przechodzi szybko nad drugą połową XVI wieku nas szczególnie interesującą i zajmuje się czasami późniejszymi. Podawane zaś wiadomości nieraz interesujące pozabawione są niejednokrotnie prawidłowej dokumentacji tracąc przez to wiele³¹.

Źródła uzupełniają w znacznym stopniu wiadomości dotyczące istnienia kupców zbożowych w Kazimierzu.

²⁸ Husarski, o.c. s. 21 — 30.

²⁹ Tamże, s. 21 — 22; upatruje bezpośrednią przyczynę rozwoju miasta i handlu zbożowego w pożarze, który zniszczył browarnictwo i w ogólnej koniunkturze, nie zastanawia się nad istotnymi przyczynami rozwoju Kazimierza.

³⁰ Husarski, o.c., s. 24; Rybarski, o.c., t. I, s. 39 i tabela w tomie II.

³¹ Husarski, o.c.; nie podaje np. bliższych danych o tak ważnym jak cytowany za Niemojewskim na s. 20, źródle, według którego oblicza ludność Kazimierza. Oprócz tego na s. 22, 24, 26.

Obaj cytowani autorzy znali wydawnictwo Kutrzeby i Dudy³² a jednak żaden z nich nie wykorzystał należycie zawartego tam materiału odnoszącego się do handlu zbożowego Kazimierza. Szczególnie Husarski pominął to cenne wydawnictwo zupełnie.

Wystarczy tylko spojrzeć na indeks wydawnictwa, by odczytać w nim nazwiska trzydziestu przeszło kupców, którzy w latach 1555 — 1576 wywozili z Kazimierza zboże, płacąc cło we Włocławku.

Regestry celne zawierają również wykazy opłat celnych za inne towary wiezione na statkach. Umożliwia to dokonania porównań ilościowych wywożonego zboża z innymi towarami wywozonymi przez tego samego kupca, a przez to samo stwierdzić można stopień jego wyspecjalizowania handlowego i potraktować jako kupca zbożowego lub też nie! Porównując te dwie pozycje wywozowe można się przekonać czy zboże było tylko jednym z wielu wywożonych towarów, równorzędnym, czy też wreszcie jedynym przedmiotem wywozu. Jak wynika z zestawień jedynie w roku 1572 przeważały bezwzględnie inne towary nad zbożem³³. W roku tym zanotowano na komorze włocławskiej jedynie 9 łąsztów zboża z Kazimierza (tj. około 22.500 kg), popiołu zaś dużo więcej, może około 3 — 4 razy więcej w zależności od zbicia popiołu, łąsztów bowiem było 119. Natomiast w roku 1574 stosunek jest odwrotny. Zboża wywieziono 309 łąsztów, a popiołu tylko 5 łąsztów. W 1576 roku³⁴ przewieziono o wiele więcej łąsztów innych towarów aniżeli zboża. Jednak już po przybliżonym nawet przeliczeniu na kilogramy stosunek ten ulega zmianie. Kupcy kazimierscy wywieźli: zboża 139 łąsztów, popiołu 188 łąsztów, soli ca 89 łąsztów (1050 beczek). Przyjmując, iż popiół jest lżejszy, a sól cięższa od zboża, otrzymujemy równowagę pomiędzy wywozem centnarów metrycznych zboża i dwu pozostałych rodzajów towaru.

³² RTW.

³³ Tabele: 6 i 11 pod 1572.

³⁴ Tabele: 6 i 11 pod 1576.

Krótkie to porównanie pozwala stwierdzić, że kupcy zbożowi w siedemdziesiątych latach XVI wieku wywożą w dużych ilościach obok zboża także i inne towary masowe, a szczególnie popiół. Zboże nie zawsze zachowuje prymat w wywozie.

Zmieni się ta sytuacja radykalnie pod koniec lat siedemdziesiątych i w osiemdziesiątych latach XVI wieku.

Rybarski podaje ³⁵, iż w roku 1579 zapisano na komorze Nogat 836 łasztów zboża kazimierskiego razem z mąką oraz 79 łasztów popiołu. W roku 1588 zaś 937 łasztów zboża z mąką i jagłami oraz 76 łasztów popiołu. Cyfry te wskazywałyby na współzależność wzrostu ilości wywożonego zboża ze specjalizacją wywozową. Zboże wypiera inne towary, a szczególnie drobnicę, utrzymuje się tylko niewiele, bo około 8 — 9% popiołu w ogólnym wywozie. Dziwi dlatego stwierdzenie Husarskiego, odnoszące się do tego okresu, iż „Zboże nie było przy tym zapewne już i wówczas jedynym przedmiotem wywozu” ³⁶. Zdanie to świadczy o tym, że Husarski to co wyraźnie było zjawiskiem zanikającym, a mianowicie wywożenie przez kupców zbożowych obok zboża również i innych towarów, bierze za początek rozwoju jakiegoś wielotowarowego wywozu z Kazimierza. Źródła jednak podkreślają wyraźnie postępującą z biegiem lat specjalizację wywozową.

Księgi wójtowsko-radzieckie Kazimierza z lat 1555 — 1598 ³⁷ zawierają wiele materiału do wszystkich niemal dziedzin życia ówczesnych mieszczan kazimierskich. Wnoszą one wiele nowego, nieznanego skądinąd, materiału do interesującego nas zagadnienia, uzupełniając w dużej mierze rejestry cła wodnego. Dla przeprowadzenia dowodu na istnienie grupy kupców zbożowych w Kazimierzu najbardziej przydatnymi są wzmianki dotyczące bezpośrednio transakcji kupna — sprzedaży zboża, dokonane przez kupców kazimierskich. Transakcji takich można w księgach naliczyć kilkadziesiąt. Nie posiadają one wartości statystycznej, są

³⁵ Tabele: 10 i 12.

³⁶ Husarski, o.c., s. 24.

³⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie, sygnatura: XXXIII — 1, 2, 3. — Ks. I, II, III.

bowiem zbyt fragmentarycznie wpisywane, ujawniają za to około dwudziestu nazwisk kupców zbożowych z Kazimierza ³⁸. Wzmianki te są niezbitym dowodem na dokonywanie przez tychże kupców transakcji samodzielnych lub wykonywanych według specjalnego, zapewniającego zysk, kontraktu zawartego z obcym kupcem, a dotyczącego zakupienia zboża na wywóz.

Bardzo cennymi wzmiankami, świadczącymi również za istnieniem w Kazimierzu kupców zbożowych, są zapisy w księgach miejskich dotyczące spichlerzy i statków. Na podstawie tych wzmianek ustalić można, iż na około 45 wymienionych w latach 1568 — 1597 spichlerzy 39 przypada na kupców kazimierskich. Na 38 wzmiankowanych statków 25 to statki kupieckie ³⁹. Cyfry przytoczone tutaj nie dają naturalnie pełnego stanu tak spichlerzy jak i statków istniejących w tych latach w Kazimierzu. I spichlerze i statki wymienione zostały w księgach dość przypadkowo z okazji spraw sądowych, kontraktów, spadków i zastawów. Wiele z nich mogło nigdy nie trafić na karty ksiąg wójtowsko - radzieckich. Również nie wszyscy kupcy zbożowi posiadali własne statki. Świadczą o tym zapisy w rejestrach celnych ⁴⁰. Należy przypuścić, iż jedynie powyżej 7 — 8 łasztów zboża opłacało się wieźć na osobnym statku. Mniejszą ilość 3 — 5 łasztów spławiano wspólnie lub wraz z innymi towarami ⁴¹.

Chcąc wykryć istnienie grupy kupców zbożowych w Kazimierzu należy również zwrócić uwagę na rodzaje występujących

³⁸ Tabela 3.

³⁹ Tabele: 4 i 5.

⁴⁰ RTW, 1 — 380.

⁴¹ Zboże wywożono z Kazimierza do Gdańska dwukrotnie, a nawet trzykrotnie w czasie roku. Frior rozpoczynał się zaraz po spłynięciu kry. Drugi spływ miał miejsce w sierpniu i jeżeli w drugiej połowie miesiąca to prawdopodobnie już z nowym zbożem. Przeważnie jednak nowe zboże wieziono dopiero w trzecim rzucie we wrześniu i październiku. Więksi kupcy kazimierscy płynęli najczęściej dwa razy do Gdańska. Na trzydziestu kupców wymienionych w RTW, połowa odwiedza Gdańsk dwukrotnie (w różnych latach), a trzech kupców obraca na tym dystansie trzykrotnie.

w źródłach statków. Kutrzeba zestawieniem swoim udowodnił⁴², że statkami wyspecjalizowanymi w przewożeniu zboża są przede wszystkim: szkuta i dubas. Nasze zestawienie dokonane w oparciu o księgi miejskie wymienia oprócz kilku tylko pozycji — jedynie szkuty i dubasy⁴³. Występowanie tylko tych dwu rodzajów statków w Kazimierzu stanowi dodatkowy, ważki dowód na charakter wywozu, a tym samym potwierdza udowadnianą tutaj tezę.

Przedstawiliśmy tutaj możliwie wszystkie dowody na istnienie grupy kupców zbożowych w Kazimierzu drugiej połowy XVI wieku. Po prześledzeniu całości danych dostarczonych przez literaturę i źródła można stwierdzić:

Początki mieszczańskiego handlu zbożowego w Kazimierzu sięgają lat pięćdziesiątych XVI wieku. Nie można jednak mówić już wtedy o istnieniu jakiejś grupy kupieckiej. Pionierami tego handlu są Żydzi. Z mieszczan w roku 1555, tylko Maciej Robak wywozi 9 łasztów zboża. Cała reszta wywozu, przeszło 70 łasztów, to wywóz żydowski. W następnym roku uwidocznionym w tabeli wywozów zboże Paweł i Jakub Jandowie. (Paweł ma brata Józefa, być może, że Jakub jest ich ojcem⁴⁴). Maciej Robak i Jandowie to pierwsi mieszczanie — kupcy zbożowi w Kazimierzu.

Lata sześćdziesiąte zatem są okresem tworzenia się grupy kupców zbożowych w Kazimierzu. Już wtedy handlują zbożem: Andrzej Kański, Stanisław Kryka i Stanisław Przybyło, którzy utworzą wraz z Kośmiejami rdzeń grupy kupieckiej. Dopiero jednak początek lat siedemdziesiątych można uważać za czas powstania i okrzepnięcia tej grupy, która zadecydowała o losach i charakterze handlu zbożem w Kazimierzu. Za przełomowy mo-

⁴² Kutrzeba, *Zegluga wiślana*, Monografia Wisły 11, Warszawa bd., s. 3; RTW XL; Tabela 13.

⁴³ Tabela 4.

⁴⁴ Kutrzeba przeczytał prawdopodobnie błędnie. Landowicz (możliwy jest także błąd pisarza), chodzi zaś na pewno o Pawła Jandę (Jandowicza).

ment uważać można rok 1574, który przynosi imponującą sumę 309 łasztów wywiezionego z Kazimierza zboża ⁴⁵.

Grupa ta wyparła praktycznie z rynku kazimierskiego obcych konkurentów i utrzymała prymat w ogólnym wywozie zboża, dystansując rozwijający się równolegle wywóz szlachty. Kupcy ci dysponują odpowiednimi pomieszczeniami na magazynowanie zboża: — spichlerzami. Posiadają też własne środki przewozowe, statki wyspecjalizowane w transportowaniu zboża: — szkuty i dubasy.

Istnienie silnej grupy kupców zbożowych w Kazimierzu wy-
daje się więc być niezaprzeczalne.

Taka gospodarczo silna grupa kupiecka odgrywała zapewne w mieście jakąś rolę. Oddziaływanie to płynęłoby z posiadania znacznego potencjału ekonomicznego, a co za tym idzie, z świadomej chęci wpływania na sprawy dotyczące ich własnych interesów w mieście. Czy istniała zatem w Kazimierzu w omawianym okresie jakaś organizacja kupiecka o charakterze cechu (bractwo — konfraternia), któraby była jakimś organem wpływów? Wiadomo ⁴⁶, iż organizacje takie istniały w miastach szesnastowiecznych spełniając, pewną choć bardzo niewielką, rolę w życiu społeczności kupieckiej. Jedynie konfraternia kupiectwa warszawskiego miała nieco większe znaczenie. W Kazimierzu istniały warunki dla powstania przynajmniej bractwa kupieckiego. Powstała przecież w mieście grupa kupców o wyraźnej specjalizacji. Mimo to na wyżej postawione pytanie należy odpowiedzieć negatywnie! Źródła bowiem nie zdradzają najmniejszych nawet poszlak, na podstawie których, można byłoby wnosić o istnieniu podobnej organizacji w Kazimierzu. Czym należałoby w takim

⁴⁵ Tabela 6.

⁴⁶ A. Kraushar, *Kupiectwo Warszawskie. Zarys pięciowiekowych jego dziejów*, Warszawa 1929, s. 26.; Warszawa — 1525; Kowalenko, o.c., s.353.; Wilno — 1536. Rybarski, o.c., t. I, s. 264: Piotrków — 1530, Wieluń — 1579, Kraków — 1574 oraz s. 266, Bydgoszcz — 1532, Koło — 1559; Mika, o.c., s. 341: Poznań — 1536, Łowmiański, o.c., s. 529: Mohylew — koniec XVI w.

razie ten fakt tłumaczyć? Nie można przecież przypuszczać, że kupcom kazimierskim zbędna była reprezentacja któraby brała w obronę ich interesy wobec urzędów miejskich i urzędu starościńskiego. Organizacja taka była wtedy bardziej potrzebna kupcom niż rzemieślnikom⁴⁷. Co stanowiło zatem o fakcie nieistnienia konfraterni w Kazimierzu? Darmo by szukać bezpośrednich powodów tego stanu rzeczy w źródłach dotyczących Kazimierza. Aby dać odpowiedź na to pytanie należy prześledzić analogiczne organizacje, istniejące w innych miastach i ich stosunek do władz miejskich. Zatrzymamy się nad tym problemem w szesnastowiecznym Poznaniu i Krakowie. Konfraternie w tych miastach powstają w wiekach XV i XVI, zaś cechy kupców istnieją już wcześniej, organizacje te jednak, podobnie jak i w innych miastach, nie spełniały pokładanych w nich nadziei. Natomiast w Wilnie powstaje konfraternia dopiero w wyniku utracenia w radzie znaczenia przez kupców. Podobnie dzieje się i w Mohylewie⁴⁸. I tu dochodzimy do sedna sprawy. Tak w Poznaniu jak i w Krakowie konfraternia nie miała możliwości rozwojowych. Na drodze do prawidłowego rozwoju (znanego z miast Zachodu) tej organizacji stała rada miejska. Analiza składu rady krakowskiej i poznańskiej pozwoliła ustalić Kutrzebie i Mice właściwe oblicze tego organu władzy miejskiej w XVI wieku. W wyniku ich badań rady miejskie obu miast mogą być określone jako organy grup kupieckich, patrycjuszowskich. Potwierdzają to również badania Charewiczowej; we Lwowie istniało osobne bractwo panów rajców tworzone przez patrycjat kupiecki⁴⁹.

Rada będąc równocześnie urzędem municypalnym, stanowiła poważniejszą siłę niż najbardziej nawet rozwinięta, aktywna organizacja cechowa. Umiejętne wprzęgnięcie tego oficjalnego reprezentanta władzy miejskiej do rydwanu własnych interesów było już tylko konsekwencją opanowania rady. Wobec takiego stanu rzeczy zbędna staje się każda inna forma organizacji kupiec-

⁴⁷ Kutrzeba, *Handel Krakowa*, s. 163.

⁴⁸ Kowalenko, o.c., s. 353; Łowmiański, o.c., s. 529.

⁴⁹ Mika, o.c., s. 349 — 350.

kiej. Nic też dziwnego, że istniejące w takich warunkach konfraternie tkwiły w marażmie lub rozpadały się⁵⁰.

Czy można zjawisko to występujące w miastach dużych jak Kraków i Poznań przenosić na teren Kazimierza? Pragnąc zbadać możliwości tej analogii należy przedstawić zagadnienie rady w Kazimierzu i udziału w niej kupców zbożowych. Wyniki analizy składu rady kazimierskiej będą stanowiły odpowiedź na postawione wyżej pytanie.

Rada miejska w XVI wieku występuje już powszechnie w miastach i miasteczkach królewskich i prywatnych. Składa się z pewnej ilości rajców (od 4 do 24). Radzie przewodniczy burmistrz. Często funkcję burmistrza pełnią kolejno rajcy. W skład rady wchodzi również rajcy z poprzedniej elekcji. Na elekcję rady w miastach królewskich mają wpływ starostowie, w miastach prywatnych — pan miasta. W mniejszych miastach wpływ ten przejawia się po prostu w wyznaczaniu całego składu lub co najmniej połowy rady. Miasta większe o liczniejszym składzie rady bardziej się emancypowały i tam do głosu dochodzi patrycjat, monopolizując radę. Wywoływało to niejednokrotnie silne tarcia pomiędzy radą a „pospolicym człowiekiem”, na przykład we Lwowie, Krakowie, a nawet w Nowym Sączu. Sprawy te opierały się zwykle o starostę, ale czasem nawet o króla. Trudno rozgraniczyć dzisiaj kompetencje rady i burmistrza od działalności ławy i wójta (landwójta). Oba urzędy pełniły funkcje sądownicze, przy czym rada była instancją nadrzędną w stosunku do ławy. Rada pełniła również funkcje administracyjno-gospodarcze w mieście (wydzierżawianie młynów, myt, łaźni itp.). Ustupująca rada składała sprawozdania rachunkowe z dochodów miasta, z których rozlicza ją starosta, albo przedstawiciele mieszczan. Na tym tle dochodziło również do częstych starć, szczególnie, gdy rajcy zbyt

⁵⁰ Kutrzeba, *Handel Krakowa*, s. 169; Koczy, *Handel Poznania*, s. 280; Łoziński, o.c., s. 61 — 63.

jawnie i nadmiernie okradali majątek miejski, nie składając po kilka lat sprawozdań rachunkowych⁵¹.

W Kazimierzu rada składała się z czterech rajców. Z zapisanych elekcji wynika, iż dwu pierwszych wyznaczał w imieniu starosty obecny na elekcji podstarość, a dwu następnych wybierało miasto — zapewne starszyczna cechowa i możniejsi kupcy. Każdy z czterech rajców zobowiązany był pełnić urząd burmistrza jeden kwartał w roku. Widocznie jednak nie zawsze się tak działo, skoro w roku 1577 uchwała nowoobranej rady przypomina: „Aby panowie Rajcze po ćwierć roku rządził każdy z nich z osobna, a potem jeden drugiemu, gdy kwartał windzie bendzie winien podać urząd swój burmistrzowski”⁵².

Na posiedzeniach sądowych rady kazimierskiej często spotykamy starych rajców i to nawet nie z ostatniej elekcji. W dwu wypadkach zaznaczono, że w radzie siedzi stary wójt (brak nazwiska). Wobec braku zapisu elekcji z tego roku nie można stwierdzić, czy był on po ustąpieniu z urzędu wójtowskiego wybrany na rajcę, czy też siedzi w sądzie jako stary wójt. W pierwszych dziesiątkach XVI wieku rada przez długi okres czasu niejednokrotnie nie ulegała zasadniczym zmianom. Z roku na rok wybierani są ci sami rajcy. Zdarza się to i w późniejszym okresie lecz najwyżej na okres dwu do trzech lat i to zwykle ze zmianą choć jednego rajcy. Kilkakrotnie zachodzi wybór tej samej rady, a jedyną zmianą jest zmiana wyborców. Rajców, których przedtem wyznaczył podstarość, teraz wybiera miasto i odwrotnie.

Kompetencje rady kazimierskiej pokrywają się z ogólnie znanymi uprawnieniami rad miejskich. Są to: sądownictwo sporne i nie sporne, administracja dochodami miasta i ustawodawstwo miejskie. Wójt w Kazimierzu wybierany jest przez podstarościego. Jest to tzw. „landwójt”, a więc wójt sądowy. Pełni on swój urząd niejednokrotnie przez długie lata, często doży-

⁵¹ Kowale nko, o.c., s. 348 — 350; Kutrzeba, *Historia ustroju Polski. Korona*, Warszawa 1946, s. 184 — 194; Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich*, Poznań 1948, s. 245 — 248.

⁵² Ks. I, k. 67'.

wotnio (Józef Wojas) lub do chwili przejścia do rady (Jan Okolski, Jan Jerzyk). Przez pół wieku było w Kazimierzu tylko sześciu wójtów.

Ława jest wybierana przez radę i składa się z siedmiu ławników. Spośród ławników rekrutują się często rajcy. W omawianym okresie dwukrotnie w latach 1577 i 1587 rada wybrała po kilkunastu mieszczan, w pierwszym wypadku określając ich wybór słowami *ad alia necessaria communitatis*, a w drugim wypadku nadając im miano *dispensatores*. W obu tych latach brak osobnego wyboru ławy. Zapewne znajduje się ona wśród wybranych kilkunastu mieszczan⁵³.

Kompetencje wójta i ławy jak można wnosić z zapisków w księgach wójtowsko-radzieckich, to przede wszystkim sądownictwo nie sporne; wzdania nieruchomości: domów, spichlerzy, ogrodów, ról, łąk itp.⁵⁴. Ale również i sprawy sporne mają miejsce przed urzędem ławniczym. Wójt i ława obecni są przy wszystkich uchwałach podejmowanych przez radę, zwykle w obecności podstarościego⁵⁵. Przed radą kazimierską stają nie tylko mieszczenie kazimierscy, ale i wszyscy ci, którzy mają sprawy z mieszczanami kazimierskimi, a więc obcy mieszczenie, kupcy, szlachta i chłopci z okolicznych wsi⁵⁶. Apelacja od wyroku rady przysługuje stronom, gdy urząd na taką zezwala, do starosty albo do króla, szczególnie obcom kupcom i szlachcie⁵⁷.

Z przedstawionego tutaj krótkiego zarysu stanowiska rady kazimierskiej w mieście wnosić można, że był to poważny czynnik regulujący wiele spraw związanych z życiem miasta, spełniający doniosłą rolę jako instytucja sądownicza i ustawodawcza pełniąca równocześnie rolę hipoteki. Dla kupców księgi miejskie miały

⁵³ Księgi: I, k. 67 i II, k. 84 — 84:

⁵⁴ Świadczy o tym większość spraw tego typu, mająca miejsce przed urzędem ławniczym. Za przykład może służyć partia księgi I od k. 50.

⁵⁵ Ks. I, k. 30.

⁵⁶ Ks. I, k. 22; Ks. III, k. 4' — 5 — 5'; Ks. III, k. 130.

⁵⁷ Ks. III, k. 138'; Ks. III, k. 147.

wielkie znaczenie, oblatowano bowiem w nich wszelkie kontrakty i skrypty dłużne, na które to oblaty mogli się zawsze powoływać.

Dla nas jednak szczególnie interesujący jest osobowy skład rady kazimierskiej w możliwie wszystkich latach drugiej połowy XVI wieku. Konieczne jest to bowiem do ustalenia ilościowego udziału kupców zbożowych w tejże radzie. Aby to zagadnienie rozwiązać należało uzyskać odpowiednie zestawienia składów rady. Udało się tego dokonać na podstawie zapisanych w księgach miejskich elekcjach rady, a w razie braku corocznych zapisów takich elekcji — ze składu sądów. Gdy elekcja została zapisana, sprawa przedstawiała się zupełnie prosto. Gdy nie było zapisu elekcji przyjęto metodę zestawiania wszystkich składów sądów w danym roku i na tej podstawie oraz na podstawie wzmianek uzyskanych przy innych zapisach, rekonstruowano skład rady dla danego roku. Ponadto wyzyskiwaliśmy wiadomości odnoszące się do wyborców (którzy rajcy byli wybierani przez miasto, a którzy przez starostę). Ze składem ławy sprawa miała się podobnie. Wynikiem tych badań jest tabela składów rady i ławy kazimierskiej za lata 1555 — 1598. Następnie, aby uzyskać osobowy i liczbowy udział kupców zbożowych w corocznym składzie rady, zachodziła konieczność sporządzenia listy występujących w źródłach kupców zbożowych. Należało naturalnie rozstrzygnąć uprzednio problem kryteriów kwalifikujących kandydatów na tę listę kupiecką. Omawiając powyżej zagadnienie istnienia grupy kupców zbożowych w Kazimierzu, poruszyliśmy już rodzaje informacji źródłowych tego typu. W tabeli zestawiającej nazwiska siedemdziesięciu sześciu kupców uchwytnych w źródłach przyjęto następujące cztery kryteria:

1. Na podstawie zapisu w registrach celnych komory włościańskiej.
2. Na podstawie posiadanego spichlerza.
3. Na podstawie posiadanego statku.
4. Na podstawie bezpośredniej wzmianki o zawartości transakcji kupna — sprzedaży zboża.

Kryterium pierwsze zaczerpnięte zostało z wydawnictwa Ku-trzeby⁵⁸, kryteria pozostałe sformułowano na podstawie danych zawartych w księgach wójtowsko radzieckich kazimierskich. Zda-wać sobie należy sprawę przy ocenie tego materiału z jego frag-mentaryczności. Przypuszczać jednak należy, iż żaden znaczniejszy kupiec nie uszedł naszej uwadze, trudno było bowiem nie trafić na karty ksiąg miejskich będąc kimś znacznym w Kazi-mierzu.

Pierwsze kryterium: Registry celne, podające nazwisko i ilość wywiezionych łąsztów zboża, jednocześnie określają danego kupca jako zbożowego. Wiadomo również o takim kupcu, iż wioząc po-wyżej siedmiu łąsztów zboża, posiada własny statek, (jeżeli płynie na cudzym to jest to zaznaczone), a wioząc powyżej dwudziestu — trzydziestu łąsztów musi posiadać dwa lub odpowiednio więcej statków.

Drugie kryterium: Spichlerze w Kazimierzu mają charakter magazynów zbożowych. Należałoby więc przypuszczać, iż posia-dacz lub użytkownik spichlerza jest kupcem zbożowym. Jednak kryterium to nie jest tak pewne jak pierwsze. Szczególnie można mieć zastrzeżenia co do posiadaczy spichlerzy, o których wiadomo, że otrzymali je w spadku, a skądinąd nie wiadomo nic o jakichś ich związkach z handlem zbożowym. Jednak na podstawie faktu, iż prawie wszyscy znani skądinąd kupcy zbożowi posiadają spichlerze wymienione w księgach miejskich, można zakładać, iż posiadanie spichlerza to jednak świadectwo przynależności do grupy kupców zbożowych.

Trzecie kryterium: Posiadaczy i użytkowników statków, a szczególnie skut i dubasów, jak wiadomo będących statkami zbożowymi, uznano za kupców zbożowych.

Czwarte kryterium: Zupełnie pewne i równorzędne z pierw-szym jest kryterium bezpośredniej wzmianki źródłowej o doko-nanej transakcji kupna — sprzedaży zboża w celach handlowych.

⁵⁸ RTW.

(Decydująca ilość zboża powyżej sześćdziesięciu korcy — jeden łaszt).

Naturalnie najpełniejszym dowodem jest określenie danego kupca wszystkimi czterema kryteriami. Określenie takie stwierdza nie tylko sam fakt handlowania zbożem, ale i pewną aktywność handlową, bowiem kupiec zawierający więcej transakcji, a więc jakiś znaczny kupiec, łatwiej mógł dostać się do źródeł przekazujących wiadomości o handlu zbożowym.

Jak już wyżej wspominaliśmy, posługując się owymi czterema kryteriami udało się udowodnić siedemdziesięciu sześciu kupcom przynależność do badanej grupy. Z tego osiemnastu tylko na podstawie spichlerzy (tj. 22^{0/0}).

Znając skład rady i nazwiska kupców można było ustalić ich ilościowy i osobowy udział w radzie. Otrzymane w wyniku dane potwierdzają znany z literatury proces opanowywania rady miejskiej przez silny ekonomicznie element kupiecki. W ten sposób możemy odpowiedzieć twierdząco na pytanie, które postawiono na początku tej partii dociekań.

W Kazimierzu charakterystyczną cechą rozwoju procesu opanowywania rady jest jego zgodność z rozwojem handlu zbożowego. Wraz ze wzrostem wywiezionych łasztów zboża, wzrasta udział elementu kupieckiego w radzie⁵⁹. I tak w latach sześćdziesiątych w radzie zasiada początkowo jeden, potem dwu kupców zbożowych. W latach siedemdziesiątych — już trzech, a nawet czterech, co oznacza zupełne opanowanie rady. Lata 1570, 1576 i 1577, to rządy rady w całości składającej się z kupców. Osiemdziesiąte lata utrzymują przewagę kupiecką w radzie w postaci trzech członków rady. Podobnie dzieje się w ostatnim dziesiątku XVI wieku. Można to było stwierdzić mimo fragmentaryczności danych do tego okresu.

Nasuwa się jeszcze jedno pytanie: W jakim stopniu ci rajcy — kupcy zbożowi są zaangażowani w tym handlu? Ile wywożą zboża? Odpowiedź na to pytanie jest o tyle ważna, że może potwierdzić

⁵⁹ Porównaj tabele: 1 i 6, 7.

lub osłabić tezę o opanowaniu rady przez wielkich kupców zbożowych. Na dwudziestu siedmiu kupców wymienionych przez RTW., dziewięciu czyli $\frac{1}{3}$ zasiada w radzie. Z najstarszych kupców siedzi w radzie Paweł Jando (1557 r. — 22 l). W radzie zasiadają też: Andrzej Kański i Bartosz Przybyło. Andrzej Kański wywozi łącznie w wymienionych latach 105 łasztów i stoi na drugim miejscu pod względem wielkości wywozu po swoim bracie Krzysztofie. Bartosz Przybyło wywozi w tym samym okresie 53 łaszty. Stanisław Kryka, który wszedł do rady już po roku 1576, wywiózł do tegoż roku 75,5 łaszta. Jan Kośmiej, który zasiada w radzie dopiero w 1588 roku, wywozi łącznie do 1576 roku — 54 łaszty. Pozostali rajcy wywożą 8 do 9 łasztów. Najmniej wywozi Jaroszowski, bo tylko 2,5 łaszta. Rajcy wywożący niewiele do 1576 roku osiągną wyższy poziom wywozu dopiero po roku 1576. Józef Wojas, Borzej i Jaroszowski znani są w księgach sądowych ze stosunkowo licznych transakcji zbożowych. Wszyscy wymienieni rajcy zasiadali już uprzednio w ławie. Oprócz nich jeszcze sześciu kupców wymienionych w tabeli było ławnikami. Poziom ich wywozu jest bardzo nierówny; Krzysztof Kański wywozi 265 łasztów do 1576 r. Jando 20 łasztów, inni od 4,5 do 9,5 łaszta.

Czy ta cyfrowa przewaga znajduje odbicie w działalności rady uchwytniej w źródłach?

Działalność rady miejskiej uwidoczni się przede wszystkim w zapisach procesów i oblatkach wydanych przez nią uchwał. Od razu należy stwierdzić, że wszystkie niemal uchwały zapisane w trzech księgach obejmujących bez mała drugie półwiecze XVI stulecia, odnoszą się do spraw mających jakiś związek z handlem zbożowym, lub regulacją czynności rady. Nawet w oblatce królewskiego przywileju dla cechu krawieckiego, dano wyraz charakterowi miasta, umieszczając specjalną klauzulę zabraniającą partaczom pracować w spichlerzach⁶⁰. Sama więc problematyka laudów, mówi już o dużym zaangażowaniu rady w procesie handlu

⁶⁰ Ks. II, k. 98.

zbożem. Pierwsza uchwała oblatowana do omawianych ksiąg pochodzi z roku 1568⁶¹. Między innymi rozporządzeniami o mniejszym znaczeniu, trzy z omawianej uchwały są interesujące.

Po pierwsze: obcym kupcom wolno przebywać w Kazimierzu tylko przez trzy dni bez zgłoszenia pobytu w radzie. Po trzech dniach mieszczanin, u którego zatrzymał się obcy kupiec obowiązany był zgłosić radzie cel pobytu kupca „pod karą kopy winy”. Drugi zakaz dotyczył kupowania. Obcym kupcom nie wolno kupować towarów wyłożonych na sprzedaż w Kazimierzu. Łączy się to z trzecim zakazem — dokonywania zakupów na przedmieściach.

W radzie, która wydała tę uchwałę, siedzi dwóch kupców zbożowych, trzecim jest prawdopodobnie rzeźnik, ale w jego rodzinie jest też kupiec zbożowy⁶².

1568 rok, to wreszcie rok, w którym mieszczanie kazimierscy wywieźli tylko 58 łąsztów, szlachta około 20 łąsztów, a obcy 112 łąsztów⁶³. W takim kontekście dopiero należy rozpatrzyć znaczenie tej uchwały. Pierwszy zakaz uchwały można tłumaczyć zwykłym prawem o gościach. Rada chce wiedzieć, jacy kupcy, skąd i po co do miasta przybyli. Uderza jednak drugi zakaz. Prawo o gościach ograniczało jedynie sprzedaż towarów. Kupiec mógł zbywać towar w obcym mieście jedynie hurtem i kupcom miejscowym. Zabraniano detalicznej sprzedaży bezpośredniej. Tutaj jednak spotykamy się z ograniczeniem kupowania towarów, a szczególnie zabroniono kupowania ich na przedmieściu. Nie trudno domyśleć się, że chodzi tu o zboże, chociaż go w uchwale nigdzie nie wymieniono. A że o zboże istotnie chodziło, świadczą procesy, które miały miejsce przed radą miejską w różnych okresach. W dniu 25 listopada 1585 roku toczył się proces Andriusza z Gdańska o nielegalne sprzedanie śledzi w Kazimierzu i konszachty z mieszczaninem kazimierskim Janem Słoniną, a ponadto

⁶¹ Ks. I, k. 11, z powodu braku karty brak początku uchwały.

⁶² Tabela 1 pod 1568 i tabela 3.

⁶³ Tabela 6 i 7.

o bezprawne skupowanie zboża na rynku kazimierskim: „Do tego nakupił sobie też na targu jagieł i inszego zboża, dosyć wiodąc handle jako jeden mieszczanin”. Sąd złożony z rajców, w którym siedzi zresztą tylko jeden kupiec zbożowy, skazał Andrisza na więzienie⁶⁴. Dnia 23 października 1587 roku, Benedykt Grego, ławnik i kupiec zbożowy skarży Jakuba Gizę, mieszczanina warszawskiego, iż on: „ku szkodzie Rzeczypospolitej skupił i jeszcze skupuje zboże w Kazimierzu wydrażając je co targ i mieszkając tu, jakieś targi potajemne z sąsiadami czyni“, „i prosił urząd, aby mu tego kupowania zabronił”. Chodzi o sługę tegoż Gizy, Marcina, który nie chce się stawić przed radą, mówiąc iż jest goślnicy i kupcy zbożowi skarżą znowu Jakuba Gizę, że on: „znociem⁶⁵. 17 września 1588 roku Jan Głębocki i Benedykt Grego, wu dnia wczorajszego przysłał kilka statków swoich [...] i za pieniądze swe na targu i po drogach zboża na te statki swoje chcąc nakupić odejmuje temu miastu i obywatelom jego [...] pożytki i kupie wszelkie [...], aby przeszkodzić w kupiectwie obywatelom tutejszym⁶⁶.

Nie wolno więc było nie tylko samym obcym kupcom kupować zboża, ale nawet obywatelom miasta dla tychże kupców, jeśli nie mieli z nimi specjalnego kontraktu. Widać to jasno z procesu przeciw wspomnianemu już Marcinowi, słudze Jakuba Gizy, z dnia 15 października 1587 roku⁶⁷. Instigator Rzeczypospolitej kazimierskiej skarży Okolskiego o: „skupowanie zboża na targu Marcinowi, słudze Jakuba Gizy”. W toku rozprawy Okolski był pytany: „i jeśli że ma jaki kontrakt z tym to Marcinem na kupowanie jemu żyta na targu”. Okolski: „kontraktu żadnego nie ma na kupowanie żyta z tym to Marcinem, tylko że go prosił, co bądź może żyta po czemu może kupić, a on je obiecał od niego przyjąć po groszy osiemnaście i zapłacić zaraz”.

⁶⁴ Ks. III, k. 4 — 4’.

⁶⁵ Ks. III, k. 128’ — 129.

⁶⁶ Ks. III, k. 173 — 173’.

⁶⁷ Ks. III, k. 128.

Okolski jak i Słonina poprzednio tylko dlatego więc nie zostali skazani za kupowanie obcym zboża, że otrzymali od nich pieniądze od razu, zapewne z zyskiem za kupowane zboże.

Zapewne i za podobne wykroczenie został skazany 1 lipca 1586 r. Wawrzyniec Ościelski na dwa tysiące złotych kary jako ekwiwalent za straty wyrządzone miastu Kazimierzowi przez przekroczenie przepisów dotyczących się „pożytków miasta Kazimierza, tj. frachtów tak popiołów jako też i innego zboża i handlów”⁶⁸.

Z przytoczonych faktów można wnosić, że istotnie w uchwale z 1568 roku chodziło o zboże. Cóż bowiem innego było do kupowania w Kazimierzu? Jakich towarów nie chciano sprzedawać obcym? Przecież nie wyroby rzemieślnicze chroniono taką uchwałą.

Nie spotykamy też po sześćdziesiątym ósmym roku zupełnie obcych kupców w registrach celnych włocławskich, którzy opłacałiby zboże *Casimiriae onerans*.

Bardzo ciekawa jest uchwała rady z dnia 6 lutego 1577 roku⁶⁹. Charakteryzuje ona stosunki, jakie panowały pomiędzy radą (znaczniejsi kupcy zbożowi), a pomniejszego znaczenia kupcami, którzy chętnie obok samodzielnego handlu, wynajmowali swoje statki obcym, frachtując im zboże i inne towary. Uchwała ta nakłada opłaty za frachtowanie obcym zboża lub innych towarów. Reprezentowane są w niej interesy samowystarczalnych kupców-patrycjuszów, którym nie na rękę były interesy drobnych kupców zbożowych z Kazimierza z obcymi kupcami i ze szlachtą, którym ci służyli jako frachtarze, albo podnajmowali statki. Ze względu na taki charakter tej uchwały, zostanie ona omówiona szerzej na innym miejscu.

Uchwała z 8 stycznia 1588 roku⁷⁰ zabraniająca skupowania zboża na targu, od chwili rozpoczęcia tegoż do trzech godzin po sobie idących, w celach handlowych (na łaszty) i pozornie tylko

⁶⁸ Ks. III, k. 55.

⁶⁹ Ks. II, k. 68.

⁷⁰ Ks. III, k. 136'.

mająca charakter koncesji na rzecz „pospolitego człowieka w Kazimierzu”, wymierzona jest, jak się wydaje, przeciwko nieposiadającemu specjalnych ograniczeń handlowi szlacheckiemu w mieście. Ze względu też na taki jej charakter omówimy ją szerzej później.

Również charakterystyczna, choć może nie idąca po linii uchwał poprzednich, jest uchwała z 1570 roku ⁷¹ (skład rady stanowią sami kupcy zbożowi). Zaskakuje ona swą treścią szczególnie w zestawieniu z wywodami Husarskiego o rozwiniętym i dobrze prosperującym, nawet po pożarze w 1586 roku, przemyśle browarniczym w Kazimierzu. Uchwała zabrania bowiem warzenia piwa, jak tylko raz w tygodniu: „tylko jedne (...) w tydzień”. Zabrania również wszelkiego handlu piwem tak we wsiach jak i w miastach pod karą jednej kopy groszy (2 zł). Nie wolno mieszczanom konfiskować sobie piwa nawzajem. Pomiarom i kontrolą zajmować się będą specjalnie przez radę wyznaczeni ludzie. Czyżby i ta uchwała godząca w producentów piwa miała ochraniać interesy kupców zbożowych? Być może! Dążąc do jak największego ograniczenia możliwości przeciekania zboża z rynku kazimierskiego w obce ręce, zabroniono produkować piwo dla celów handlowych, starając się zmniejszyć przez to zapotrzebowanie na słód — podstawowy surowiec w produkcji piwa. W księgach miejskich zachowało się wiele wzmianek dotyczących kupowania stosunkowo niewielkich ilości zboża przez ludzi nie mających żadnych związków z handlem zbożowym na większą skalę. Sądzić by można, że są to zakupy czynione na użytek domowy. Nic jednak nie świadczy przeciw temu, że jest to surowiec browarniczy. Niejednokrotnie zsumowane korce urastały w łaszty, a więc były to poważne ilości zboża. Np. 22 stycznia 1569 roku ⁷² sam tylko Słupecki z Opoła, kasztelan lubelski sprzedał ośmiu różnym osobom w sumie blisko trzy łaszty zboża po 15 do 30 korcy. A 2 września 1570 roku zapisano ⁷³, iż trzy osoby, z których dwie

⁷¹ Ks. I, k. 30.

⁷² Ks. I, k. 19 — 19' — 20.

⁷³ Ks. I, k. 32'.

nabywały też zboże w roku poprzednim, winne są Słupeckiemu po 30 — 46 zł, co świadczyłoby o kupnie 30 — 40 korcy zboża przez każdą z nich (1 łaszt = 60 korcy). 4 września 1570 roku Anna Walkowa kupiła siedem korcy słodu za 8 zł i 12 gr, płacąc za korec po trzy wiardunki⁷⁴.

Uchwała ta nie zniszczyła zupełnie browarnictwa kazimierskiego, o czym by świadczyła powyższa wzmianka, a również i zapis sprzedaży browaru z 1578 roku: „iż przedali i wiecznie wzдали [...] dom swój własny [...] ze wszystkimi statkami browarnymi i piwnymi”⁷⁵.

Przytoczone tu uchwały i wyroki rady wystarczająco ukazały wpływ rady kazimierskiej na życie miasta, idący w kierunku udogodnień dla kupców zbożowych i uprzywilejowania grupy kupieckiej, która w radzie zdobyła decydujące stanowisko. Fakt ten czyni tym samym zbędną jakąkolwiek inną organizację kupiecką, któraby miała reprezentować interesy grupy.

W pełni już można odpowiedzieć na zagadnienie analogii pomiędzy charakterem rad Krakowa i Poznania, a charakterem rady Kazimierza. Nie tylko liczbowo, ale i faktycznie rada kazimierska stanowi podobnie jak w tamtych miastach organ kupców patrycjuszy.

W wyniku przeprowadzonych w tym rozdziale dociekań stwierdzić możemy co następuje: W Kazimierzu w drugiej połowie XVI wieku powstała nowa grupa społeczna — grupa kupców zbożowych, która opanowuje życie miasta, nadając mu charakter ośrodka mieszczańskiego handlu zbożem na zewnątrz, a równocześnie posiada decydujący wpływ na wewnętrzny bieg wypadków.

Analizą wewnętrznego charakteru tej grupy zajmiemy się w drugim rozdziale tej części pracy.

⁷⁴ Ks. I, k. 33.

⁷⁵ Ks. I, k. 128 — 128’.

POCHODZENIE SPOŁECZNE I STOSUNKI WEWNĘTRZNE
W GRUPIE KUPCÓW ZBOŻOWYCH

Grupa społeczna, której istnienie stwierdziliśmy w poprzednim rozdziale, nie powstała od razu. W rozdziale tym zajmujemy się pochodzeniem kupców zbożowych, ukazując tym samym tworzenie się omawianej grupy w jej aspekcie personalnym. Już w pierwszych składach rady miejskiej w Kazimierzu zasiadają kupcy ⁷⁶. Niestety nie znamy ich nazwisk, co w dużym stopniu uniemożliwia sprawdzenie, czy w późniejszym okresie ludzie ci byli w jakikolwiek sposób związani z handlem zbożowym. W składzie rady sprzed 1555 roku znajduje się *Andraeus factor*, a w ciągu kilku następnych lat zasiada w radzie *Petrus mercator*. Nie jest wykluczone, iż kupcy prowadzący w Kazimierzu handel mogli też handlować zbożem, a wraz z rosnącą koniunkturą przenieść się zupełnie na handel zbożowy. Dowodów na to bezpośrednich nie ma, ale należy liczyć się z taką możliwością. Kupcy, ludzie przedsiębiorczy i ruchliwi, w pierwszym rzędzie predestynowani byli do podchwycenia wyrastającej nowej gałęzi handlu i do aktywnego włączenia się w nią. Może na razie nie był to handel zupełnie samodzielny. Kupcy kazimierscy przyjmowali zamówienia obcych, otrzymywali pieniądze, kupowali zboże w Kazimierzu i frachtowali je do odbiorcy. Np.: w 1555 roku skarży nobilis Przeradowski wójta kazimierskiego Stanisława Belkę, że nie dostarczył mu 14 łasztów zboża ⁷⁷. Podobną sprawę mają Józef i Paweł Jandowie z Kaweckim: *veniens Dominus Joannis Kaweckki servator Magnifici Domini Stanislao Wolski Castellani brzezniensis [...] Conquistus est et protestationes agebat contra famatos Józef et Paulus Jandowie pro non ex tradita siliginis* ⁷⁸.

Frachtowanie szlacheckiego zboża i innych towarów pozostało zresztą i nadal jednym z zajęć kupców zbożowych. Przekazy

⁷⁶ Tabela 1, Od składu rady sprzed 1555 do 1558.

⁷⁷ Ks. II, k. 4'.

⁷⁸ Ks. II, k. 9' — 10 — 10'.

o tym znajdujemy w registrach cła włocławskiego: z *Andreas Wiszoczki f.d. Stanislai Comitis a Gorka in scapha Valentini Pilatek de Casimiria*⁷⁹ wiezie 5 lasztów śledzi. *Johannes Kosmyey f.d. Andreae Firley de Dambrowicza ex praedis domini propriis*⁸⁰ wiezie 6 lasztów zboża *proprii laboris*. *Stanislaus Czerski f.d. Nicolai Firley de Dambrowycza capitanei Casimiriensis ex capitaneatu Casimiriensis*⁸¹ itp. Frachtowano obcym zboże nie tylko w dół Wisły. Jan Wójcik, mieszczanin i kupiec kazimierski, zeznaje, że miał „złoty osiemdziesiąt i jeden i groszy 21 pieniędzy pożyczonych, które wziął z ręki pana Matisza z Kazimierza od Krakowa, za które pieniądze miał być żyto stawić a nie stawił do Krakowa”, za co zwraca całe sto złotych jako wynagrodzenie dla Matisza Ruczkiego⁸².

Nazwiska kupców zbożowych wskazują, iż szeregi ich uzupełniali w dużej mierze rzemieślnicy. Proces ten miał niewątpliwie większy zasięg, niż daje się to zrekonstruować na podstawie źródeł. Początek drugiej połowy XVI wieku jest okresem, w którym zaczynają się przyjmować obok występujących imion — przezwiska. Proces ten daje się zaobserwować chociażby na podstawie zestawionych składów rady kazimierskiej. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przeważają jeszcze imiona z podanym obok rzemiosłem wykonywanym przez rajcę. Będą tam więc: Bartosz tkacz, Paweł kowal, Jakub kuśnierz. Nieliczni rajcy mają już nazwiska. Są to: Słodek (prawdopodobnie piwowar — słód), Możdzeń, Grego, Jerzyk. Rajcy wybrani w 1567 roku posiadają już wszyscy nazwiska⁸³. Niektórzy z nich otrzymali przezwiska, nie mające właściwie związku z wykonywanym rzemiosłem, np. rzeźnik Mikołaj nosi w późniejszych latach nazwisko Dupka⁸⁴. Z tej

⁷⁹ RTW. 540.

⁸⁰ RTW. 374.

⁸¹ RTW. 326.

⁸² Ks. II, k. 94'.

⁸³ Tabela 1, lata 1565 — 1567.

⁸⁴ Porównaj — Husarski, o.c., s. 20.

rzemieślniczej starej rodziny Dupków⁸⁵ wywodzą się kupcy zbożowi: Szymon Dupka, a może i Jakub Dupka⁸⁶, który był kowalem. Jan Kośmiej rymarz też wywozi wcale pokaźne ilości zboża. Wśród kupców zbożowych spotykamy się z nazwiskami, których pochodzenie zdradza, iż ich właściciele należeli kiedyś do innej grupy społecznej. Występujący w 1570 roku w radzie Jakub Tkacz jest znanym kupcem zbożowym⁸⁷. To samo możemy powiedzieć o Matiszu Krawcu i Sebastianie Postrzygaczu⁸⁸. Również z innego zawodu przeszli do kupiectwa Norowie. Andrzej Nor w 1568 roku występuje jako „rybitwa”⁸⁹, a Jan Nor, może jego syn lub brat, w 1576 r. przewozi przez komorę celną we Włocławku 4 łaszty zboża⁹⁰. Sam Andrzej Nor już w 1569 roku kupuje 30 korcy pszenicy ($\frac{1}{2}$ ł) od Słupeckiego⁹¹. Nie tylko w Kazimierzu przechodzili rzemieślnicy na handel zbożem. Marcin Krawcowicz ze Skierniewic najmuje sobie spichlerz w Kazimierzu za beczkę śledzi⁹². Jan Mączyński, który jest początkowo sługą szlachcica Myszkowskiego (1585) już w roku 1588 handluje na własną rękę zbożem, sprowadzając je z Rusi⁹³.

Oprócz szlachty, która przyjeżdżała do Kazimierza pozostając nieraz dłużej w mieście, przybywają także i osiedlają się na stałe ludzie, którzy wejdą do grupy kupieckiej. Jan Słonina i Stanisław Słonina, bardzo ruchliwi kupcy zbożowi, chociaż nie zaliczający się do najmożniejszych, przybyli prawdopodobnie ze Stoku. W 1571 roku Stanisław Słonina był jeszcze wójtem stockim⁹⁴, a w 1587 oskarża go Mikołaj Przybyło, że zadaje się z postronnymi ludźmi (Marcinem, sługą Gizy z Warszawy), z czego wynika,

⁸⁵ Ks. II, k. 8 — 8', k. 62.

⁸⁶ Ks. II, k. 62' — porównaj — tabela 7, lata siedemdziesiąte.

⁸⁷ Tabela 7 (RTW 317).

⁸⁸ Ks. III, k. 205, r. 1591.

⁸⁹ Ks. I, k. 1.

⁹⁰ Tabela 7.

⁹¹ Ks. I, k. 19'.

⁹² Ks. I, k. 26.

⁹³ Ks. III, k. 6 — 6', Ks. III, k. 178' — 179.

⁹⁴ Ks. I, k. 44.

ze był już przyjęty do prawa miejskiego⁹⁵. Podobnie wypominają Janowi Słoninie w 1589 r., że nie zważa na prawo miejskie, które zaprzysiągł, gdy go przyjmowano doń⁹⁶. Widocznie przyjęcie odbyło się niedawno, skoro mu je pamiętają. Pierwszy uchwytny w księgach miejskich wójt sądowy kazimierski Stanisław Belka ma brata w Warszawie, z której też sam zapewne pochodzi. Oto wyjątek wyroku rady warszawskiej, oblatowanego do ksiąg kazimierskich: *Coram nobis constitutus personaliter providus Nicolaus Belka famatus Stanislai Belka civis warszawiensis germanus*, a później, *dictus advocatus Casimiriensis Stanislao Belka*. Być może więc, że Stanisław Belka nie był tak bardzo starym obywatelem miasta Kazimierza, w którym będąc wójtem, handluje jednocześnie zbożem, gdyż obłata dotyczy 14 łasztów zboża, które kupił od szlachcica Przeradowskiego⁹⁷. Jan Ślęzak, kupiec, którego spotykamy w sześćdziesiątych latach w Kazimierzu jest też prawdopodobnie przybyszem, sądząc po nazwisku⁹⁸. Nazwisko Przybyłów, mimo wątpliwości Husarskiego⁹⁹, również wskazywałoby, że kupcy ci są przybyszami w mieście. Jedynie może przybyli nieco wcześniej, w pierwszej połowie XVI wieku. Natomiast Benedykt Grego, ławnik kazimierski, jeden ze znaczniejszych kupców zbożowych, kreowany przez Husarskiego na Włocha, jest zapewne urodzonym już w Kazimierzu synem Stanisława Grega, długoletniego wójta kazimierskiego¹⁰⁰, imię zaś tego świadczy, że i on urodził się w Polsce, a więc przybycie Gregów do Polski należałoby odsunąć do XV wieku.

Specjalne miejsce w grupie kupców zbożowych w Kazimierzu zajmują Żydzi. Wprawdzie może handel zbożem nie był dla nich zajęciem głównym, lecz udział ich, szczególnie w początkach omawianego okresu, jest wystarczająco duży, aby zakwalifikować ich

⁹⁵ Ks. III, k. 128 — 128'.

⁹⁶ Ks. III, k. 4'.

⁹⁷ Ks. II, k. 4'.

⁹⁸ Ks. II, k. 9.

⁹⁹ Husarski, o.c., s. 22.

¹⁰⁰ Tabela 1 — r. 1565.

jako członków omawianej grupy. Na wyróżnienie zasługują tu: Dawid Śloma, Herzik i Izik Simon, wymienieni w rejestrach cła wrocławskiego¹⁰¹ i często występujących na kartach ksiąg sądowych.

Zbierając to co powiedzieliśmy, można przyjąć następujący podział pochodzenia kupców zbożowych w Kazimierzu:

1. Kupcy zbożowi, którzy już przed powstaniem nowego ruchu handlowego zajmowali się handlem, a w dogodnej chwili przenieśli się na handel zbożem. Źródła jednak nie przekazują nam konkretnych przykładów.

2. Kupcami zbożowymi zostali również frachtarze cudzego zboża, przed opanowaniem rynku zbożowego przez mieszczaństwo kazimierskie. Będą to tacy kupcy jak: Jandowie, Jakub Robak, Walenty Piłat.

3. Najliczniej reprezentowaną grupę kupców zbożowych stanowili ludzie, którzy porzucili dla handlu rzemiosło. Będą to: Kośmiejowie, Kańscy, Przybyłowicze, Górcy, a także zapewne Grego, Bożej, Wojaś, Jaroszowski.

4. Wreszcie dość znaczna liczba kupców, którzy przybyli do miasta specjalnie w celu handlowania zbożem: Słoninowie, Śluzak, Mączyński.

5. Do ostatniej partii można zaliczyć kupców pochodzenia żydowskiego.

Jako ostatnie ogniwo w charakterystyce omawianej grupy chcemy przedstawić wzajemne stosunki między kupcami zbożowymi. Chodzi o dwa główne zagadnienia: o stosunki handlowo-prawne, jakie miały miejsce wśród kupców i o pozycję społeczną kupców w grupie, co wiąże się naturalnie ze stosunkami własnościowymi. Transakcje zbożowe pomiędzy kupcami zbożowymi kazimierskimi nie były, jak można sądzić z zachowanych wzmianek, zjawiskiem częstym. W dwu znanych wypadkach¹⁰² chodzi o zakupienie zboża na zlecenie, zapewne przy okazji sprowadzania

¹⁰¹ Tabela 6.

¹⁰² Ks. III, k. 118' — 119, oraz k. 170' — 171.

większej jego ilości z dalszych okolic (Ruś). Analogiczne zamówienia spotkać można w transakcjach pomiędzy kupcami kazimierskimi a ich odbiorcami z innych miast¹⁰³. Znacznie częściej napotykałyśmy w księgach sądowych zapisy dotyczące nieruchomości. Wynika to z wspomnianego już hipotecznego charakteru tych zapisów. Dla nas interesujące są przede wszystkim wzdana spichlerzy i placów pod te budynki. Tablica 5 sporządzona została właśnie w oparciu o te transakcje. Uwzględniono w niej liczbę występujących spichlerzy i liczbę użytkowników, właścicieli względnie dzierżawców. Liczby te pozwalają na porównanie w jakim stosunku pozostaje ilość budynków do ich użytkowników. Następnie podano nazwisko właściciela, względnie dzierżawcy, a w kolumnie „pochodzenie budynku”, zapisano na podstawie jakiego aktu znany ten spichlerz i jakie jest jego pochodzenie. W „uwagach” wreszcie znalazły miejsce wiadomości o położeniu budynku, co pomaga w identyfikowaniu spichlerza, gdy jeden kupiec posiada ich kilka. Zestawienie ułożono chronologicznie według wzmianek w księgach miejskich. Dokumentacja informuje, skąd zaczerpnięto dane do tej tabeli. Ceny spichlerzy zależały od ich wielkości, stanu zachowania i materiału z jakiego były zbudowane. Spichlerz drewniany, kryty słomą kosztował mniej, około 45 — 60 zł. Były jednak spichlerze, których cena przekraczała 100 złotych¹⁰⁴. Prowadzono też handel zamienny budynkami np.: „Krzysztof Kański puścił spichlerz swój własny [...], a Anna Słodkowa żona własna Jakuba Dupki, przez męża swego puściła loch swój Krzysztofowi Kańskiemu”¹⁰⁵. Place pod spichlerze musiały odpowiadać widocznie pewnym wymogom (położenie), skoro zawsze wymienia się, że chodzi o plac pod spichlerz. Ciekawe są dwie wzmianki mówiące o „darowaniu” placów pod spichlerze. Stanisław Czarnota i Wojciech Żabka otrzymują od starosty kazimierskiego Firleja place na spichlerze. Zapewne grunty te należące do miasta królewskiego kupić można

¹⁰³ Patrz rozdział II, cz. II.

¹⁰⁴ Tabela 5, w kolumnie „Pochodzenie budynku”.

¹⁰⁵ Ks. I, k. 96’.

było tylko u starosty. W wypadku Czarnoty zaznaczono, iż dostaje on plac za straty, jakie poniósł w podróży do Warszawy w sprawach miejskich¹⁰⁶. Przedmiotem handlu pomiędzy kupcami zbożowymi były również statki i łodzie. Ze wzmianek o kupnie i sprzedaży, naprawie i z innych wzmianek, w których wspomniano o statkach, powstała tabela 4. Podobnie jak przy spichlerzach podano tutaj liczbę statków i właścicieli względnie użytkowników. W następnej kolumnie podano nazwiska, a w „uwagach” wskazano okoliczności, w których dowiadujemy się o statku. „Dokumentacja” wreszcie określa miejsce danej wzmianki w jednej z trzech ksiąg miejskich, skąd pochodzi większość informacji, lub podaje strony w wydawnictwie Kutrzeby (RTW). Statki będąc podstawowym środkiem transportowym świadczyły w dużej mierze o tym, czy dany kupiec kazimierski zaliczał się do bogatszych, znacniejszych kupców, czy też nie. Ceny statków były różne. Za statek można było kupić np. dom¹⁰⁷. Przeciętny statek kosztował 100 do 120 zł, ale były i droższe¹⁰⁸. Z okazji kupna dubasa dowiadujemy się o ciekawym zwyczaju litkupu: „Jan Czapnik [...] pod prawdą zeznał, że był proszony na litkup do Stanisława Nowaka, gdy kupił dubas u Jana Bratka, który dubas stargował Nowak u Bratka za sto i dwadzieścia złotych”. Ze wzmianki tej sądzić należy, że litkup miał pewne prawne znaczenie szczególnie przy kupnie ruchomości, których kupna nie zapisywano tak skrupulatnie, jak w wypadku nieruchomości, do ksiąg miejskich¹⁰⁹. Oprócz transakcji z wymienniem ich przedmiotu, znajdujemy w księgach zapisy transakcji, o których dowiadujemy się tylko z podanych należności za nieoznaczony towar. Transakcje takie dochodziły niekiedy do kilkuset złotych. Np.: Józef Wojas winien był Janowi Okolskiemu 600 zł i 400 zł w 1575 roku, 150 zł w 1577 roku, 1500 zł i 80 zł

¹⁰⁶ Ks. I, k. 197' — 198, oraz k. 200.

¹⁰⁷ Ks. I, k. 154 — Piotr Szkutnik kupił od Jakuba Jerzyka dom za dubas, dodając 36 zł.

¹⁰⁸ Tabela 4 — w kolumnie „Uwagi“.

¹⁰⁹ Ks. III, k. 160'.

w 1578 roku¹¹⁰. Za pożyczone pieniądze, lub niezapłacony towar dłużnik zastawiał swoje nieruchomości, rolę lub domy, a czasem statki. Np.: Jan Jerzyk spłaca dług Janowi Okolskiemu i żąda zwrotu swojego spichlerza, który to spichlerz trzymał Okolski jako gwarancję za długi¹¹¹. Stanisław Nowak winien Janowi Bratkowi za dubas: „ale dla lepszej pewności [...] dług uiszcza i obliguje na tymże dubasie swym¹¹². Innym sposobem gwarancji za dług było poręczenie za dłużnika majątkiem, lub zapłacenie za niego długu, co nosiło wspólnie nazwę wyręczenia. Jan Jerzyk daje za Białobrzeszczyka szlachetnemu Kłodnickiemu siedem złotych, co ubezpiecza na gruntach Białobrzeszczyka¹¹³. Zdarzają się wypadki zaskarżenia dłużnika przez wierzyciela. Wówczas, jeżeli dłużnik jest niewypłacalny, następuje intromisja w jego dobra. Ławnicy dokonują szacunku nieruchomości i oddają część z nich wierzycielowi, jeżeli ktoś z kolei nie poręczy za dłużnika. Intromisji podlegają również statki. W wyniku intromisji w dobrach Jana Słoniny ławnicy oszacowali dom i konia na dwieście sześćdziesiąt i osiem złotych” [...] i do tego dubas nowy, na rolach jeszcze, za zł sto i sześćdziesiąt”¹¹⁴. Czasem również nakładano areszt, albo protest na towary: „[...] Urodzony Piotr Biechowski imieniem brata swego rodzonego protestował przeciw uczciwej Annie Dymczykowej, małżonce sławnego Jana Dymczyka, mieszczanina kazimierskiego [...] długu pewnego za jagieł korcy sześćdziesiąt cztery, które ona od brata jego odebrała w Kazimierzu i sprzedała nad areszt urzędu zamkowego”¹¹⁵.

Gdy dłużnik dostał się do więzienia, albo gdy rada skazywała kogoś na więzienie, można było skazanego wyręczyć. Wyręczyściele mogli ręczyć swoimi majątkami, że skazany dłużnik, względnie więzień zapłaci w ustalonym terminie określoną sumę, lub

¹¹⁰ Ks. I, k. 88.

¹¹¹ Ks. I, k. 5'.

¹¹² Ks. III, k. 152 1/2'.

¹¹³ Ks. I, k. 41.

¹¹⁴ Ks. III, k. 10', oraz 12.

¹¹⁵ Ks. III, k. 34'.

sami wyręczyli wykładają ją do urzędu radzieckiego. „Wyręczyli z więzienia Jana Kantora Tomasz Kula, Piotr Szkutnik i Jan Kośmiej od Wisły, tak, że trzeciego dnia po przyjechaniu z Gdańska, teraz powinni będą, jeśliby on nie położył, położyć do urzędu grzywien dziesięć”¹¹⁶. Podobnie wyręczyli: Jan Górny i Tomasz Kula Jana Słoninę, „a to tym sposobem, że ten Słonina Jan powinien położyć do urzędu radzieckiego za dwie niedziele od dnia dzisiejszego dwadzieścia grzywien polskich”¹¹⁷. Mogła również żona wyręczyć męża z więzienia, jeżeli naturalnie posiadała własny majątek. Tak np. żona Józefa Wojasa, Katarzyna, wyręczyła go z więzienia za długi, które był winien Janowi Zberspergierowi, kupcowi warszawskiemu¹¹⁸. Czasem wyręczenie spowodować mogło skargę wierzyciela na wyręczającego, gdy wyręczony dłużnik nie wywiązywał się z długu¹¹⁹.

Obok poruszonych już wyżej form handlu indywidualnego, istnieją też w Kazimierzu spółki kupieckie, składające się z dwu kupców. Spółki o większej liczbie osób nie są spotykane w Kazimierzu w handlu zbożowym. Spółki te zawierano przede wszystkim w Kazimierzu w handlu zbożowym. Spółki te zawierano przede wszystkim w celu wspólnego zakupienia zboża. Kupcy mogli też posiadać wspólny spichlerz i handlować wspólnie. Jednak te dwie ostatnie formy spółki spotykane są tylko w rodzinach. Handlują razem: Józef i Paweł Jandowie, a spichlerz posiadają przez jakiś czas wspólnie Krzysztof i Andrzej Kańscy¹²⁰. Spółki zawierają ze sobą kupcy, o jednakowych mniej więcej możliwościach finansowych, a więc znaczniejsi kupcy łączą się razem, a mniej zasobni w gotowy pieniądz — razem. Taką spółkę średnio zamożnych kupców tworzą Sebastian Postrzygacz

¹¹⁶ Ks. III, k. 127.

¹¹⁷ Ks. III, k. 5' — 6.

¹¹⁸ Ks. III, k. 92'.

¹¹⁹ Ks. III, k. 175 — 176. — Tomasz Cieśla skarży Jana Kośmieję i in. za wyręczenie z więzienia Jana Januszka.

¹²⁰ Ks. II, k. 9 — 9' — 10, oraz Ks. I, k. 117'.

i Jan Słonina¹²¹. Spółkę kupców stojących wyżej w hierarchii kupiectwa kazimierskiego tworzą Zrazmus Okolski i Andrzej Kański¹²². Nieco inny charakter ma spółka Stanisława Nowaka i Stanisława Słoniny, którzy posiadali razem łódź. Możliwe, że spółka ta była zawarta na okres frachtowania zboża¹²³. Krzysztof Kański i Jan Kantor utworzyli spółkę, aby kupić większą ilość zboża u pana Adama Głuskiego¹²⁴. Wszystkie te spółki nie mają charakteru trwałego i zawiązywane są nie więcej niż dla jednej operacji handlowej.

Ostatnim ogniwem pierwszego etapu, a równocześnie początkiem drugiego w handlu zbożem było „zbieżenie” do Gdańska. Frachtem zajmowali się kupcy sami osobiście, albo wysyłali swoich synów¹²⁵. Jeżeli wysyłano małe ilości zboża, ładowano je wspólnie z innymi kupcami na statek. Frachtarz zboża był odpowiedzialny za powierzone mu zboże i sprzedanie go po odpowiedniej cenie w Gdańsku. Za fracht należały się frachtarzowi trzy miarki od łasztu zboża. Charakterystycznym przykładem na to jest proces Jana Jaroszkowicza i Tomasza Kuli: Na dubas Tomasza Kuli załadowali żyto Jaroszkowicz i Mikołaj Przybyło. Żyto Przybyły było zmieszane z pszenicą i przyprzałe i z tego powodu dano za nie w Gdańsku po trzydzieści siedem i pół zł, podczas, gdy Jaroszkowicz sprzedał swoje po czterdzieści zł i dziesięć gr. Kula jednak zażądał od Jaroszkowicza w Kazimierzu dopłaty, ale urząd radziecki stwierdził, iż „Jan Jaroszkowicz nie był frachtarzem tego żyta, ani jego poręcznikiem, ale Tomasz Kula [...] tedy był temu Jaroszkowiczowi nic nie winien i wolen ma być od tego, a co się dotyczy przymiarku z tych trzech łasztów, tedy winien oddać Kuli korcy trzy przymiarku gdańskiego”. Jan Jaroszkowicz dekret przyjął, a Kula apelował do Firleja¹²⁶. Wi-

¹²¹ Ks. II, k. 97 — 97'.

¹²² Ks. III, k. 9 — 9'.

¹²³ Ks. III, k. 139' — 140.

¹²⁴ Ks. III, k. 198.

¹²⁵ Tabela 7.

¹²⁶ Ks. III, k. 134', 133 — 133'.

docznie Przybyło żądał pełnej zapłaty, a Kula będąc odpowiedzialnym za zboże, musiałby ją płacić.

Kazimierzanie korzystali również z usług frachtarzy z innych miejscowości. Katarzyna Gregowa pod nieobecność męża: „gdy czas przeszedł wzięwszy ode mnie łasztów dwa, które wyspała do Walentego z Urzędowa na dubas”¹²⁷. Dawid, Żyd z Kazimierza: „trafił mu się Marek, zięć Walentego z Urzędowa, który wziął mu dwa łaszty żyta”¹²⁸.

Ważnymi dla poznania zamożności i pokrewieństwa kupców kazimierskich, są zapisy rozdziałów spadkowych. W księgach miejskich zostały zapisane cztery testamenty znacznych kupców kazimierskich: Jana Okolskiego, Jakuba Robaka, Stanisława Kośmieję i Józefa Kośmieję¹²⁹. Okolski daje synowi spichlerz słomą kryty, szacowany na sześćdziesiąt zł, Matisz Oczko zaś, mąż Zofii Okolskiej, córki Jana, dostaje półszkutek, szacowany na sto trzydzieści zł i spichlerz Jeżykowski, szacowany na siedemdziesiąt zł. Jakub Robak dzieli swój majątek pomiędzy córki: Zofię, żonę Mikołaja Przybyły i Katarzynę, żonę Piotra Czechowskiego oraz synów: Fabiana i Piotra. Trzeci syn, Jan, sprzedał swój dział już w roku 1588, widocznie zaraz po śmierci ojca Mikołajowi Przybyłe, swemu szwagrowi¹³⁰. Mikołaj Przybyło dostał dom leżący koło jego kamienicy oraz ogród i górę nad piecem wapiennym w Czerniawach. Katarzyna Czechowska dostała folwark Robaka — trzy części ziemi. Fabian otrzymał: pół lochu murowanego, rolę z gajem, ogród i dubasek ojczysty. Piotr otrzymał resztę roli i orne pole na górze. Dwa spichlerze pozostały bez nadziału za długi nieboszczyka. Oba pewno dostał Mikołaj Przybyło, bo jeden z nich sprzedaje w roku 1557 swojemu bratu¹³¹.

Majątek Stanisława Kośmieję został podzielony pomiędzy synów: Józefa i Wojciecha oraz córkę Katarzynę Kańską (żonę

¹²⁷ Ks. III, k. 186' — 187.

¹²⁸ Ks. III, k. 188.

¹²⁹ Ks. I, k. 169 — 169', k. 229 — 300' — 301 — 301' — 302.

¹³⁰ Ks. I, k. 246' — 247.

¹³¹ Ks. III, k. 231.

Krzysztofa Kańskiego). Według szacunku spadek Stanisława Kośmiejca wynosił 1 700 złotych. Składają się na to: dom w rynku, folwark w Czerniawach, ogród nad Wisłą i inne grunty oszacowane na 1 396 złotych. Spadkobiercy otrzymali po 400 złotych. Józef i Wojciech spichlerz z przybokiem i trzy role. W spadku wzięła też udział wdowa po Janie, trzecim synu Kośmiejca. Katarzynie oprócz 400 zł, dodano: dwa wieprze, krowę, dwa woły siwe, dwie misy cynowe, pięć kop żyta i połać mięsa. Krzysztof Kański żonaty już poprzednio z Elżbietą, pierwszą córką Stanisława Kośmiejca, zapisał jej trzysta złotych na kamienicy i spichlerzu. Ponieważ sprzedaje tę kamienicę i spichlerz za 2 450 zł Mikołajowi Przybyłe, przenosi te trzysta złotych na inne swoje dobra, a mianowicie: na folwark i ogród Jerzykowski, na ogród Kruzowski, na trzy role pod Rzeczycą, na ogród Sobkowski, na spichlerz Rogaliński i na loch. Na pozostałych swoich dobrach i na tych, które mieć może na Rusi, Wołyniu i Podolu, zapisuje 600 zł swej drugiej żonie Katarzynie, drugiej córce Stanisława Kośmiejca.

Przedstawione tu fortuny kupieckie nie są jakimiś wielkimi fortunami, ale wcale znacznymi. Widać przede wszystkim dużą ilość ziemi. Jest to chyba cecha charakterystyczna dla kupiectwa kazimierskiego. Widoczne są również silne powiązania rodzinne pomiędzy kupcami (powtórny ożenek Kańskiego z drugą córką Kośmiejca, zapewne z powodów materialnych).

Należy również podkreślić na zakończenie tej części przedstawiającej stosunki wewnętrzne grupy kupieckiej, duże znaczenie kobiet w życiu gospodarczym grupy. Katarzyna Wojasowa, Gregowa i inne, ale szczególnie ta pierwsza prowadzą interesy dorównując mężczyznom. Nigdy nie spotkaliśmy się z jakimkolwiek upośledzeniem kobiet pod względem prawnym.

Grupa, którą badamy, stanowi niewątpliwie pewną całość, nie wyklucza to jednak jej zróżnicowania wewnętrznego. Już w tym miejscu stwierdzić możemy, że grupa kupiecka rozpada się na dwie części. Pierwszą stanowią znaczni kupcy zbożowi zasiadający w radzie miejskiej, posiadający kamienice w rynku, nieraz po dwa spichlerze i statki. Ta część grupy kupieckiej stanowi

patrycjat miejski. Obok niej jednak istnieje druga część będąca w skali całego miasta warstwą średniozamożną, ale bardzo aktywną handlowo. Kupcy należący do tej części grupy często nie posiadają własnego spichlerza czy statku, są jednak niemniej ważnym elementem w procesie handlu zbożem. O sile tego elementu świadczy najlepiej cofnięcie uchwały z roku 1577. Wypadek ten rzuca światło na stosunki panujące pomiędzy radą a niższymi warstwami grupy kupieckiej. Uchwała z 1577 roku ustala specjalny podatek od frachtowania zboża, popiołu i innych towarów przez mieszczan kazimierskich obcym kupcom. Opłata ta nazwana „powiezie” wynosiła od łasztu zboża siedem i pół grosza, od łasztu popiołu dwa grosze, od bałwana soli dwa grosze. Uderza wyraźna różnica w wysokości opłaty w stosunku do zboża i do innych towarów. Za przewiezienie obcemu kupcowi lub szlachcicowi łasztu zboża trzeba było zapłacić trzy razy więcej niż od łasztu popiołu. Jak już wspomnieliśmy, zwiększona chłonność rynku gdańskiego doprowadziła do ograniczeń na rynku kazimierskim (m.in. zakaz warzenia i handlu piwem). Ograniczenia te starały się eliminować wszelkie uboczne odpiływy przywiezionego przez szlachtę zboża, a równocześnie starano się ograniczyć możliwość nabywania zboża przez szlachtę na rynku kazimierskim. Uchwała powyższa również ten cel zakładała. Bardzo nie na rękę wielkim kupcom były konszachty drobniejszych handlarzy z obcymi kupcami i szlachtą. Wyroki skazujące w procesach Andrisza z Gdańska i Jana Słoniny z Kazimierza najlepiej o tym świadczyły. Charakterystyczna jest też skarga jednego z największych kupców zbożowych w Kazimierzu, Mikołaja Przybyły, na Stanisława Słoninę o podkupienie mu zboża na rynku i wydrożenie cen¹³². Uchwała z 1577 r. miała położyć kres tym źle widzianym związkom. Jednak przeliczono się z możliwością wprowadzenia tego rodzaju obciążeń. Krótki był żywot uchwały. Wydana została zaraz po elekcji nowej rady, złożonej wyłącznie z patrycjatu kupieckiego, w dniu 6 lutego 1577 we środę. We czwartek musiało nastąpić jakies

¹³² Ks. III, k. 128 — 128’.

przeciwdziałanie ze strony drobnego kupiectwa kazimierskiego, a w piątek uchwałę anulowano. Właśnie motywacja odwołania uchwały nasuwa przypuszczenie o wystąpieniu „ludzi ubogich”. Mianowicie rada, aby: „nie była z obciążeniem ludzi ubogich” i „nie chcąc po sobie skwierku i płaczu ludzkiego puścić” postanowiła, „iż ta pospolita uffala nie ma już więcej trwać [...] jeno do tego czasu aż się praw o Sandomierzan skończy, które wiodą ze sobą o skład solny”. Ostatnie zdanie było chyba tylko próbą uratowania prestiżu rady, gdyż z pewnością nikt podanego terminu nie przestrzegał, w każdym razie w księgach głucho o jakichkolwiek wyrokach, które opierałyby się na powyższej uchwale.

Rozpatrując rozwarstwienie grupy kupców zbożowych w Kazimierzu, wspomnieć należy jeszcze o kupcach pochodzenia żydowskiego. Mówiliśmy już, że Żydzi kazimierscy byli jednymi z pierwszych kupców zbożowych w mieście. Ich zboże płynię już w pięćdziesiątych latach do Gdańska¹³³. Handel ten nie ustaje i przez resztę drugiej połowy XVI stulecia. Wprawdzie w 1587 r. próbowano wykluczyć Żydów z handlu zbożem na rynku kazimierskim, ale nie odniosło to większych skutków. 11 grudnia 1587 roku przyprowadzono przed radę trzech Żydów: Dawida Śłomę, Lewka Szmula i Dawida Zmiendę. Dawida Śłomę zapytano po ile płać dzisiaj żyto na targu. Odpowiedział, że po 17 groszy i „... zaraz pan Burmistrz z Rajcami z urzędu swego rozkazał temu Dawidowi Śłomie, tak Lewkowi Szmulowi i Dawidowi Zmiendzie obecnie pozwanym do urzędu, aby zaniechali na rynku kupowania żyta albo innego zboża na handel, albo przekup tylko na swoją potrzebę, gdyż takowy handel im nie należy”¹³⁴. „Należał” jednak w dalszym ciągu ten handel Dawidowi Śłomie, bowiem w roku 1588 czytamy zeznanie „Dawida, Żyda starego z Kazimierza, który zeznał, że był stargował żytą łasztów sześć u Benedyktowej Gregowej, które miała mu oddać na przyszły frior”. Ponieważ nie wywiązała się Gregowa z umowy

¹³³ Tabela 6.

¹³⁴ Ks. III, k. 133 — 133’.

i „oddała mu potem trzy łaszty tylko został bez pół korca żyta, z którym nie doładowawszy dubasa Dawid Żyd musiał ostatecznie posłać do Gdańska”¹³⁵. Z Dawidem liczy się Grego jak z równym sobie: „któremu to żyto sprzedał, które mi miał (Mączyński) na frior oddać, a nie oddał, musiałem wedle targu dostawszy żyta za własne pieniądze, a Żydowi oddać”¹³⁶. Dawid Śłoma, chociaż już stary, jeździ jeszcze na Ruś: „Skoro by Dawid Śłoma-mytnik przyjechał z Rusi”¹³⁷ i dzierżawi kazimierskie myto. Również Iżik Szymon, znany z RTW, handluje dalej zbożem. 25 maja 1590 r. skarży się Żyd Moszek ze Szczebrzeszyna, sługa Abrahama Pochorowicza, również Żyda ze Szczebrzeszyna, na Jana Mączyńskiego o „beczek mąki dwadzieścia i dziewięć, która była dana do jego spichlerza do schowania a była przeznaczona do fasowania Iżkowi Żydowi z Kazimierza, który to Żyd nisko prosi o pozew na tego to Mączyńskiego”¹³⁸.

Stanowili więc Żydzi, choć bardzo specyficzny, ale niewątpliwie ruchliwy i mimo usiłowań patrycjatu, równie ważny jak pozostałe, — element grupy kupców zbożowych w Kazimierzu.

KUPCY A SZLACHTA

Rozdział ten ma zobrazować na podstawie zapisów w księgach sądowych miejskich stosunki pomiędzy grupą kupców zbożowych a szlachtą, głównym dostawcą zboża, a jednocześnie głównym konkurentem kupców zbożowych na rynku kazimierskim.

Obok głównego zagadnienia transakcji kupna — sprzedaży zboża, zawieranych pomiędzy oboma stronami, wyłania się szereg drobniejszych spraw towarzyszących tym transakcjom i wynikających chociażby z współistnienia na terenie miasta i na rynku zbożowym kazimierskim tych dwu sił. Przedstawienie tutaj tych drobnych spraw ma na celu bliższe zrozumienie charakteru wza-

¹³⁵ Ks. III, k. 188.

¹³⁶ Ks. III, k. 186' — 187.

¹³⁷ Ks. III, k. 139.

¹³⁸ Ks. III, k. 197.

jemnych stosunków pomiędzy omawianymi stronami. Sprawy te wychodząc poza suche formuły transakcji, dają przynajmniej częściowy obraz procesu handlu zbożem od strony jego przebiegania a nie od strony jego efektu końcowego, wyrażającego się ilością wywiezionych łasztów zboża.

Transakcje kupna zachowały się jako:

1. Zapisy długów dokonane przez kupujących, np.: „Sebastian Postrzygacz winien 12 talarów za 12 korcy pszenicy Stanisławowi Słupeckiemu, kasztelanowi lubelskiemu”¹³⁹.

2. Zapisy skarg sprzedawców na niedotrzymane terminy zapłaty: „Skarzył się pan JM. Podlodowski na Matisza Krawca, mieszczanina kazimierskiego, że nie zapłacił i zapłacić nie chce długu pewnego za sto korcy pszenicy”¹⁴⁰.

3. Zapisy pokwitowań za otrzymane pieniądze: a) z wymienieniem za co płacono, b) bez wymienienia towaru. Przypadek pierwszy: „Wielmożna Pani Zofia Słupecka z Wrzelowa, kasztelanowa lubelska, przez list swój z własnej ręki podpisem i z jej przyrodzoną pieczęcią zeznała, iż kwitowała Sebastiana Postrzygacza i Jana Słoninę za sześćdziesiąt korcy pszenicy”¹⁴¹. Przypadek drugi: Jakub Jańdo zapłacił ma szlachetnemu Stanisławowi Kłodnickiemu 17 talarów i 10 groszy¹⁴².

W tym drugim wypadku podchodząc krytycznie do przekazu można na podstawie nazwisk sprzedawcy i kupującego ustalić, czy transakcja dotyczyła zboża, czy też nie. Jeżeli jako kupujący występuje znany kupiec zbożowy, a i sprzedającego znamy już z podobnych transakcji zbożowych, to można przyjąć, że i w tym wypadku chodziło o zboże.

4. Zapisy zobowiązań szlachty na dostarczenie zboża. Np.: „Pan Koniaski powinien był dać Stanisławowi Słoninie osiem korcy jęczmienia i osiem korcy pszenicy”¹⁴³.

¹³⁹ Ks. I, k. 20.

¹⁴⁰ Ks. III, k. 206’.

¹⁴¹ Ks. II, k. 97 — 97’.

¹⁴² Ks. I, k. 45.

¹⁴³ Ks. III, k. 130.

Wśród zapisów dotyczących transakcji należy rozróżnić transakcje zawierane przez kupców zbożowych i transakcje, o których już wspominaliśmy wyżej, a mianowicie o drobnych zakupach zboża na własny użytek, dokonywanych przez mieszczan. Problem ten nie jest tak prosty, jak się na pozór wydaje, bowiem i wśród kupców zdarzają się wypadki nabywania niewielkich ilości zboża. Szczególnie mniejsi kupcy jak Stanisław i Jan Słoinowie, Jandowie i inni, nie gardzą kupnem nawet kilku, czy kilkunastu korcy. Np. Stanisław Szwygoń winien jest 10 grzywien urodzonemu Mikołajowi Boguszowi z Borowej¹⁴⁴. Chodzi na pewno o kupno kilkunastu korcy zboża.

Podkreślić tu musimy znowu fragmentaryczność i przypadkowość tych wiadomości. Zapisywano je przecież nie z myślą o utrwaleniu całokształtu dokonywujących się w mieście i w dobrach szlacheckich transakcji, lecz tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy zawierana transakcja nie została zakończona od razu i zachodziła konieczność zapisywania zobowiązań obu stron. A więc ogromna większość owych transakcji kupna — sprzedaży nie dotarła do nas. W nielicznych wypadkach mamy tylko końcowy wynik tego procesu uwidoczony w registrach celnych.

Nawet jednak z tego szczupłego materiału można odtworzyć przynajmniej w przybliżeniu sposób w jaki handlowano zbożem w Kazimierzu.

Głównym dostawcą zboża na rynek kazimierski była szlachta. Sprzedawali kupcom zboże ci, którzy sami do Gdańska ze zbożem nie „chodzili”, a z pewnością i ci, którzy spławiali własne zboże, nadwyżki sprzedając w Kazimierzu. Można tu wymienić chociażby Rogalę, który sam spławia zboże a także sprzedaje kupcom¹⁴⁵.

Skupowanie zboża odbywało się na targach w Kazimierzu. Szlachta przywoziła tu swoje zboże, a uchwały rady miejskiej gwarantowały kupcom kazimierskim pierwszeństwo w nabywaniu

¹⁴⁴ Ks. I, k. 36 — 36’.

¹⁴⁵ Ks. III, k. 145 — 145’.

go i zakazywały handlu zbożem na przedmieściach i drogach niają wyroki i skargi o przekroczenie wspomnianych uprawnień wiodących do miasta. Kilka cytowanych niżej wzmianek potwierdza te uwagi. Targ jako miejsce skupowania zboża wymienia się w kazimierskich. A oto one: „...dó tego nakupił sobie też na targu jagieł i inszego zboża dosyć”¹⁴⁶, zaś Jakub Giza: „...za te i inne pieniądze swe na targu i po drogach zboże na statki swe nakupić...”, a jego służy: „...po gościncach do Kazimierza idących co targ wydrażając kupowali wszystko zboże...”¹⁴⁷.

Pozwanych przed radę Żydów upominano, aby: „...zaniechali na rynku kupowania żyta albo inszego zboża...”¹⁴⁸. Mikołaj Przybyło skarży Stanisława Słoninę, że on mu: „...żyto podkupił na targu dnia wczorajszego”¹⁴⁹.

Nie zawsze transakcje te przebiegały spokojnie. Istnienie chociażby różnych jednostek miary (korce), umożliwiając nadużycia. Skarży się więc: „...szlachetny Stanisław, Beszniański sługa JMP. Rogali na opatrznego. Benedykta Grega i Stanisława Nowaka, że oni dnia wczorajszego oszukali go na miarze pszenicy, którą im sprzedał, to jest, że korcem jakimś większym mierzyli, a ratuszowym albo miejskim nie chcieli mierzyć”. Sprawdzono korce i istotnie okazało się, że korzec Grega i Nowaka był większy i rada nakazała im dopłacić¹⁵⁰.

Szlachta przyjeżdżała zwykle na początku roku, aby sprzedawać zboże na targach. Daty zawieranych transakcji wskazują na styczeń, luty i marzec, ale właściwie przez cały rok można było spotkać w Kazimierzu szlachcica ze zbożem. Prym wśród odwiedzających w tych latach Kazimierz wiodą Słupeccy: Stanisław i Zofia z Opola, Wrzelowa i Konar. Stanisław Słupecki sprzedaje znaczne ilości zboża w 1569 i 1570 roku¹⁵¹. Jego małżonka pro-

¹⁴⁶ Ks. III, k. 4 — 4', — proces Andrisza z Gdańska.

¹⁴⁷ Ks. III, k. 173 — 173'.

¹⁴⁸ Ks. III, k. 133 — 133'.

¹⁴⁹ Ks. III, k. 128 — 128'.

¹⁵⁰ Ks. III, k. 145 — 145'.

¹⁵¹ Ks. I, k. 19 — 19' — 20 oraz k. 29, 32, 34', 35.

wędzi transakcje zbożowe z kupcami kazimierskimi w latach osiemdziesiątych¹⁵². Jan Kosowski sługa Stanisława Słupeckiego wynajmuje do tego celu dwa domy: Wojciecha Białobrzyszczaka i Lesniera Kowala, na przeciąg jednego miesiąca — od 4 listopada do Bożego Narodzenia 1570 roku¹⁵³. W 1569 roku nosił się Słupecki z zamiarem postawienia w Kazimierzu spichlerza, o czym informuje spisana umowa z Bartoszem Jankiem, cieślą kazimierskim, oblatowana do ksiąg miejskich ósmego czerwca¹⁵⁴. Czy umowa doszła do skutku nie wiadomo. Również Stanisław Kłodnicki, Adam Głuski i Myszkowski — to szlachta, której nazwiska często goszczą na kartach ksiąg miejskich, wymieniane w związku z ich handlowymi sprawami¹⁵⁵.

W wyniku dalszego rozwoju handlu zbożowego kupcy kazimierscy wychodzą poza rynek lokalny. Do tej pory byli oni stroną bierną, jeśli chodzi o skupowanie zboża. Rola ich ograniczała się do zawierania kontraktów ze szlachtą, która przywoziła zboże na targi kazimierskie. Zwiększone zapotrzebowanie, przy równoczesnym zwiększającym się wywozie szlachty spowodowało konieczność sprowadzania zboża do Kazimierza przez kupców nawet z odległej Rusi. Zaczynają do Kazimierza nadchodzić fury naładowane zbożem, które opróżniano do spichlerzy. O transporcie zboża furami czytamy w dwu miejscach pod rokiem 1587. Dwudziestego trzeciego czerwca 1587 roku Jan Borzej skarży Andrzeja Kańskiego, pokazując radzie kontrakt, według którego Kański miał mu oddać „...żyta dwadzieścia łasztów, pierwszymi furami, które miał od JNP. Piotra Ostrowskiego na które Jan Borzej dał złotych siedemset”. Borzej upomina się jeszcze o dwa łasztu kazimierskiej miary, „gdyż nie tylko pierwszymi furami, któremi Kański odebrał żyto [...] oddał je komu innemu, ale i do tego

¹⁵² Ks. III, k. 174 — 174', oraz Ks. II, k. 97 — 97'.

¹⁵³ Ks. I, k. 34' — 35.

¹⁵⁴ Ks. I, k. 24.

¹⁵⁵ Kłodnicki: Ks. I, k. 45, 37, 41. Myszkowski: Ks. III, k. 6 — 6', k. 9 — 9'. Głuski: Ks. I, k. 143', Ks. III, k. 198, k. 233'.

czasu nie chce mu tego żyta oddać”¹⁵⁶. Dwadzieścia łąsztów, a więc około 10 — 12 fur, licząc po 4 — 5 centnarów metrycznych na furę. Jest to poważna ilość zboża, biorąc pod uwagę fakt, że dwadzieścia łąsztów stanowi pełne obciążenie największego dubasa¹⁵⁷.

Niestety nie wiadomo z jakiej odległości sprowadzano to zboże do Kazimierza. Drugą wzmiankę o transporcie furami zawdzięczamy trosce ojców miasta o przestrzeganie przykazań kościelnych. Jan Kantor został skazany na więzienie za to, że „...on w niedzielę zboże mierzył w spichlerzu od ludzi z wozów”¹⁵⁸. Jan Mączyński, który sprowadzał również zboże furami, oczekuje na „...to żyto, które mu najpierwej przyjdzie do miasta z Rusi”¹⁵⁹. Zapewne furami też odbyła drogę ze Szczebrzeszyna do Kazimierza mąka, o którą skarży Moszek, Żyd ze Szczebrzeszyna, Jana Mączyńskiego¹⁶⁰.

Nie jest wykluczone, że kupowano zboże także u chłopów. O chłopskie fury mogło chodzić właśnie w wypadku Jana Kantora, a przygoda Jana Januszka zdaje się to potwierdzać. Januszek, pojechawszy ze sternikiem Klimkiem do Popowa, usłyszał od chłopów, których miał podbuntować przeciw niemu Jan Bartek: „...żeś ty człek niepewny i nierad zapłacisz, kiedy co kupisz i musielibychmy trudności z tobą zażywać...”¹⁶¹. Widocznie Januszek nie chciał płacić od razu i to obudziło nieufność chłopów, podbuntowanych w dodatku przez nieprzychylnych Januszkowi konkurentów.

Następnym zagadnieniem związanym z transakcjami kupna — sprzedaży jest zagadnienie płatności. Zasadniczo płacono gotówką, od razu przy odbieraniu towaru na fury, do spichlerza, czy na

¹⁵⁶ Ks. III, k. 118' — 119.

¹⁵⁷ Kutrzeba, RTW — wstęp XXXIV—XLII. Rybarski, o.c., t. I, s. 12 — 13.

¹⁵⁸ Ks. III, k. 127.

¹⁵⁹ Ks. III, k. 178' — 179.

¹⁶⁰ Ks. III, k. 197.

¹⁶¹ Ks. III, k. 155.

statek. W transakcji, która miała miejsce w domu Kantora, pomiędzy Krzysztofem Kańskim a Adamem Głuskim, Kański zapłacił od razu za siebie i współnika ich wspólnymi pieniędzmi, „... i odliczywszy tę przeznaczoną sumę za żyto spólnych pieniędzy, które były przy mnie...”¹⁶². Gdyby więc nie zatarg między współnikami nigdy o tej transakcji nie dowiedzielibyśmy się. Towar i pieniądze przeszły z ręki do ręki i to kończyło sprawę. Podobnie Mikołaj Przybyło, „... żyto ..., które kupił u szlchetnego pana Grota Wronowskiego zapłacił swemi pieniędzmi”¹⁶³. Mimo to zdarzały się wypadki, że kupujący i sprzedający nie wywiązywali się natychmiast ze swych powinności. Sprawę taką zapisywano w księgi miejskie. Oprócz tego sporządzano cyrograf, na który powoływano się w sądzie. Taki protest oparty na cyrografie wnoszą Andrzej Roman i Jan Mączyński, słudzy Myszkowskiego, przeciw Z. Okolskiemu, „... o sumę pewną, która została za żyto według cyrografu de data die 16 mai a. 1585”¹⁶⁴.

Podobnie miała się sprawa gdy wierzycielem był kupiec. „Zboże ... które mi był powinien pan Koniaski dać wedle jego cyrografu, to jest pszenicy korcy osiem i jęczmienia osiem korcy...” — stwierdza Jan Słonina w sądzie¹⁶⁵.

Często szlachcic wymaga gwarancji zapłacenia należności przez kupca. Gwarancję taką mogą stanowić zapisy na dobrach dłużnika, są to zwykle nieruchomości, rzadko tzw. fanty, czyli ruchomości. Np.: „Szczęsny Wolski z Kazimierza zeznał, że jako został dłużeń ... panu Janowi Zaparskiemu (gdyby zaś nie dał na czas) daje mu ... uwiązanie dobrowolne w ten to dom swój omieniony i z spichlerzem dzierżeniem do tego czasu...”¹⁶⁶. Szlachta przekazuje sobie czasem prawa dzierżenia płynące z wierzytelności np. do spichlerza, co stanowi pewną formę obrotu bezgotówkowego. W ten sposób „szlchetny Marcin Gizowski zeznał,

¹⁶² Ks. III, k. 198.

¹⁶³ Ks. III, k. 155.

¹⁶⁴ Ks. III, k. 6 — 6’.

¹⁶⁵ Ks. III, k. 130.

¹⁶⁶ Ks. III, k. 75’.

iz prawo swe zupełne na spichlerzu za dług złotych osiemdziesiąt Wojciecha Lesiowskiego wlewa na pana Adama Głuskiego”¹⁶⁷.

Za zgodę na kredyt do ceny kupionego zboża dodawano od razu procent od sumy kredytowej. „Wawrzyniec Wach z małżonką ... zostali dłużni pieniędzy gotowych za pszenicę i zaraz z nagrodą od tych pieniędzy złotych 27 i 5 groszy ... a to Panu JM. Stanisławowi Zalbowskiemu i jego potomkom”¹⁶⁸.

Czasem zamiast zastawu, jako gwarancja zapłacenia długu występuje poręczenie osoby trzeciej, ręczającej swym majątkiem za wypłacalność terminową dłużnika, lub spłacenie długu przez tą osobę, która z kolei ubezpiecza swą wiarygodność na dobrach dłużnika. I tak Jan Jerzyk dał szlachetnemu Stanisławowi Kłodnickiemu 7 zł za Białobrzesczyka ubezpieczając je na jego gruntach¹⁶⁹.

Za niepłacenie długów wierzyciel, poprzez urząd radziecki, albo wójtowski zajmował dobra dłużnika. Lesnier Kowal sprytnie uniknął intromisji •wydzierżawiając dom wierzycielowi Słupcekiemu, co nie przeszkodziło mu zapisać na ten sam dom reszty długu¹⁷⁰.

Podobnie jak kupcy pomiędzy sobą, tak i szlachta z kupcami zawiera spółki. Mają one nieco inny charakter niż spółki kupieckie. Szlachcie chodzi przede wszystkim o możliwość przechowywania zboża przywiezionego do Kazimierza do chwili spływu. Dlatego wzmianki dotyczące takich związków szlachty z kupiectwem mówią zwykle o przechowywaniu zboża. Tylko w jednym wypadku powiedziane jest wprost, że chodzi o spółkę. Mianowicie Jan Jerzyk broniąc się przed zarzutami ławy, która oskarżała go o złodziejstwo i nie chciała mu podlegać jako wójtowi, mówi: ... bo pan Lubkowski zeznał, że miał ze mną spółkę, tedy nie trzeba mnie było kraść żyta za moim kluczem i w moim spichlerzu”.

¹⁶⁷ Ks. III, k. 233’.

¹⁶⁸ Ks. III, k. 83.

¹⁶⁹ Ks. I, k. 41.

¹⁷⁰ Ks. I, k. 35.

Rada istotnie odrzuciła skargę, uznając oskarżenie za bezpodstawne¹⁷¹.

Nie można zupełnie autorytatywnie rozstrzygnąć, czy dwie następne wzmianki oznaczają istnienie takich spółek, czy tylko są odbiciem zawartych kontraktów na przechowywanie zboża. Tak czy inaczej stanowią dowód, że szlachta korzystała ze spichlerzy kupieckich, na pewno nie bez zysku z ich strony. Nie obeszło się przy tym bez skarg i procesów, dzięki czemu dotarły do nas zamieszczone niżej wzmianki:

W 1586 roku oskarżał pan Stanisław Ranisz z Trzebanowa sługę Krzysztofa Kańskiego, że on „mając to zlecenie od pana Krzysztofa Kańskiego na ten czas pana swego, aby odbierał żyto pana Raniszowe do spichlerza jego, odebrał tego żyta do spichlerza pewną liczbę łasztów wedle rejestru albo kwitów, które skompurowali między sobą. Jakoż zgodnie kwity mieli, a iż przy odbieraniu teraz tego żyta wedle tychże kwitów niedostało żyta panu Raniszowi korcy siedemnaście”¹⁷².

Druga wzmianka przeszła do akt sądowych dzięki skomplikowanemu nadużyciu, jakiego dopuścił się Stanisław Dymiński, sługa szlachcica Stanisława Wronowskiego. Kiedy Wronowski zaskarżył Mikołaja Przybyłę o niewydanie mu żyta ze spichlerza tegoż Przybyły, okazało się, że żyto do spichlerza oddawał Dymiński kilkakrotnie, a pewnego dnia „przyszedł do mnie ... z listem od pana Wronowskiego pieczęcią jego zapieczętowanym ... w którym mnie prosił pan, abym to żyto zapłacił i zapłaciłem korcy półdziewiętnasta po groszy 18, jako na ten czas było na targu”. Okazało się, że Dymiński list sfalszował i opieczętował go pieczęcią, którą dała mu siostra Wronowskiego¹⁷³.

Oprócz kontraktów na użytkowanie spichlerzy, szlachta w dalszym ciągu korzystała z kupieckiego frachtu. Kilka przykładów takiego spławiania zboża i przywożenia śledzi daliśmy wyżej. Najczęściej spotykamy mieszczan kazimierskich w służbie starosty

¹⁷¹ Ks. I, k. 39.

¹⁷² Ks. III, k. 39’.

¹⁷³ Ks. III, k. 147.

kazimierskiego Mikołaja Firleja z Dąbrowicy. Oprócz frachtowania zboża szlacheckiego osobiście, kazimierzanie pożyczali też swoje statki szlachcie. Niech przykładem tego typu transakcji będzie sprawa pomiędzy Mikołajem Wojasem, a Pawłem Brzezińskim. Mikołaj Wojas przyszedł do urzędu wójtowskiego prosząc o dwu ławników do oceny „stłuczonej” szkuty. Ławnicy wylczyli wszystkie szkody „... o co wszystko dawał panu Pawłowi Brzezińskiemu, któremu szkuta była najęta”¹⁷⁴.

Kupcy kazimierscy korzystali także ze statków szlacheckich, a że czynili to w sposób nie zawsze zgodny z prawem możemy zanotować przykład takiego najęcia szkuty przez spółkę Zrazmusa Okolskiego i Andrzeja Kańskiego. Oprócz pewnych powinności za zboże, o które ich skarżył Stanisław Myszkowski „... był też pytany Zrazmi Okolski jeśli że by za jego wolą i wiadomością szkuta jegomości była zaprowadzona do Jarosławia i potem zaś drugi raz do Gdańska” na co Okolski odpowiedział, że „... za moją wiadomością i wolą ten statek JM. był w Jarosławiu i drugi raz we Gdańsku...”. Rada zaś orzekła, że „... co się tyczy samowolnego używania szkuty Jegomości pana Myszkowskiego ... Andrzej Kański i Zrazmi Okolski powinni odpowiadać prawnie”¹⁷⁵.

Istniały także w Kazimierzu spichlerze szlacheckie. Szlachta wywoziła wprawdzie mniej zboża od mieszczan, ale i jej wywóz rósł ciągle. W 1568 wynosił 20 łasztów, w 1575 — 83 łaszty, w 1579 — 95 i pół łaszta, a w 1588 przyjmując, że wywóz szlachecki stanowił tylko 35% wywozu ogólnego — około 247 łasztów¹⁷⁶. Taki wywóz wymagał więc odpowiednich pomieszczeń na przechowywanie zboża i środków transportowych. Według tabeli 5 znajduje się w Kazimierzu około 8 spichlerzy szlacheckich. Jest to niewiele w porównaniu z ilością spichlerzy kupieckich. Należy jednak podkreślić, że stan ten nie odpowiada rzeczywistej ilości spichlerzy szlacheckich w Kazimierzu w owym czasie. Dane o spichlerzach kupieckich są znacznie obfitsze z racji procen-

¹⁷⁴ Ks. III, k. 212.

¹⁷⁵ Ks. III, k. 9 — 9’.

¹⁷⁶ Tabela 6, 7 i 12.

towo większej ilości zapisów, dotyczących kupiectwa, w księgach miejskich. Szlachta wprawdzie stawała przed radą nawet w sprawach pomiędzy sobą, jeśli miały związek z Kazimierzem, ale wzmianek tego typu jest o wiele mniej, a co za tym idzie mniej wiemy o szlacheckich spichlerzach w Kazimierzu.

Podobnie ma się sytuacja ze statkami. Chcąc samodzielnie spławić zboże, szlachcic musiał posiadać odpowiedni statek. Księgi miejskie przekazują kilka wzmianek o naprawach statków, dokonywanych w warsztatach kazimierskich. Znamy dwu ludzi w Kazimierzu, którzy zajmują się produkcją i naprawą statków. Piotr Szkutnik już samym swym przewiskiem zdradza rzemiosło, któremu się oddaje. Jan Bratek występuje jako skutnik w sprawie ze Stanisławem Nowakiem: „... a Jan Bratek powinien był doprawić dubasa jak potrzeba, budę i klinborty...”¹⁷⁷. Stanisław Nowak i Stanisław Słonina nabyli również łódź u Marcina Szkutnika z Celejowa¹⁷⁸. Zapewne i Tomasz Cieśla z Kazimierza zajmował się skutnictwem¹⁷⁹. Istniały więc w samym Kazimierzu warunki do nabycia i przeprowadzenia niezbędnych napraw, skut czy dubasów. Zostawia też szlachta swoje statki w Kazimierzu pod opieką mieszczan, albo pod Kazimierzem pod opieką chłopów. Pan Rej i Stanisław Koniaski naprawiają swoje skutki w Kazimierzu¹⁸⁰. Paweł Rogala, wówczas jeszcze mieszczanin wrocławski zostawił swoją skutę pod Bochoćnicą i zajął mu ją Krzysztof Szawłowski¹⁸¹. Zajął też skutę stojącą pod opieką dwu mieszczan w Kazimierzu panu Jabłońskiemu, podstaroście mu bełskiemu Adam Drzewiecki¹⁸².

Posiadając własne zboże, spichrze i statki, nie mając ograniczeń w handlu (cła), zaczyna szlachta stopniowo zwiększać ilość wywożonych corocznie łasztów zboża z Kazimierza. Rozwój tego

¹⁷⁷ Ks. III, k. 160'.

¹⁷⁸ Ks. III, k. 139' — 140.

¹⁷⁹ Ks. III, k. 175' — 176.

¹⁸⁰ Ks. III, k. 130.

¹⁸¹ Ks. I, k. 22'.

¹⁸² Ks. III, k. 180 1/2'.

wywozu nie rugował z handlu zbożowego, jak słusznie stwierdził Rybarski¹⁸³ elementu mieszczańskiego. Podobnie było i w Kazimierzu. Jednak w latach osiemdziesiątych sytuacja ta ulegać zaczęła pewnym zmianom. Zwiększony wywóz szlachty zaznaczać się począł zmniejszonym napływem zboża na rynek kazimierski. Szlachta nauczyła się obchodzić bez pośrednictwa kupców kazimierskich. Spięcie nastąpiło jednak, dopiero wtedy, gdy na i tak już słabo zasilany rynek kazimierski, nie wystarczający nawet dla miejscowego kupiectwa, napłynęli słudzy szlachty skupujący zboże. Rekrutowali się oni często, jak już podkreślono, spośród niższej warstwy kupiectwa kazimierskiego. W latach osiemdziesiątych i tak napięta sytuacja, została jeszcze bardziej zaostzona przez nowy napływ obcych kupców — mieszczan.

Nadciągający kryzys należało jakoś powstrzymać. Była to sprawa podwójnie skomplikowana. Wszelkie bowiem kroki podjęte przeciw rozwijającym się wypadkom, godziły w interes tych elementów, które spowodowały upadek uchwały z 1577 r., oraz w interes szlachty, która miała zagwarantowane wolności handlowe. Fiasko uchwały z 1577 r. skłoniło patrycjat kupiecki do wydania uchwały, któraby formalnie biorąc w obronę „pospolitego człowieka” położyła równocześnie kres szlacheckiej i obcej penetracji kazimierskiego rynku zbożowego. Ostrze tej uchwały skierowane zostało przeciwko szlachcie mimo to, iż nie podlegała ona ani prawu o gościach, ani uchwale z 1568 r. Wykorzystano mianowicie fakt używania przez szlachtę, a także przez obcych kupców, służby. Nowa uchwała z 8 stycznia 1588 roku przynajmniej częściowo uniemożliwiła i poddawała kontroli nabywanie zboża szlachcie poprzez najętych ludzi.

Mówi ona: „żaden z kupców, tak kazimierskich jak i postronnych którzy zboże kupują na łaszty albo na sprzedaż nie śmiały ważyć się kupować na targu zboża wszelkiego do spiklerzów albo i do domów dla sprzedaży od zjechania targu do trzech godzin po

¹⁸³ Rybarski, o.c., t. I, s. 39.

sobie idących, aż pospółstwo kazimierskie nakupi na swoje własne potrzeby w dom zboża, *servi farcentes* mają być karani”¹⁸⁴.

Pozory obrony interesów pospółstwa nie pozwoliły na jakiegokolwiek wystąpienia przeciw tej uchwale tym, którzy unicestwili uchwałę z r. 1577. A przecież ta uchwała znowu w nich godziła. Już w miesiąc po wydaniu uchwały Maciej Skwarski, słuźebnik pana Jana Modzelewskiego, musiał przed urzędem burmistrzowskim bronić Jana Słoniny zeznając, „iż to żyto, które tu pokupił Jan Słonina na targu i gdzieindziej, sam płaci pieniędzmi pana swego”¹⁸⁵.

Uchwała wchodziła w życie. Korzystne dawniej operacje handlowe przestawały się opłacać. Jeżeli szlachcicowi zagrażała klauzula „*servi farcentes* mają być karani”, to w dużo większym stopniu tyczyło się to owych *servi*. Dlatego nie może wywołać zdziwienia fakt dotąd bez precedensu, że mieszczanin odmawia skupowania zboża szlachcicowi. A teraz „szlachetny Stanisław Doniecki skarżył się na Jana Stolarza, że on nie chce od niego brać pieniędzy wedle contractu, który pomiędzy sobą uczynili na skupowanie zboża, prosząc aby wedle contractu był do tego przymuszony”. Stolarz broni się tym, że Doniecki nie dał mu na czas pieniędzy, a Doniecki powiada, że to Stolarz nie chciał ich brać. Rada rozstrzygnęła sprawę na korzyść Stolarza, zadawalając się jego przysięgą, czyli dowodem którym szczególnie w sprawach finansowych nigdy się nie posługiwano. Jest to zupełnie zrozumiałe. Takie a nie inne załatwienie sprawy leżało w interesie ludzi, którzy zasiadali w radzie. Powodzenie podjętej akcji nie oznaczało rzecz jasna, że szlachta przestała zupełnie kupować zboże w Kazimierzu, ale kazimierscy kupcy zbożowi uzyskali instrument kontroli tego handlu.

Ogólnie, stosunki panujące pomiędzy szlachtą a kupiectwem kazimierskim opierały się na dwu podstawach:

¹⁸⁴ Ks. III, k. 136’.

¹⁸⁵ Ks. III, k. 143’.

1. Na fakcie, że szlachta była głównym producentem i dostawcą zboża, które kupcy wywozili do Gdańska;

2. oraz na fakcie, że część szlachty stanowiła potężniejącą z każdym dniem siłę konkurencyjną.

Z jednej strony więc kupcy dążyć będą do utrzymania stosunków handlowych ze szlachtą — dostawcami zboża, a z drugiej strony będą się starali możliwie jak najbardziej ograniczyć działalność konkurencyjną szlachty.

Sprawdzianem tej rywalizacji jest zawsze procentowy udział w corocznym wywozie zboża z Kazimierza, kupców kazimierskich i szlachty.

KUPCY KAZIMIERSCY A OBCY KUPCY ZBOŻOWI

Podobnie jak ze szlachtą łączą kupców kazimierskich z kupcami z innych miast stosunki handlowe (sprzedaż, kupno, dzierżawa, fracht) a dzieli konkurencja wyrażająca się w tym wypadku samodzielnym handlem obcych kupców na zbożowym rynku kazimierskim. W pierwszej części rozdziału omówiliśmy transakcje handlowe kupców kazimierskich z obcymi kupcami, a w drugiej części rozdziału ich handlową rywalizację.

Zasadniczymi transakcjami handlowymi pomiędzy obcymi kupcami a kupcami z Kazimierza były transakcje zbożowe. Dlatego obcych kupców uznać należy, przynajmniej z naszego stanowiska, za kupców zbożowych. Potwierdzają to zresztą Baruch i Baranowski jeśli chodzi o Baryczków i Gizów¹⁸⁶.

Do Kazimierza po zboże przyjeżdżali kupcy prawie ze wszystkich większych miast położonych wzdłuż Wisły. W źródłach spotykamy kupców z Włocławka, Zakroczymia, Warszawy, Nieszawy, Bydgoszczy i Gdańska. Istnieją nawet pewne związki kupców zbożowych z Krakowem i Jarosławiem. Kupcy z Lublina próbują raczej samodzielnego handlu, korzystając tylko podobnie jak

¹⁸⁶ Baruch, o.c., s. 55, 73, 127, 128; Baranowski, o.c., s. 15, 20.

szlachta z portu i urzędzeń kazimierskich¹⁸⁷. Jednak nie tylko z dużych ośrodków handlu zbożem przyjeżdżają kupcy do Kazimierza. Przyjeżdżają z mniejszych np. ze Skierniewic¹⁸⁸.

Kupcy kazimierscy byli pośrednikami w handlu, pomiędzy dostawcami zboża na rynek kazimierski a kupcami z innych miast. Druga połowa XVI w. była w Kazimierzu widownią między innymi walki o zachowanie zajmowanej przez kupców kazimierskich pozycji pośrednika między szlachtą a obcymi kupcami. Nie cierpiała na tym pośrednictwie samodzielność handlowa kazimierzan. Było to tylko wykonywanie na zamówienie tego, co przy pełnej koniunkturze i rozwoju handlu kazimierskiego robiono na własną rękę bez uprzedniego zaplanowania odbiorcy, wiezionego np. do Gdańska, zboża. Ta forma transakcji zbożowych rozwijała się dalej równoległe z samodzielnym wywozem zboża nabierając szczególnie znaczenia po uchwale z r. 1568, która wykluczała możliwość ominięcia pośrednictwa kupca kazimierskiego w drodze do kazimierskiego zboża. Była to szczególnie w początkowym okresie handlowej kariery miasta dogodna forma handlu dla początkującego kupiectwa zbożowego. Odpadała bowiem konieczność posiadania większej ilości gotówki, a często również i środków transportowych. Konieczny był tylko spichlerz, w którym zboże mo-

¹⁸⁷ Włocławek — RTW.

Zakroczym Ks. III, k. 21 — 21', Ks. II k. 8 — 8' — 9.

Nieszawa Ks. III, k. 46 — 46'. RTW 227.

Warszawa Ks. III, k. 157 — 158., Ks. III. k. 26' — 27.

Ks. III, k. 64 — 65., Ks. III, k. 141., Ks. III, k. 47'.

Ks. III, k. 173 — 173', Ks. III, k. 156 — 156'.

Ks. III, k. 4 — 4', Ks. III, k. 48., Ks. III, k. 128.

Bydgoszcz RTW 238 Ks. III, k. 4 — 4'.

Gdańsk RTW 239 Ks. III, k. 4 — 5 — 5', Ks. II, k. 8 — 8' — 9.

Ks. III, k. 5., Ks. III, k. 100 — 100', Ks. III, k. 4 — 4'.

Kraków Ks. II, k. 94.

Lublin Ks. III, k. 45. Baltazar Lipnicki z Lublina frachtował zboże.

Ks. I, k. 192 — 192'. 1583 r. „Laurentius Doctor w nauce lekarskiej“ kupuje spichlerz od Z. Okolskiego Ks. I, k. 261 — 262.

1589 r. sprzedaje spichlerz Lesiowskiemu.

¹⁸⁸ Skierniewice Ks. I, k. 24' — 25 — 26.

głoby czekać na odbiór. Termin odebrania przygotowanego zboża musiał być dokładnie przestrzegany, gdyż mogła zaistnieć obawa zepsucia się zboża. Dlatego Barbara Czubowska, mieszczańska kazimierska, skarży Wojciecha wójta ze Skierniewic, że nie odbiera kupionego od niej żyta, które może ulec zeprzeniu. Termin odebrania zboża był na „pierwszą wodę” (frior)¹⁸⁹.

Powiedzieliśmy już, że podstawową formą tego handlu zbożem były transakcje oparte na zamówieniach. Należy rozróżnić dwa przypadki wykonywania zleceń na kupowanie zboża. Pierwszy z nich, to zamówienie określonej ilości zboża u kupca kazimierskiego i wpłacenie na ten cel z góry pewnej ilości pieniędzy, lub dostarczenie odpowiedniej ilości innego towaru, według umowy ze skupującym zboże. Potwierdzenie tego rodzaju zleceń znajdujemy w aktach sprawy warszawskiego kupca Zberspergera i Katarzyny Wojasowej, żony Józefa, która „...jako i pieniędzmi za towary danymi na żyto szafowała”. Kontrakt zapewniał też skupującemu wynagrodzenie, zwykle wliczonej do podniesionej ceny zboża. Wynagrodzenie mogło być też wpłacane dopiero przy odbieraniu zboża w Kazimierzu, w wypadku gdy nabywca sam przyjechał, lub wysłał pełnomocnika do frachtowania kupionego zboża. Kontrakt mógł także przewidywać dostawę zboża do miasta nabywcy przez wykonującego zlecenie kupca. Skupującymi byli zwykle mieszczaństwo kazimierskie, szczególnie po roku 1568, od kiedy to obowiązywał zakaz nabywania przez obcych towarów na rynku kazimierskim. Zboże w takich wypadkach zsypywano zwykle do wydzierżawionego spichrza. Kilka takich transakcji przekazuje nam księgi sądowe. Są to kontrakty i protesty obu stron¹⁹⁰. Wzmianki te były podstawą zamieszczonego wyżej charakteru tych transakcji. Jako przykład pierwszego rodzaju kontraktów,

¹⁸⁹ Ks. I, k. 24 — 25.

¹⁹⁰ Podaję niecytowane Ks. II, 8 — 8' Szymon Dupiaszek i Saganek z Gdańska 6 łasztów pszenicy. Ks. II, k. 9. Jan Ślązak i Stanisław Saganek oraz Napierkowski z Zakrocymia 4 łaszty i za 3 łaszty pieniądze. Ks. III, k. 21 — 21'. Zrazmus Czioto z Zakrocymia, Katarzyna Wojasowa — 5 łasztów żyta.

mogą posłużyć następujące zapisy: Wojciech Szarota z Warszawy „... protestował się przeciw sławnemu Stanisławowi Kiełbasie, że on wzięwszy ... od Matisza Sienickiego sześćset złotych ... także dubas ze statkami na sprowadzenie żyta do Warszawy, które miał kupować tu w Kazimierzu”¹⁹¹. Bartosz Przybyło z Kazimierza i Jakub Bieńkowicz z Nieszawy: „... pan Bieniek miał przysłać do mnie za słownym targiem pieniądze na żyto, które miał oddać przed zimą w tym roku, a które to żyto, nie przysławszy mi pieniędzy na nie, nie przyjechał też na czas oznaczony po to żyto”¹⁹². Żyto z Kazimierza szło nie tylko w dół Wisły, jak świadczy o tym zobowiązanie Jana Wójcika, który jednak zobowiązania tego nie wypełnił płacąc za to odszkodowanie, ale sama możliwość takiego kontraktu istniała. Zeznał on, że: „... jest winien pewnego długu, a sprawiedliwego złotych osiemdziesiąt i jeden i groszy dwadzieścia i jeden pieniędzy pożyczonych, które wziął z ręki pana Matisza Ruczkiego z Kazimierza do Krakowa, za które pieniądze miałem być żyto stawić ... skoro że kry, a nie stawił do Krakowa za którym niestawieniem żyta tedy dobrowolnie zeznał i nagroził te wszystkie szkody i utraty, postąpił zupełne sto złotych dać, darować, zapłacić, do jednego grosza odliczyć, przesłać do Krakowa na dzień św. Mikołaja bez żadnych trudności”¹⁹³.

Podstawą do określenia drugiego rodzaju wykonania zleceń na kupno zboża były wzmianki szczególnie z okresu przed ustawą z r. 1588. Dobrze ilustrują omówioną kwestię zeznania Z. Okolskiego, który bronił się przed zarzucanymi mu konszachtami z obcymi kupcami. Wymienia on oprócz siebie jeszcze dwoje ludzi, którzy skupują obcemu kupcowi zboże. „[...] tak świadom tego, że pani Kiełbasina też do tegoż spichlerza pod jego [Marcina sługi Gizy] klucz żyto [oddawała...] Marcin zaś [...] prosił aby mu na targu co bądź może żyta, po czemu może [kupił]. Do tegoż tam spichlerza Słonina Stanisław na stałe zboże zsypuje nie wzięwszy

¹⁹¹ Ks. III, k. 157 — 158.

¹⁹² Ks. III, k. 46.

¹⁹³ Ks. II, k. 194’.

spichlerza u Okolskiego tylko tam ma jakieś porozumienie z tym to Marcinem [...]"¹⁹⁴.

Zysk jaki osiągnęli kupcy kazimierscy z tych transakcji, był zależny zapewne od ilości, a może i gatunku skupowanego zboża; nic o tym pewnego nie wiemy. Znana jest tylko w jednym wypadku suma, jakiej żąda jeden z kupców kazimierskich za skupowanie zboża. Jan Giza przyjechał do Kazimierza po zboże, które miał mu kupić Jan Dymczyk. Dymczyk był wtedy w Krakowie, a żona jego zeznała: „[...] nakazał mi abym tego żyta nie wydawała, aż by pan Giza oddał mi florenów 80 za pracę, którą podjął koło kupowania tego żyta panu Gizie”¹⁹⁵.

Związany szczególnie z drugim rodzajem przeprowadzania skupu zboża, jest problem wynajmu i dzierżawy spichlerzy przez obcych kupców w Kazimierzu. I tutaj podobnie jak szlachta, obcy kupcy korzystają z budynków mieszczan kazimierskich. Spichlerz najmował albo bezpośrednio obcy kupiec albo wynajmowali spichlerze ci kupcy kazimierscy, którzy trudnili się skupowaniem zboża dla innych i przy okazji odnajmowali spichlerz na jakiś czas swemu klientowi, ciągnąć stąd dodatkowe zyski. Nie spotyka się prawie kupowania na własność spichlerzy przez obcych kupców. Kupcy ci posiadali zwykle spichlerze w swoich miastach¹⁹⁶. Ciekawym wypadkiem jest nabycie spichlerza przez Wawrzyńca, doktora nauk lekarskich z Lublina od Zrazniego Okolskiego¹⁹⁷. Nie szły jednak dobrze interesy doktorowi, skoro zaledwie po sześciu latach sprzedaje swój spichlerz Lesiowskiemu¹⁹⁸. Fakt ten należy uważać jednak za sporadyczny.

O wynajęciu spichlerza przez Jakuba Gizę dowiadujemy się z zapisanej między nim a Otrębą umowy: „... Matis Otręba mieszczanin kazimierski ... zeznał, że ... zastawił spichlerz swój ... w sumie pewnej półtoraset złotych polskich... A to sławnemu panu

¹⁹⁴ Ks. III, k. 128.

¹⁹⁵ Ks. III, k. 156.

¹⁹⁶ Baruch, o.c., s. 55: spichlerz Gizów, s. 127 — 128; Baryczków.

¹⁹⁷ Ks. I, k. 191 — 192'.

¹⁹⁸ Ks. I, k. 261 — 262.

Jakubowi Gizie mieszczaninowi warszawskiemu, to jest do dwu lat po sobie idących, to jest od Wielkiejnocy blisko przyszłej aż do roku, w którym pisać będą 1590...¹⁹⁹. Wynajmowano spichlerze nie tylko za pieniądze. Marcin Krawcowicz ze Skierniewic najął u Jana Jerzyka mieszczanina kazimierskiego spichlerz za beczkę śledzi²⁰⁰. Jakub Giza najął również w roku 1587 spichlerz od Zrazmiego Okolskiego przez sługę i pełnomocnika swego Marcina²⁰¹. Nie ma bezpośredniego przekazu mówiącego o wynajęciu spichlerza przez jakiegoś kupca kazimierskiego, któryby potem odnajął go obcemu kupcowi. Ale, że tak być mogło można sądzić z aktów sprawy Andrisza z Gdańska i Słoniny. Andrisz zeznaje, że „przyjechał: do Kazimierza do Słoniny Jana... i Słonina mnie do spichlerza z tymi śledziami... wpuścił”²⁰².

Nigdzie nie znaleźliśmy wzmianki, na podstawie której można było sądzić, że Jan Słonina posiada spichlerz, zaś na brak wiadomości o tym kupcu narzekać nie można. Inny jeszcze fakt potwierdza nasze wątpliwości co do posiadania przez Słoninę spichlerza — a mianowicie podając powód wyłączenia z więzienia Andrisza z Gdańska stwierdzono: „... a to ku towarowi, który ma ten Andrisz z Jana Słoniny 14 korcy jagieł i siedem beczek śledzi niedobrych, które są w spichlerzu Kańskiego”²⁰³. Towar ma Andrisz u Słoniny, ale w spichlerzu Kańskiego, a więc stąd prosty wniosek, że Słonina musiał ten spichlerz od Kańskiego wynająć. W oskarżeniu wygłoszonym przez Jakuba Robaka przeciw Andriszowi czytamy: „Do tego też spichlerza sobie ziemskiego najął”²⁰⁴.

Wydać by się mogło, że chodzi tu o jakiś spichlerz szlachecki i w istocie tak było. Krzysztof Kański posiadał ziemski spichlerz kupiony razem z bratem Andrzejem od Rogalowej. Potem spichlerz ten od brata odkupił i miał go zwyczaj — jako jeden z dwu

¹⁹⁹ Ks. III, k. 156'.

²⁰⁰ Ks. I, k. 26.

²⁰¹ Ks. III, k. 128.

²⁰² Ks. III, k. 4 — 4'.

²⁰³ Ks. III, k. 5'.

²⁰⁴ Ks. III, k. 4 — 4'.

posiadanych — wynajmować. Ten spichlerz więc Rogalowski najął Jan Słonina a potem wprowadził tam Andrisza ²⁰⁵.

Jeżeli skupowane zboże nie pochodziło z Kazimierza niekoniecznie składano je w mieście. Gdy Matisz Baryczka z Warszawy upominał się u Jakuba Robaka o 5 ł żyta i 13 korcy, Robak oświadczył, że żyto znajduje się w spichlerzu Skokuta, wójta z Włostowic i wspólnie z Baryczką mają zapłacić za szufłowanie tego zboża (chroni przed zeprzeniem) i za spichlerz ²⁰⁶.

O spławianiu zboża wspomnieliśmy już przy omawianiu wariantów wykonywania zamówień na zboże. To co powiedzieliśmy tam o frachcie, zamyka całość tego zagadnienia w stosunkach między omawianymi kupcami. Należałoby dodać jeszcze, iż korzystano też z obcego frachtu, którego wykonawcy nie mieli nic wspólnego ani z Kazimierzem, ani z miastem do którego zboże spławiali. O frachcie takim mówią nie tylko rejestry cła ale i wzmianki w księgach sądowych kazimierskich. Z Kazimierza do Bydgoszczy wiezie zboże „Melchior de Soliecz” ²⁰⁷. A Hanus Berich z Gdańska skarży Stanisława Rzuchowskiego z Nieszawy, iż się „nie rozparł prawnie ze sławnym Abrahamem Hoffmanem przed urzędem pana podstarościego kazimierskiego o szkuty ...” i przez to nie może frachtować Berichowi zboża a tym samym nie uczynił „... dosyć kontraktowi, który między sobą mają... ²⁰⁸. Jednak znaczenie tego obcego frachtu nie mogło być duże i nie miał on perspektyw rozwojowych wobec cofnięcia uchwały z 1577 r. o opłacie „powiezie”. Było to zwycięstwo kazimierskich frachtarzy obcego zboża i mniej znacznych kupców.

Mówiliśmy dotąd o sprzedawaniu zboża przez kupców kazimierskich kupcom obcym, którzy zboże to zamawiali, a często też spławiali do Gdańska. Należałoby się zająć również sprawą sprzedawania zboża spławianego z Kazimierza przez kupców z tego

²⁰⁵ Porównaj tabele nr 5 spichlerz 4-ty pod 1586 jako drugi spichlerz Kańskiego wynajęty Raniszowi.

²⁰⁶ Ks. III, k. 47' — 48, 61 — 62 — 63.

²⁰⁷ RTW 238.

²⁰⁸ Ks. III, k. 100 — 100'.

miasta na zbożowym rynku gdańskim. Niestety jest to prawie niewykonalne z powodu braku przekazów źródłowych o szczegółach tych transakcji. Tylko archiwa gdańskie mogłyby badania nad tym zagadnieniem posunąć naprzód. Jedyną wzmianką, która nieco szerzej, ale i tak zupełnie niewystarczająco porusza kwestię zbytu zboża w Gdańsku jest relacja Jaroszkowicza, który w procesie z Tomaszem Kulą zeznaje, że sprzedawał gdańszczaninowi zboże po jednakowej cenie — „ale gdy przyszło do odmirzania żyta, które wsypał pan Przybyłowicz na ten dubas dał mu kupiec gańbę powiedziawszy, że było przyprzałe i pszenica między nim była i nie chciał go aż potem samże Kula uczynił na ostatek tego żyta targ... i prosił mnie, abym za nie pieniądze odebrał, mówią, że się na pieniądzech nie zna...”²⁰⁹.

Niewiele można dowiedzieć się z tej relacji o stosunkach na gdańskim rynku. Charakterystyczne jest to, że cały ładunek dubyasa kupuje jeden kupiec płacąc gotówką około 600 zł. (3 łaszty zepsutego zboża sprzedał Kula tylko po 37,5 zł, a nie po 40 zł i 10 gr, jak sprzedawano dobre). Odmierzano też zaraz na miejscu zboże, a popyt musiał być duży skoro kupiono i zeprzałe.

Towarem, w który zaopatrywali się kazimierscy kupcy w Gdańsku były przede wszystkim śledzie — był to „towar powrotny”. Na opróżnione dubasy i szkuty ładowano beczki śledzi przywożąc ich do Kazimierza bardzo dużo²¹⁰. Dużo więcej niż szlachta. Na podstawie tabeli uzyskanej z RTW, w której uwzględniono tylko przywóz śledzi przez kupców oraz na podstawie zestawienia Rybarskiego, który podaje łączny przywóz śledzi do Kazimierza można wnioskować o bardzo skromnych rozmiarach przywozu szlacheckiego. 1568 r. — kupcy przywożą 5 łasztów i 18 beczek, szlachta — 3,5 łaszta. W 1574 r. kupcy przywożą 65,5 łaszta i 14 beczek, szlachta — 13,5 łaszta i 8 beczek.

Zgadza się to zresztą z ogólną sytuacją w tej dziedzinie handlu²¹¹ ale w Kazimierzu przybiera postać bardzo wyraźnie za-

²⁰⁹ Ks. III, k. 138.

²¹⁰ Patrz tabela 8 i 10.

²¹¹ Rybarski, o.c., s. 79, 231; Porównaj tabele: 6, 7, 10.

rysowanej przewagi. Przywóz śledzi, jak to łatwo zauważyć, wzrasta proporcjonalnie do wzrostu wywozu zboża z Kazimierza.

Z kolei po omówieniu transakcji sprzedaży i kupna, należy omówić problem płatności, przede wszystkim zaś jego specyficzne cechy niespotykane w transakcjach kupców kazimierskich między sobą i pomiędzy szlachtą.

Tomasz Hei, mieszczanin gdański skarży Jana Jerzyka, że nie chce mu oddać 84 zł za śledzie ²¹². Stanisław Kryka winien jest 276 zł Tomaszowi Hei ²¹³. Te dwie typowe wzmianki z zapisów zobowiązań płatniczych różnią się tylko od omówionych już, towarem o jaki chodzi w transakcji. Marcin Krawcowicz ze Skierniewic najął u Jana Jerzyka spichlerz za beczkę śledzi ²¹⁴. „Matysz Otręba zeznał, że zastawił spichlerz „[...] w sumie pewnej półtoraset zł [...] panu Jakubowi Gizie [...]” ²¹⁵. Towar i pieniądze, jak widać z powyższych wzmianek były równorzędnymi środkami płatniczymi. Rozszerza się znacznie arsenał gwarancji i sankcji za długi. Wśród tradycyjnych form istniejących już w stosunkach np. ze szlachtą pojawiają się nowe formy. Do tradycyjnych zaliczyć należy zastaw i cyrograf jako gwarancję za dług. „Stanisław Krycka [...] zeznał, że w długu, który został winien [...] Danielowi Falko mieszczaninowi i rajcy gdańskiemu to jest zł 270 i 4 podał [...] skutą swoją własną” ²¹⁶. Franciszek Szeliga pozwał Józefa Wojasa i „pokazywał cyrograf [...] który na się dał Józef Wojas za sumę 44 zł” ²¹⁷.

Areszt towaru czy ruchomości dłużnika jest również częstym zjawiskiem. Jan Dymczyk przynosi żyto kupione dla Jana Gizy ze swego spichlerza do spichlerza Mikołaja Przybyły żądając zapłaty za skupowanie tego żyta ²¹⁸. W sprawie o dług między

²¹² Ks. I, k. 37.

²¹³ Ks. I, k. 36'.

²¹⁴ Ks. I, k. 26.

²¹⁵ Ks. III, k. 156'.

²¹⁶ Ks. III, k. 100.

²¹⁷ Ks. III, k. 26' — 27.

²¹⁸ Ks. III, k. 156.

Zberspergerem z Warszawy a Józefem Wojasem pozwany kupiec kazimierski „[...] powiedział, że respondować nie chce aż powód pokaże to reze tu i szacunek ich, które mnie pobrał gwałtownie w Warszawie to jest skutę i dubas i pięć drelinków wina reńskiego”²¹⁹. Zapisane powyżej areszty na towary nie mają charakteru formalnego aktu urzędowego. Areszt na ruchomości nie musiał być wpisywany do ksiąg. Również ciekawą formą aresztu jest areszt na towary z równoczesnym wyłączeniem z więzienia w celu umożliwienia skazanemu uiszczenia długu. Jan Głębocki i Jerzy Jaroszewski kupcy zbożowi kazimierscy „[...] wyręczyli z więzienia Andrisza Niemca a to ku towarowi, który mu u Jana Słoniny [...] na które areszt włożyli do tego czasu aż się sprawi ten Andrisz [...]”²²⁰.

Najbardziej charakterystycznym dla stosunków pomiędzy oboma stronami jest sankcja za niezapłacenie w terminie długu — równa wysokości tego długu. Jan Ślęzak mieszczanin kazimierski winien został Stanisławowi Sagankowi z Gdańska 4 ł. żyta bez 20 korcy oraz za 3 łaszty pieniądze. Jeżeliby ich nie przysłał na czas musi zapłacić 30 kop bez dwóch kop i 5 gr²²¹. W tym wypadku kara jest niższa (56 zł). Zwykle dodawano do tego zastrzeżenie, aby były to pieniądze gotowe i stare.

Obroty bezgotówkowe ukazują powiązania kupiectwa kazimierskiego z gdańskim i sądeckim²²².

²¹⁹ Ks. III, k. 64 — 65.

²²⁰ Ks. III, k. 5’.

²²¹ Ks. II, k. 9.

²²² Ks. II, k. 66’ — 67. „Przyszedłszy do urzędu Radzieckiego sławny Walenty Piłat mieszczanin kazimierski dobrowolnie zeznał, iż jako mu był zalecił szlachetny Bartosz Rabrocki mieszczanin i rajca sądecki zł 300 i 19 gr, które mu był został winien sławny Augustyn Serka mieszczanin gdański i cyrograf od przerzeczonego Bartosza Rabrockiego wziął ale iż ten cyrograf zostawił we Gdańsku u sławetnego Clausa, aby te pieniądze według tego cyrografu wyciągnął tedy iż pan Augustyn Serka pismem swym obwieścił pana Rabrockiego, iż już panu Clausowi dałem na ten cyrograf swój złotych 100, które panu Rabrockiemu dowodnie dostarczył a tak przerzeczony Walenty Piłat zapisuje się niniejszym zapisem oddać zasię takowy cyro-

Kontrakty z Sącem były oparte prawdopodobnie o handel śledziami ²²³.

W skryptach dłużniczych wymieniano też miejscowość do której dłużnik obowiązany był pieniądze dostarczyć. Jan Ślęzak, który jest winien dług Sagankowi z Gdańska pieniądze ma dostarczyć do Zakroczymia ²²⁴. Szymon Dupka również dłużnik Saganka oraz Napierkowskiego z Zakroczymia dług ma odesłać do Zakroczymia ²²⁵. Józef Wojas, który kupił żagiel od Jakuba Bieńka z Nieszawy odesłać ma pieniądze do Gdańska ²²⁶.

Wyłączenia za długi i z więzienia mają podobny charakter jak omawiane w poprzednich rozdziałach. Z wspomnianego już procesu Katarzyny Wojasowej ze Zberspergerem z Warszawy do-

graf i te sto złotych, które wziął pan Claus od Augustyna Serki, na ten cyrograf sławnemu panu Józefowi Wojasowi mieszczaninowi i rajcy kazimierskiemu, a gdy ten dosyć by nie miał, a tego cyrografu i tego sta złotych przereczonemu panu Wojasowi nie zwrócił, a potem by go pozwał o takowy dług, tedy będzie powinien te sto złotych zapłacić panu Bartoszowi Rabrockiemu, nie odstępując wszędzie, gdzie będzie pozwany”.

Ks. II, k. 89'. „Przed tymże urzędem Radzieckim stanąwszy oblicznie sławny Jan Kośmiej, mieszczanin kazimierski, wniósł jast cyrograf w niczym nie naruszony, ani nie kasowany sławnego pana Klimczaka z Sącza i jego pieczęcią własną zabezpieczowany, który w sobie taki jest: Ja pan Klimczyk mieszczanin z Sącza, wystawiam tym moim cyrografem, iżem był został winien pewnej sumy Janowi Kośmiejowi mieszczaninowi z Kazimierza zł. polskich sto i trzydzieści, które pieniądze mam jeszcze dać i zapłacić krom wszelkiej trudności. I bez wszelkiego omieszkania skoro da Pan Bóg Wisła się rozciecze, albo skoro za krą, a na dobry czas na blisko przyszła Wielka Noc, mam jeszcze zapłacić w Kazimierzu pieniędzmi starymi, a uchowaj Boże gdy bych jeszcze na czas naznaczony nie zapłacił, tedy jemu obiecuję wszystkie szkody nagrodzić i pod tyle drugą sumą przypadkiem jemu obiecuję dobrym słowem kupieckim zapłacić”.

W wyżej wymienionych transakcjach „cyrograf“ zastępuje właściwie gotowy pieniądź“ i dlatego można tu mówić o obrocie bezgotówkowym.

²²³ Rybarski, o.c., s. 79: stwierdza, że śledzie przywożone z Gdańska przeznaczone były nie tylko dla miasta, ale na dalsze ich rozprawienie.

²²⁴ Ks. II, k. 9.

²²⁵ Ks. II, k. 8—8’.

²²⁶ Ks. III, k. 46.

wiadujemy się właśnie o obu wypadkach wyłączenia: za długi i z więzienia. Zygmunt Zbersperger, który Józefowi Wojasowi za towary „[...] u Gdańszczanina wyręczył i za nie zapłacił [...]” — gdy nie zwracał mu Wojas długu zaskarżył go i z kolei żona Woiasa. Katarzyna wyręczyła go, o co teraz ma sprawę ze Zberspergerem ²²⁷.

W ten mniej więcej sposób przedstawiałyby się obroty towarowo - pieniężne pomiędzy kupcami kazimierskimi a kupcami z innych miast. Stosunki te w wielu punktach mają cechy wspólne ze stosunkami kupców zbożowych kazimierskich do swoich współobywateli i do szlachty. W kilku jednak miejscach stosunki te cechuje odrębność wynikająca ze specyfiki handlu zbożowego międzymiastowego.

Drugą płaszczyzną, na której spotykają się obie interesujące nas strony to płaszczyzna walki konkurencyjnej kupców zbożowych, patrycjuszy przede wszystkim, z obcą penetracją rynku kazimierskiego. Mówiliśmy już o tym, omawiając znaczenie rady. Działalność rady jako organu kupiectwa, a szczególnie wielkiego kupiectwa zbożowego w Kazimierzu jest w wysokim stopniu zaangażowana w tę walkę i ma na nią decydujący wpływ. Jedynie w roku 1577, jak stwierdziliśmy, zwyciężyła ta część kupców zbożowych, którym na rękę była ekspansja obcego kupiectwa, jako ciągnącym z niej zyski. Odsunęło to na 10 lat jakiegokolwiek próby w kierunku powstrzymania udziału obcych kupców, w nabywaniu zboża, które dostawało się na rynek zbożowy miasta.

Jakie formy przybierała ta konkurencja i jak przebiegało jej zwalczanie? Aby odpowiedzieć na to, należy prześledzić w źródłach objawy tych walk. Ze względu na podkreślany wielokrotnie charakter źródeł — będą to przede wszystkim uchwały, rozumiane jako dążność patrycjatu i jako pewne stany prawne. Będą to też rozprawy sądowe, które ilustrują skuteczność podjętych uchwał, oraz ukazują sam przebieg zwalczania obcej konkurencji.

²²⁷ Sprawy Zberspergera i Józefa Woiasa i jego żony: Ks. III, k. 64, 65, 67, 67', 79, 93.

Pierwszym objawem stosunku rady, a tym samym mającego w niej już wtedy wpływy kupiectwa, do kupców przybywających z innych miast, jest omawiana już uchwała tejże rady z 1568 r.²²⁸. Ma ona znaczenie podstawowe przynajmniej dla tego półwiecza. Ustala bowiem na przeciąg tego czasu podstawy prawne kontroli przybywających i pozostających w mieście kupców. Zabrania nabywania przybyszom towarów na rynku miejskim ze szczególnym podkreśleniem zakazu, jeżeli chodzi o drogi prowadzące do miasta i pozostawania w celach handlowych w mieście, dłużej jak 3 dni, zapewne ze względu na możliwość pokątnego handlowania przez podstawionego człowieka, który to prawo posiada. Podkreślaliśmy już niezwykłość zakazu kupowania, który to zakaz nie mieści się w prawie o gościach. Znane są zakazy całkowite wszelkiego handlu, a więc i kupowania i sprzedawania na targach tygodniowych²²⁹. Jednak ustawa z 1568 r. nie wspomina nic o targach. „Towary wszystkie, które będą złożone w mieście, aby ich żaden postronny nie śmiał kupować jeno kazimierzanin pod zakładem 10 grzywien”. Chodzi więc w ogóle o stały zakaz nabywania towarów w mieście. Powodów wydania takiej ustawy można by się dopatrywać w zbyt intensywnym napływie obcych kupców, którzy zaopatrywali się w towar w mieście.

Dysponujemy danymi co do żyta. W 1568 r. obcy kupcy wywieźli go aż 112 łasztów. W następnych latach nie spotykamy się w registrach wrocławskich z obcym wywozem z Kazimierza. Mogłoby to oznaczać, że uchwała dotyczyła przede wszystkim kupców zbożowych. Wspomniany wywóz, który miał miejsce w kwietniu i lipcu 1568 r. był wywozem zboża z 1567 r., gdyż nowego jeszcze nie było. Kupna dokonano więc przed uchwałą.

Na uchwałę tę powoływać się będą oskarżyciele z ramienia rady, w procesach obcych kupców. Uchwała weszła w życie. Jedynym wyjściem dla obcych kupców zbożowych z sytuacji jaka się wytworzyła w mieście było zawieranie umów na skupowanie zboża z kupcami kazimierskimi. Mówiliśmy obszernie o tym

²²⁸ Ks. I, k. 11.

²²⁹ Rybarski 267.

w poprzednich częściach pracy. Uchwała ta dała możność handlu kupcom słabym ekonomicznie, nie posiadających własnych statków a często i spichlerzy. Umowa z obcym kupcem, który dawał pieniądze a często i statek była korzystna. Rozwija się ta forma transakcji pomyślnie. Początkowo bez sprzeciwów większych kupców. Dopiero w roku 1577 nastąpiła próba zahamowania i zmniejszenia opłacalności tego handlu. Uchwalona opłata „powiezie” godziła nie tylko w drobnych kupców kazimierskich, ale także w obcych nabywców, powiększając znacznie koszt transportu. Kupowanie zboża w Kazimierzu i przewożenie go kazimierskim frachtem mogło przestać się opłacać. Uchwałę jednak jak wiadomo anulowano.

Od połowy lat osiemdziesiątych znowu zaczyna napływać kupiectwo z nadwiślańskich miast, a szczególnie z Warszawy i Gdańska. Zaczynają się więc pojawiać sprawy sądowe o nadużywanie pobytu w mieście w celach handlowych.

W roku 1587 mają miejsce dwie wielkie rozprawy sądowe, które rozpoczynają całą serię spraw tego typu.

„Sławny Jakub Robak plenipotent Rzeczypospolitej kazimierskiej imieniem tej to Rzeczypospolitej dał przypoznać do Urzędu Radzieckiego Andrzeja z Gdańska, żałując się nań, że on w Kazimierzu cały kwartał ważył się nad prawa przywileju i zwyczaj miasta tutejszego, śledzie swe własne przedawać postronnym ludziom, rusakom i innym, jakoż to świadomo urzędowi wójtowskiemu, do tego nakupił sobie też na targu jagieł i inszego zboża dosyć, wiodąc handle jako jeden mieszczanin...”

Taki jest akt oskarżenia. Oskarżony — kupiec gdański — staje pod zarzutem handlu śledziami i skupowaniem jagieł i innego zboża. Kupiec ten (Andrzej — Andrzej) wynajął sobie spichlerz, w którym to właśnie sprzedaje śledzie i jagły. Przyjechawszy do Kazimierza podał się za sługę Jakuba Gizy kupca warszawskiego, który miał się stawić do Kazimierza na umowę handlową ze Słonią. W sądzie okazało się, że żadnego kontraktu ze Słonią nie miał i nie był przedstawicielem Gizy. Zarzuty oskarżyciela poparli świadkowie. Zarzucono mu też bezprawnie długie przebywanie

w mieście. Rada skazała Andrisza na więzienie, nie zamknięto go jednak do więzienia, gdyż wyręczyli go Jan Głębocki i Jerzy Jaroszowski, aby mógł wyrównać długi, kładąc jednocześnie areszt na jego towary²³⁰.

Tego samego dnia rada rozpatrzyła sprawę i wydała wyrok na Jana Słoninę współoskarżonego w procesie Andrisza z Gdańska. „Jakub Robak plenipotent Rzeczypospolitej ... skarżył się na Jana Słoninę, że on od kilku lat przez swoje mętlarstwo i zdradę, przyjmując postronne ludzkie i kupcy do domu swego potajemnie handel albo mytlarstwo z nimi wiedzie odbywając ich towarów i inszych im nakupując nad prawa pospolite i nad przysięgą swą, którą oddał gdy go do miejskiego przyjmowano i nad uchwałą rzeczypospolitej, która go broni, aby żaden mieszczanin nie chował goście jeno do trzeciego dnia...”²³¹.

Słoninę oskarżono z dwu „paragrafów”. O „mętlarstwo” i o przekraczanie stałe uchwały z r. 1568. „Mętlarstwo” jak wynika z oskarżenia to nielegalne, bez uprzedniego zawarcia umowy ustalającej zysk dla kontrahenta, stosunki z obcymi kupcami, a szczególnie sprzedawanie im przywiezionych przez nich towarów (śledzie) i skupowanie dla nich towarów w Kazimierzu (zboże). Oba procesy świadczą nie tylko o różnicy interesów drobnych i wielkich kupców zbożowych kazimierskich, ale przede wszystkim świadczą o wzmagającej się rywalizacji handlowej obu omawianych stron, kupców z Kazimierza i kupców obcych. Rada miejska jako organ tej pierwszej strony (naturalnie chodzi tu o patrycjat kupiecki) wprowadza do tej walki handlowej element natury administracyjnej. Jest to argument jak już wiemy skuteczny, choć nie zawsze rozstrzygający.

Nadciągający konflikt ujawnia się w szeregu spraw przed urzędem radzieckim. 13 października 1587 r. oskarżyciel ze strony rady pozwał do sądu Zrazmiego Okolskiego zarzucając mu skupowanie zboża Marcinowi słudze Gیزی, oraz o przyjmowanie kupowanego dla Marcina zboża do swego spichlerza. Okolski zeznał,

²³⁰ Ks. III, k. 4 — 4’.

²³¹ Ks. III, k. 5’.

że istotnie kupował obcemu zboże i wynajął mu spichlerz, choć nie ma na to z nim specjalnego kontraktu. Jednak zaznacza, że odsprzedaje Marcinowi kupowane zboże z zyskiem. Wymienia też ludzi, którzy również „pomagają” Marcinowi. Są to: Kiełbasina i Stanisław Słonina²³². Na tegoż Słoninę skarży się w radzie Mikołaj Przybyło, iż mu podkupił żyto na targu i wydrożył je, zaznacza przy tym o konszachtach Słoniny z Marcinem²³³.

W parę dni później Benedykt Grego mówi przed radą wprost o Marcinie słudze Gizy, że on „... ku szkodzie Rzeczypospolitej skupił i jeszcze skupuje zboże w Kazimierzu, wydrażając je co targ...”. Prosi więc aby urząd radziecki zabronił Marcinowi tego skupowania zboża²³⁴.

Sytuacja wymagała jakichś poważniejszych interwencji. Szlachta i jej słudzy, obcy kupcy i ich pomocnicy zagrozili poważnie równowadze zbożowego rynku kazimierskiego.

Jednak znana nam już uchwała podjęta w styczniu 1588 roku²³⁵ skuteczna w pewnym stopniu w stosunku do służby szlacheckiej i własnych „mętlarzy”, nie wydaje się być skuteczną w odniesieniu do wielkich kupców zbożowych z Warszawy czy Gdańska. Znaczne zasoby gotówki, własny transport i sprytni ludzie jako wykonawcy zleceń, pozwalały utrzymywać się im w Kazimierzu mimo szykan ze strony patrycjatu i władz miejskich. Konkurują oni nadal, z większym lub mniejszym powodzeniem, z kupcami zbożowymi kazimierskimi. A że tak właśnie było, i że konkurencja ta kupcom kazimierskim miłą wcale nie była, świadczy najlepiej oskarżenie wygłoszone przez Jana Głębockiego i Benedykta Grega dwu znanych kupców zbożowych z Kazimierza, przed kazimierską radą miejską w dniu 17 IX 1588 r. przeciw Jakubowi Gizie.

„Jan Głębocki i Benedykt Grego plenipotentowie albo *instigatores* Rzeczypospolitej wszystkiej miasta tutejszego Kazimierza

²³² Ks. III, k. 5 — 5'.

²³³ Ks. III, k. 5' — 6.

²³⁴ Ks. III, k. 128.

²³⁵ Ks. III, k. 136'.

imieniem wszystkiego pospólstwa i obywatelów tutejszych, so-
lennie się protestowali, uskarżając się na sławnego Jakuba Gizę ...
który tu przedtem czasu niedawnego i teraz znowu dnia wczoraj-
szego przysyła kilka statków swoich z czeladzią swą i towarem
to jest śledźmi chcąc ... za te i za inksze pieniądze swe na targu
i po drogach zboże na te statki swoje nakupić, odejmując temu
miastu i obywatelom jego przez te swe handle i kupie wszelkie,
które tu potajemnie przez sługi swe czyniąc znowę z niektórymiż
szkodcami Rzeczypospolitej kazimierskiej, pożytki i kupie wszel-
kie, czemu wszystkiemu aby tym snadniej mógł dosyć uczynić
i przeszkodzić w kupiectwie obywatelom tutejszym, chcąc do
zguby to ubogie miasteczko z czasem rychłym i do nędzy przy-
wieść dostał sobie jakimś prawem spichlerza u jednego mieszcz-
nina ... przestrzegając się też tych czasów bardzo niebezpiecznych
jakiegoś zaraźliwego powietrza, które rozszerza się nawet i w War-
szawie ... tedy prosili pomienieni *instigatores* aby takowe statki
i z tymi co z nimi tu do Kazimierza, nie byli nie tylko do miasta
ale do tego spichlerza przypuszczeni, aby stąd nie rozeszła się
między ludźmi jaka szkodliwa zaraza powietrza ... aby urząd ra-
dziecki z powinności swej pisaniem swym obwieścił Pana Jakuba
Gizę, aby on zaniechać kazał takowych tu handlów przy Kazi-
mierzu, albo w Kazimierzu sługom swoim, które zwykł tu zawsze
ku szkodzie wszystkiego pospólstwa kazimierskiego chować, któ-
rzy zwykli na targu kazimierskim i po gościńcach do Kazimierza
idących co targ zdrażając zboże kupować wszelkie zboże”.

Spichlerz zaś najęty przez Gizę proponuje skonfiskować na
rzecz miasta a pieniądze za dzierżawę oddać Gizie ²³⁶.

Przytoczyliśmy tu nieco dłuższy fragment tej mowy oskarży-
cielskiej. Niewątpliwie podstawą do tego wystąpienia były już
zeszłoroczne wizyty Gیزی w Kazimierzu. Poznali go jako niebez-
piecznego konkurenta i stąd to „filipika”, z całym arsenałem do-
wodów i ostrzeżeń, z której Jakub Giza wygląda niemal na apo-
kaliptyczną zmoreę niosącą zgubę, nędzę i pomór. Powoływanie

²³⁶ Ks. III, k. 173 — 173’.

się zaś co parę słów na pospólstwo ma najwyższą wartość retoryczną, gdyż pospólstwo kazimierskie było zupełnie obojętne na to, kto kupuje zboże na targu, a raczej przeciwnie, mogło oczekiwać, że może nieco taniej dostać parę śledzi u obcego kupca, któremu zależało na zbycie. Jedynym celem tego ataku było niedopuszczenie Gیزی na rynek kazimierski.

Omówione w tym rozdziale zagadnienia możnaby uogólnić w następujący sposób. Specyfika stosunków pomiędzy kupcami zbożowymi kazimierskimi a obcymi kupcami zbożowymi polegała w Kazimierzu na tym, że oś tych stosunków stanowi konkurencja w nabywaniu towaru (zboże od szlachty), a nie w zbywaniu go. Zagadnienie zbytu na rynku kazimierskim ma charakter marginesowy i wiąże się z handlem śledziami. Wymieniony typ rywalizacji handlowej pociąga za sobą specyfikę ustaw ochronnych, zabraniających obcym kupcom nabywania towaru w obrębie zarezerwowanym dla posiadających prawo miejskie. Podstawowym towarem tego handlu jest zboże i jego pochodne (mąka — kasze).

W omawianym półwieczu kazimierscy kupcy zbożowi początkowo dążyli do opanowania pośrednictwa między szlachtą a obcymi kupcami, a następnie dążyć będą, szczególnie patrycjat kupiecki, do zupełnej eliminacji obcych wpływów na kazimierskim rynku zbożowym.

*
*
*

Materiał źródłowy na jakim oparta jest praca, nie jest kompletny. Fragmentaryczność podstawy źródłowej nie pozwala na sformułowanie pełnego poglądu na badane zagadnienia. Praca niniejsza ma charakter studium wstępnego do badań nad całością dziejów handlu zbożowego w Kazimierzu. Celem pracy było przedstawienie tworzenia się grupy kupców zbożowych i początków handlu zbożowego w Kazimierzu. Wielki rozwój tego handlu nastąpi dopiero pod koniec omawianego okresu, przechodząc

w wiek XVII i trwa aż do połowy tego stulecia. Konieczne więc było ustalenie początkowej fazy tego rozwoju.

Równocześnie trzeba podkreślić konieczność badań nad problemami, które ujmowałyby miasto z szerszej perspektywy, gdyż tylko badania tego typu mogą tłumaczyć przyczyny, z powodu których Kazimierz mógł uchwycić handel zbożowy. O tym kto uchwycił ten handel i w jaki sposób, jak handel zaczął rozwijać się w mieście, starano się ukazać w niniejszej pracy. Wyniki jej przedstawiają się następująco:

W pierwszym dziesięcioleciu drugiej połowy XVI wieku rozpoczyna się w Kazimierzu na razie sporadyczny wywóz zboża Wisłą. Pod koniec lat sześćdziesiątych wywóz ten ożywia się i zaczyna się tworzyć grupa kupców zbożowych, aby w następnym dwudziestoleciu wysunąć się na czoło w wywozie zboża przed szlachtę i obcych kupców.

Kupcy zbożowi posiadający duży potencjał gospodarczy opanowali w mieście radę i ławę, wykorzystując ten organ władzy miejskiej dla własnych interesów, a szczególnie angażując radę do walki z obcą konkurencją — szlachtą i kupiectwem. Dostawcą zboża na rynek kazimierski jest szlachta. Szlachta jednak sama również handluje zbożem. Te dwa stanowiska wzajemne — dostawcy i kupca oraz kupca i konkurenta leżą u podstaw stosunków kupiecko - szlacheckich.

Z kupcami obcymi sytuacja przedstawia się podobnie. Z jednej strony są to odbiorcy, a z drugiej strony nabywcy penetrujący rynek kazimierski. Z tym drugim stanowiskiem obcych kupców walczyć będzie kupiectwo kazimierskie w celu utrzymania się w roli koniecznego pośrednika pomiędzy szlachtą i jej odbiorcami z poza Kazimierza. Patrycjat kupiecki dążył będzie do zupełnej likwidacji związków nawet pośrednich obcych kupców z rynkiem kazimierskim, gdyż powodowały one wzmożony popyt, a podaż malała w związku z rozwijającym się samodzielnym handlem szlacheckim, co z kolei zmuszało kazimierzan do wykorzystywania dalszego zaplecza, — i sięgania po zboże aż na Ruś.

Grupa kupców zbożowych nie była monolitem. Dostrzec można dwie wyraźne grupy: patrycjat i kupców, tworzących w mieście warstwę średnią, a w grupie zajmujących miejsce drugorzędne: drobnych handlarzy, pośredników i frachtarzy. Dają się też zauważyć pewne konflikty, szczególnie na tle stosunku do obcych kupców.

W końcu podkreślić należy pewną specyficzność handlu zbożowego w Kazimierzu, a tym samym specyfikę samego miasta. W przeciwieństwie do innych ośrodków handlowych, miasto to rozwinęło się wyłącznie dzięki możliwościom produkcyjnym jego zaplecza gospodarczego i sprzyjającej koniunkturze oraz dzięki

Z chwilą zaniku tych decydujących czynników upada znaczeniem, że grupa kupców zbożowych w Kazimierzu umiała tę sytuację w odpowiedniej chwili należycie ocenić, wykorzystać i rozwinąć.

nie miasta.

Wyniki tej pracy nie mogą być zestawione z jakimkolwiek analogicznymi badaniami w innych miastach, gdyż brak tego rodzaju opracowań, a co za tym idzie, nie istnieje metoda, któraby stanowiła wzorzec dla niniejszych badań.

T a b e l a 1

Rada, wójt i ława kazimierska w latach 1555-1598

Rok	R a d a	Wójt	Ława	Uwagi i dokumentacja
Przed 1555	1. Joannes Słodek 2. Nicolaus Kosmicj 3. Andraeus factor 4. Bartholomeus textor	Stanisław Belka		Rada na podstawie składów sądu Ks. II, k. 9', 12. Ks. II, k. 4'.
1555	1. Paweł kowal 2. Jakub rymarz 3. Piotr kramarz 4. Jakub kuśnierz			Rada jak wyżej. Ks. II, k. 1 i 4.
1556	Ten sam skład rady	Jan Okolski		Rada jak wyżej. Ks. II, k. 6-12.
1557	1. Piotr kramarz 2. Bartosz tkacz 3. Jakub kuśnierz 4. Jakub Możdżeń			Jak wyżej. Ks. II, k. 11, 15, 18', 19'.
1558	1. Jakub kuśnierz 2. Piotr kramarz 3. Jakub Możdżeń 4. Bartosz tkacz			Jak wyżej. Ks. II, k. 20-22'.
1559	1. Jakub kuśnierz 2. Jan Słodek 3. Paweł kowal 4. Jakub rymarz			Jak wyżej. Występują również rajcy starzy. Ks. II, k. 23'-29'.
1560	1. Jan rymarz 2. Jakub Możdżeń 3. Stanisław Grego 4. Bartosz kuśnierz	Jan Okolski wójt Mikołaj Dupka podwójci	Bartosz Przybyło Jan Wojenko Mikołaj Pijaczek Paweł Jando Jan Jerzyczek Maciej Czechowski	Pierwsza elekcja rady i ławy zapisana do księgi. Ks. II, k. 30,32,33.

Rok	R a d a	Wójt	Ława	Uwagi i dokumentacja
1561	1. Paweł Jando 2. Jan Wojno 3. Stanisław Grego 4. Jan Czałaj	Jan Okolski		Rada na podsta- wie składu sądu. Ks. II, k. 35' i 42'.
1562	1. Jan Jerzyk 2. Jan Wojenko 3. Mikołaj Dupka 4. Jakub kuśnierz			Jak wyżej Ks. II, k. 48.
1563	1. Jakub kuśnierz 2. Mikołaj Dupka 3. Jan Wojas 4. Jan Czałaj			Rada na podsta- wie składu sądu. Ks. II, k. 48'.
1564	1. Stanisław Kośmierek 2. Jan Wojno 3. Jan Jerzyk 4. Jakub kuśnierz			Rada jak wyżej. W radzie siedzą też Mikołaj stary rajca i Jan Okolski stary wójt.
1565	1. Jakub kuśnierz 2. Jan Wojno rymarz 3. Mikołaj rzeźnik 4. Jan Jerzyk	Stanisław Grego		Rada wg laudum. W radzie Jan Okolski.
1566	Brak wszelkich da- nych pod tym rokiem o składzie rady.			Na karcie 62' w ks. II podano naz- wiska kilku raj- ców, może są to rajcy z 1566?: St. Szwycgoń, Jan Kośmiej, Stanisław Kuśmierk, Bartosz Stawinoga i Jakub Kuśnierz
1567	1. Jan Okolski 2. Mikołaj Dupka 3. Jan Jerzyk 4. Stanisław Szwycgoń			Rada ze składu sądu. Ks. II. k. 31' (!), 58' i 59. Karta 31 przesta- wiona w księdze o 7 lat!

Rok	R a d a	Wójt	Ława	Uwagi i dokumentacja
1568	1. Jan Okolski 2. Mikołaj Dupka 3. Jan Jerzyk 3. Jan Wojno	Stanisław Grego	Bartosz Przybyło Jakub Jano Stanisław Nowak Maciej Robak Jakub Zilka	W ks. I. wymieniono Bartosza Przybyłę wśród rajców i w składzie ławy. Ks. I, k. 6' i 11' oraz k. 1', 2', 8. a także Ks. II, k. 60.
1569	1. Jan Okolski 2. Bartosz Przybyło 3. Jan Wojno 4. Mikołaj Dupka	Stanisław Grego	Jakub Robak Jakub Zilka. Jakub Jando Jakub tkacz Stanisław Nowak Jan Konopka Jan Koszmierek	Rada wg zapisu elekcji. Dwu pierwszych z wyboru starosty, dwu dalszych — miasto. Ks. II, k. 62 — 63'.
1570	1. Jan Okolski 2. Bartosz Przybyło 3. Stanisław Szwygoń 4. Jakub tkacz	Stanisław Grego		Rada jak wyżej
1571	1. Jakub Tkacz 2. Jan Wojenko 3. Stanisław Szwygoń 3. Bartosz Przybyło	Jan Jerzyk	Jakub Jando Jakub Robak Jan Kośmiej Stanisław Kryka Mikołaj Chałaj Andrzej Kański Wojciech Żabka	Rada wg elekcji. W ławie siedzą też: Jan Konopka, Jakub Zilka i Wenczesław Jaroszek. k. 54, 56', 60. Ks. I, k. 37, 38, 40, 43'. i-
1572	Rada nieznaną	Jan Jerzyk	M. Chałaj Woj. Żabka Jakub Zilka Jakub Robak	Ława znana tylko fragmentarycznie. Ks. I, k. 67.

Rok	R a d a	Wójt	Ława	Uwagi / i dokumentacja
1573	<ol style="list-style-type: none"> 1. Jan Okolski 2. Jan Wojenko 3. Jakub Tkacz 4. Bartosz Przybyło 	Jan Jerzyk	Mikołaj Chałaj Jakub Jando Jakub Robak Wojciech Żabka Andrzej Kański Stanisław Kryka Józef Wojas	Zapisana elekcja. Dwu pierwszych nazaczył staro- sta. Pełny skład ławy. Ks. I, k. 76'.
1574	<ol style="list-style-type: none"> 1. Jan Wojenko 2. Andrzej Kański 3. Bartosz Przybyło 4. Jakub Tkacz 	Jan Jerzyk	Mikołaj Chałaj Jakub Bigas Jakub Jando Stanisław Kryka Wojciech Żabka Krzysztof Jaroszowski Jan Burzina	Jak wyżej W ławie siedzi też Józef Woja- szek. Ks. I, k. 82'.
1575	Skład rady nieznan	Jan Jerzyk	Stanisław Kryka Mikołaj Chałaj Jakub Robak Andrzej Nor Adam Górski Wł. Jaroszek Jakub Jando	Brak zapisu elek- cji w obu księ- gach obejmują- cych te lata. Ława ze składu sądu. Ks. I, k. 101 – 102.

Rok	R a d a	Wójt	Ława	Uwagi i dokumentacja
1576	<ol style="list-style-type: none"> 1. Andrzej Kański 2. Jerzy Jaroszowski 3. Jakub Tkacz 4. Józef Wojas 	Jan Jerzyk	Mikołaj Chałaj Jakub Robak Jakub Jando Stanisław Kryka Wojciech Zabka Andrzej Nor Jan Borzej	Rada na podstawie elekcji. W ławie są jeszcze: Adam Górski i Krzysztof Kański. Ks. I, k. 104 – 104' oraz Ks. II, k. 65 – 66.
1577	<ol style="list-style-type: none"> 1. Andrzej Kański 2. Jerzy Jaroszowski 3. Bartosz Przybyło 4. Józef Wojas 	Jan Jerzyk		Rada jak wyżej. Brak wyboru ławy, wybrano zaś 15 mieszczan <i>ad alia necessaria communitatis</i> Ks. I, k. 122 – 122' oraz Ks. II, k. 67.
1578	<ol style="list-style-type: none"> 1. Andrzej Kański 2. Mikołaj Chałaj 3. Bartosz Przybyło 4. Józef Wojas 	Jan Jerzyk	Na miejsce Mikołaja Chałaja wybrano Stanisława Czarnotę	Rada jak wyżej. Ks. I, 128, 131. Ks. II, k. 80.
1579	<ol style="list-style-type: none"> 1. Mikołaj Chałaj 2. Jan Jerzyk 3. Andrzej Kański 4. Jakub Tkacz 	Jan Okolski	Andrzej Nor Stanisław Konopka Wojciech Zabka Stanisław Czarnota Krzysztof Kański Wł. Jaroszek Adam Górski	Na elekcji rady podstarości Brzozowski przenosi wójta Jerzyka do rady. Ks. I, 142, 156. Ks. II, k. 85.

Rok	R a d a	Wójt	Ława	Uwagi i dokumentacja
1580	1. Andrzej Kański 2. Jan Jerzyk 3. Mikołaj Chałaj 4. Jakub Tkacz	Józef Wojas	Ława bez zmian	Rada ze składu sądu. Ks. I, k. 158'. Ks. II, k. 86.
1581	Skład rady nieznanym	Józef Wojas	Ława bez zmian	Brak zapisu ele- kcji w obu księ- gach. Brak skła- dów sądów. Ks. I, k. 172.
1582	Skład rady nieznanym	Józef Wojas	Stanisław Czarnota Jakub Robak Wojciech Żabka Jan Borzej Krzysztof Kański Adam Górski Stanisław Przybyło- wicz	Rada jak wyżej. Ks. I, k. 182.
1583	1. Stanisław Kryka 2. Mikołaj Chałaj 3. Bartosz Przybyło 4. Wojciech Żabka	Józef Wojas	Na miejsce Wojciecha Żabki wybrano Stanisława Kielbasę	Rada na podstawie komisji rewidują- cej przywileje miejskie. Ks. I. k. 188'. Ks. II, k. 184.
1584	Skład rady nieznanym	Józef Wojas Stanisław Czarnota viceadvo- catus		Rada jak w latach 1581 – 1582. Ks. I, k. 194' i 208.

Rok	R a d a	Wójt	Ława	Uwagi i dokumentacja
1585	1. Jan Borzej	Józef Wojas	Stanisław Przybyło Wacław Jaroszowski	Rada jak wyżej. Borzej wymieniony przy okazji jakiejś sprawy. Ks. I, k. 209. Ks. III, k. 8 – 9 – 10.
1586	1. Bartosz Przybyło 2. Mikołaj Chałaj 3. Stanisław Kryka 4. Jan Borzej	Józef Wojas	Skład ławy nieznany	Rada zapisu elekcji. Składu ławy nie podano. Ks. I, k. 220. Ks. III, k. 20, 29 – 30, 40 i 47.
1587	1. Mikołaj Chałaj 2. Jan Bożej 3. Wojciech Żabka 4. Stanisław Czarnota	Józef Wojas		Rada jak wyżej, Ława prawdopodobnie wśród wybranych 14 „dispensatores”. Ks. I, k. 229. Ks. III, k. 84, 86, 91 i nast.
1588	1. Stanisław Kryka 2. Stanisław Czarnota 3. Mikołaj Chałaj 4. Jan Kośmiej	Stanisław Kielbasa	Stanisław Przybyło Benedykt Grego Jan Mączyński Andrzej Wojas Maciej Jezierski Jan Głębocki	Rada jak wyżej. Ława z elekcji. W jesieni 1587 umarł Józef Wojas. Ks. I, k. 240, 243, 253. Ks. III, k. 136', 159.
1589	1. Mikołaj Chałaj 2. Stanisław Kryka 3. Wojciech Żabka 4. Jan Kośmiej	Stanisław Czarnota	Ława bez zmian	Rada i ława wg elekcji. Ks. I, k. 255. Ks. III, k. 170, 191.

Rok	R a d a	Wójt	Ława	Uwagi i dokumentacja
1590	1. Mikołaj Chałaj 2. Jan Kośmiej 3. Stanisław Kryka 4. Jan Borzej	Stanisław Czarnota	Skład ławy nieznany	Rada wg zapisanej elekcji. O ławie brak wzmianek. Ks. III, k. 194.
1591	1. Mikołaj Chałaj 2. Jan Borzej 4. Stanisław Kryka 4. Wojciech Zabka	Stanisław Czarnota	Adam Górski Andrzej Wojas Benedykt Grego Maciej Jezierski Jan Brikoj	Rada z elekcji. Ława ze składu sądu. Ks. I, k. 280. Ks. III, k. 206.
1592	Skład rady nieznany	Stanisław Czarnota	Skład ławy nieznany	Do rady i ławy brak wzmianek. Ks. I, k. 296.
1593	1. Andrzej Wojas 2. Stanisław Przybyło 3. Jan Borzej	Stanisław Czarnota	Adam Górski Mikołaj Przybyło Mikołaj Wojas Maciej Czechowski Piotr Dupczyk Jakub Sawer	Rada (3) ze składu sądu. Także ława.
1594	1. Stanisław Kryka	Stanisław Namys- łowski A)	Skład ławy nieznany	Brak dokładniejszych danych do składów obu instytucji. Stanisław Kiełbasa nobilitował się: A) Ks. III, k. 212 do 214.
1595				Brak wszelkich wzmianek.

Rok	R a d a	Wójt *	Ława	Uwagi i dokumentacja
1596				Brak wszelkich wzmianek.
1597	<ol style="list-style-type: none"> 1. Mikołaj Chałaj 2. Jan Brykoj 3. Stanisław Przybyło 	<p>Jan Namysłowski alias Stanisław Kielbasa</p>	<p>Adam Górski Mikołaj Wojas Jakub Sawer Maciej Czechowski Piotr Piotrowski Mikołaj Przybyło</p>	<p>Rada na podstawie komisji lustrującej przywileje miejskie. Ks. II, k. 184' Ks. III, k. 212, 214, 220.</p>
1598	<ol style="list-style-type: none"> 1. Mikołaj Przybyło 2. Andrzej Wojas 3. Maciej Jezierski 4. Maciej Czechowski 		<p>Skład ławy nieznanym</p>	<p>Rada jak wyżej. Składy rad z lat 1597 i 1598 niepełne. Ks. II, k. 184'.</p>

Udział kupców zbożowych w radzie, wójtostwie i ławie

L.p.	Rok	Rada	Wójt	Ława	L.p.	Rok	Rada	Wójt	Ława
1	Przed 1555	—	1		23	1576	4	1	6
2	1555	—			24	1577	4	1	a)
3	1556	—	1		25	1578	3	1	
4	1557	—			26	1579	3	1	5
5	1558	—			27	1580	3	1	5
6	1559	1			28	1581		1	5
7	1560	—	1	4	29	1582		1	6
8	1561	1	1		30	1583	3	1	6
9	1562	1			31	1584		1	6
10	1563	—			32	1585	1 ^{b)}	1	2
11	1564	2			33	1586	3	1	
12	1565	2	—		34	1587	2	1	9 ^{c)}
13	1566		—		35	1588	2	1	6
14	1567	3			36	1589	3		6
15	1568			4	37	1590	3		6
16	1569	2		4	38	1591	3		3
17	1570	4			39	1592			
18	1571	3	1	6	40	1593	3		5
19	1572		1	2	41	1594	1 ^{d)}	1	
20	1573	3	1	6	42	1595		1	
21	1574	3	1	5	43	1596		1	
22	1575		1	6	44	1597	1		
					45	1598	3		

a) Wśród 15 wybranych 7 kupców zbożowych.

b) Trzy dalsze nazwiska nieznanne.

c) Wśród 14 wybranych 9 kupców zbożowych.

d) Trzy dalsze nazwiska rajców nieznanne.

T a b e l a 3

Wykaz występujących w źródłach kupców zbożowych
z Kazimierza

L. p.	Nazwisko kupca	RTW	Sp	St	H
1	Jan Borzej	R	S	St	H
2	Jan Borzim	R			
3	Jan Bratek			St	
4	Paweł Brzeziński		S	St	
5	Jan Chrzan		S		
6	Andrzej Chrośliński		S		
7	Maciej Czalaj (Celej)		S		
8	Maciej Czechowski		S		H
9	Stanisław Czerski		S		
10	Maciej Cygański	R			
11	Szymon Dupiaszek				H
12	Jan Dymczyk		S	St	H
13	Jan Głębocki		S		
14	Jan Górny	R			
15	Adam Górski	R		St	H
16	Benedykt Grego				H
17	Herzik	R			
18	Hieronymus	R			
19	Jakub Jando	R			H
20	Józef Jando				H
21	Paweł Jando				H
22	Jerzy Jaroszowski	R	S		
23	Jan Jerzyk		S		H
24	Jakub Jerzyk			St	

L. p.	Nazwisko kupca	RTW	Sp	St	H
25	Simon Iziczki (Iżik)	R			H
26	Konrad Kański	R			
27	Andrzej Kański	R	S	St	H
28	Krzysztof Kański	R	S	St	H
29	Jan Kośmiej	R			H
30	Józef Kośmiej		S		
31	Stanisław Kośmiej	R	S		
32	Wojciech Kośmiej		S		
33	Stanisław Kryka	R	S	St	
34	Franciszek Kiełbasa		S		
35	Stanisław Kiełbasa		S	St	H
36	Stanisław Kański	R		St	
37	Tomasz Kula			St	
38	Marcin Krawiec				H
39	Lesiowski		S		
40	Jan Mączyński		S	St	H
41	Szymon Możdżeń	R			
42	Andrzej Nor				H
43	Jan Nor	R			
44	Stanisław Nowak			St	H
45	Walenty Piłat	R	S	St	
46	Sebastian Postrzygacz				H
47	Bartosz Przybyło	R			H
48	Stanisław Przybyło	R			
49	Stanisław Przybyłek	R			
50	Mikołaj Przybyło		S		H

L. p.	Nazwisko kupca	RTW	Sp	St	H
51	Jan Okolski		S	St	
52	Zrazmus Okolski		S	St	H
53	Maciej Oczko		S	St	
54	Maciej Otręba		S		
55	Jakub Robak			St	
56	Maciej Robak	R	S	St	
57	Stanisław Sawyer		S		
58	Jan Słodek		S		
59	Anna Słodkowa (ż. Dupki)		S		
60	Stanisław Szwygoń		S		
61	Jan Słonina		S	St	H
62	Stanisław Słonina				H
63	Jan Słazak				H
64	Józef Wojas	R	S	St	H
65	Aleksy Wojas	R	S		
66	Andrzej Wojas		S		
67	Katarzyna Wojasowa		S		H
68	Jan Walgowicz		S		
69	Andrzej Wolski			St	
70	Szczęśny Wolski		S		
71	Jan Wójcik	R			H
72	Dawid Śloma	R		St	H
73	Siemianka	R			
74	Wojciech Żabka		S		
75	Jaroszkwicz (22 ?)				H
76					

T a b e l a 4

Wzmianki o statkach w Kazimierzu w latach 1569-1597

L. st.	L. wł.	Typ statku	Nazwisko właściciela	Uwagi i dokumentacja
1	1	dubas	Jakub Jerzyk	Otrzymuje ten statek i 36 zł za dom od Piotra Szkutnika Ks. I, k. 154'.
2	2	szkuta	Paweł Rogala	Zajął mu ją bezprawnie Krzysztof Szawłowski Ks. I. k. 22'.
3	3	dubas	Andrzej Wilski	Szmeikowski winien mu 150 zł i dubas. Ks. III, k. 2.
4	4	szkuta	Myszkowski	Andrzej Kański i Zrazmus Okolski posyłali ten statek do Gdańska i Jarosławia. Ks. III, k. 9 – 9'.
5	5	dubas	Jan Słonina	Ławnicy czynią „intromisję w dubas nowy tego to Jana Słoniny”. Szacunek 160 zł. Ks. III, k. 10', 12.
6	6	dubas	Pana Reja	Dany do naprawy Piotrowi Szkutnikowi Ks. III, k. 73.
7	7	szkuta	Jan Borzej	Uszkodzona w Zakrocymiu przez sternika dubasa B. Lipnickiego Ks. III. k. 45.
8	8	dubas	Krzysztof Kański	Dubas pana Łaszczza używany przez Kańskiego, Ks. III, k. 45.
—	9	dubas	Baltazar Lipnicki	Aktualnym właścicielem dubasa Łaszczowego jest Lipnicki mieszczanin lubelski. Ks. III, k. 45.
9	10	szkuta	Stanisław Kryka	Zestawia za dług 274 zł mieszcz. gdańskiemu Danielowi Falko. Ks. III, k. 100
10	11	szkuta	Rzuchowski	Hanus Berich skarży Rzuchowskiego, że mimo kontraktu nie może korzystać ze statku. Ks. III, k. 100.
11	12	szkuta	Andrzej Lubaniecki	Sternik Wojciech Jazwicki mieszcz. kazimierski zgubił mu łódź od szkuty. Ks. III, k. 112.

L. st.	L. wł.	Typ statku	Nazwisko właściciela	Uwagi i dokumentacja
12	—	dubas	Jan Borzej	Sternik ze Stężycy żąda większej zapłaty (8 zł) Ks. III, k. 112
13	13	dubas	Tomasz Kula	Płynię ze zbożem Jaroszkowicza i Mikołaja Przybyły do Gdańska. Ks. III, k. 138-138'.
14	14	dubas	Jan Bratek	Sprzedaje go Stanisławowi Nowakowi. Jak niżej.
—	15	dubas	Stanisław Nowak	Kupił od Bratka za 60 florenów. Ks. III, k. 139.
15	16	dubas	Maciej Sienicki	M. Sienicki z Warszawy oddaje dubas St. Kiełbasie na sprowadzanie mu zboża. Ks. III, k. 157-158.
16	17	szkuta	Jabłoński	Adam Drzewicki zabrał mu ją, a nie tą, którą miał kupić Ks. III, k. 180 ^{1/2} .
17	—	szkuta	Jabłoński	Ta mniejsza, którą chciał sprzedać. Jak wyżej.
18	18	szkuta	Janus Lessnier	Obcy kupiec. Ks. III, k. 8.
19	19	szkuta	Józef Wojas	Zabrał tę szkutę Zbersperger z Warszawy za dług 476 zł. Ks. III, k. 64-65.
20	—	dubas	Józef Wojas	Jak wyżej.
21	20	szkuta	Stanisław Kański	Dana do naprawy. Ks. III, k. 130.
22	21	szkuta	Mikołaj Wojas	Uszkodzona przez korzystającego z niej Pawła Brzezińskiego. Ks. III, k. 212.
23	—	scapha	Krzysztof Kański	Wieżie śledzie do Kazimierza. RTW 521.
24	—	scapha	Krzysztof Kański	Wieżie śledzie do Kazimierza. RTW 521.

L. st.	L. wł.	Typ statku	Nazwisko właściciela	Uwagi i dokumentacja
25	22		Walenty Piłat	Wieże stal z Sandomierza do Kazimierza. RTW 540, Ks. II, k. 75'.
26	23		Jan Mączyński	Popłynął ze zbożem do Gdańska. Ks. III, k. 170-171.
27	24		Jan Dymczyk	Wieże 618 beczek soli do Zawichostu z żup krakowskich. Ks. III, k. 72.
28	25	dubas	Jakub Robak	Testament. Ks. I, k. 299.
—	26	dubas	Fabian Robak	Dziedziczy. Jak wyżej.
29	27	dubas	Dawid Śloma	Żyd kazimierski. Wysyła ze zbożem do Gdańska. Ks. III, k. 188.
30	28	dubas	Walenty z Urzędowa	Zabiera zboże z Kazimierza do Gdańska. Ks. III, k. 186-188.
31	29	pół-szkutek	Jan Okolski	Testament. Ks. I, k. 169-169'.
—	30	pół-szkutek	Matisz Oczko	Dziedziczy. Jak wyżej.
32	31	dubas	Zrazmus Okolski	Sprzedaje. Ks. I, k. 192.
—	32	dubas	Wawrzyniec Doktor	Lekarz z Lublina, Kupuje dubas. Jak wyżej.
33	33	dubas	Adam Górski	Płynie nim Przybyło ze śledziami dla Firleja. RTW 523.

T a b e l a 5

Spichlerze w Kazimierzu Dolnym w latach 1568 — 1597

L. sp.	L. uż.	Nazwisko użytkownika	Pochodzenie budynku	Uwagi i dokumentacja
1	1	Jan Jerzyk		Leży koło spichlerza Szwygonia. (2) Ks. I, k. 1', 5', 26, 39', 71.
2	2	Stanisław Szwygoń		Leży koło sp. Jana Jerzyka (1). Ks. I, k. 5'.
3	3	Stanisław Słupecki	W budowie (projekt)	Kasztelan lubelski z Opła. Ks. I, k. 24.
4	4	Jadwiga Rogalowska		Koło dworu nad Wisłą — szachecki. Ks. I, k. 24, 24', 117'.
5	5	Piotr Skarbek		Dziedzic Szafarnej i podst. kazim. Ks. I, k. 25 — 25'.
	6	Marcin Krawcowicz	Najął od Jana Jerzyka za beczkę śledzi (1)	Mieszczanin skierniewicki. Ks. I, k. 26.
6	7	Felicjan Ziemacki	Sprzedaje Andrzejowi Kośli za 260 zł	Koło Bernarda Maciejowskiego, Ks. I, k. 92.
	8	Andrzej Kośla	Kupił od Ziemackiego	Jak wyżej.
7	9	Krzysztof Kański	Odstępuje Annie Słodkowej za loch.	Przy drodze do Bochotnicy. Ks. I, k. 96.
	10	Anna Słodkowa	Wymiana z K. Kańskim	Żona Jakuba Dupki. Jak wyżej.
—	11	Krz. i Andr. Kańscy	Kupiony od J. Rogalowskiej za 430 zł. (4)	Koło dworu teje nad Wisłą i koło spichlerza Robaka. Ks. I, k. 117'. (4)
8	12	Jakub Robak		Koło dworu Rogalowskiej Ks. I, k. 117', 196, 269, 299.

L. sp.	L. uż	Nazwisko użytkownika	Pochodzenie budynku	Uwagi i dokumentacja
—	—	Andrzej Kański	Z rozdziału dóbr kupionych po Rogońskim (4)	Leży jak — (4). Ks. I, k. 126'.
9	13	Jan Okolski	Sprzedaje Walentemu Piłatowi za 45 zł	Leży koło drogi do Bochochnicy. Ks. I, k. 127'.
	14	Walenty Piłat	Kupiony od Jana Okolskiego	Jak wyżej.
10	—	Jan Okolski	Spichlerz tzw. Jerzykowski — nie (1)	Leży koło Stanisława Kośmiejca. Ks. I, k. 149.
11	15	Adam Głuski	Sprzedaje Janowi Borzejowi za 110 zł	Dziedzic Głuska, Wilczej etc. Ks. I, k. 143'.
	16	Jan Borzej	Kupno od Głuskiego	Koło drogi do Kunowa albo Dumczy i Macieja Wojasa. Ks. I, k. 143', 155'.
12	17	Maciej Robak	Sprzedal Chrzanowi przed 1579.	Maciej Robak jest ławnikiem w 1568 i sprzedał sp. na długo przed 1579.
	18	Jan Chrzan	Kupił kiedyś od Robaka	Leży koło Józefa Wojasa i potomków St. Szwygonia, przy dr. bochochnickiej
	19	Jerzy Jaroszowski	Kupuje od Jana Chrzana za 90 zł	Jak wyżej. Ks. I, k. 152.
—	20	Andrzej Jurgins	Kupił od Walentego Piłata za 80 zł (9)	Leży jak (9). Ks. I, 164'.
13	—	Jan Okolski	Zapisany synowi	Słomą kryty, szacowany na 60 zł. Pierwszy sp. Jana Okolskiego.
	21	Zrazmi Okolski	Dziedziczy po ojcu	Jak wyżej. Ks. I, k. 169 — 169'.

L. sp.	L. uż.	Nazwisko użytkownika	Pochodzenie budynku	Uwagi i dokumentacja
—	22	Maciej Oczko	Dziedziczy za żoną Zofią Okolską po Janie.	Drugi spichlerz Jana Okolskiego, zw. Jerzykowskim (10). Szacowany na 70 zł.
14	23	Stanisław Kośmiej		Leży koło tzw. Jerzykowskiego. Ks. I, k. 169 — 169' 300 — 301'.
15	—	Jakub Robak	Kupuje część sp. zwanego Piotrowskim za 7 florenów.	Spichlerz Piotrowski został podzielony, Robak go scala. Ks. I, k. 165.
16	24	Józef Wojas		Leży koło Bartosza Przybyły. Ks. I, k. 175'.
a) 17	25	Bartosz Przybyły	Na podstawie określeń położenia sp. L. 10, 14, 12, 16.	Leży koło sp. Józefa Wojasa. Określano położ. sp. nazwiskiem właściciela.
—	26	Wawrzyniec Doktor	Kupuje od Z. Okolskiego za 200 zł.	Jest to spichlerz — (13), leży koło sp. Słodka i Sawra. Ks. I, k. 192.
18	27	Jan Słodek		Koło spichlerza (13). Ks. I, k. 192'.
19	28	Stanisław Sawer		Koło sp. (13). Ks. I, k. 192 — 192'.
20	29	Osmólski		Spichlerz szlachecki. Ks. I, k. 195.
21	30	Wojciech Żabka		Leży przy placu pod spichlerz St. Kielbasy. Ks. I, k. 197' — 198.
22	31	Aleksy Wojas	W roku 1584 pierwszy sp. sprzedał synowi za 20 zł.	Zobacz (32) — to drugi sp., Leży nad Wisłą. Ks. I, k. 196 — 197.

L. sp.	L. uż.	Nazwisko użytkownika	Pochodzenie budynku	Uwagi i dokumentacja
	32	Andrzej Wojas	Kupił od ojca	Jak wyżej.
23	33	Wojciech Lubecki	Nabył go niegdyś od Sosińskiej	Leży w ogrodzie. Ks. I, k. 219, — 220.
	34	Aleksander ks. Słucki	Kupuje od Wojciecha Lubeckiego	Jak wyżej.
24	35	Gabriel Piątek		Ks. III, k. 8 — 8'.
25	36	Andrzej Chrośliński		Leży koło ogrodu St. Kośmiej. Sp. szlachecki. Ks. I, k. 300. Ks. III.
—	37	Jan Słonina	Wynajęty od Kań- skiego	Spichlerz Rogaliński (4). Ks. III, k. 4 — 5.
26	38	Szczęśny Wolski		Zastawia czasowo za długi Zaporskiemu. Ks. III, k. 75'.
27	39	Stanisław Kryka		Leży koło spichlerza Otręby. Ks. I, k. 221.
28	40	Andrzej Borkowski		Pisarz ziemski lubelski. Ks. I, k. 222, 225.
29	41	Katarzyna Wojasowa		Koło sp. St. Czerskiego. Żona Józefa Wojasa. Ks. I, k. 223, Ks. III, k. 178'.
30	42	Stanisław Czerski		Koło Wojasowej, Ks. I, k. 223.
31		Krzysztof Kański	Drugi sp. Krzysztofa. Pierwszy sprzedał (7).	Leży nad Wisłą koło sp. Aleksego Wojasa, Ks. I, k. 39', Ks. III, k. 249 — 50.

L. sp.	L. uż	Nazwisko użytkownika	Pochodzenie budynku	Uwagi i dokumentacja
—	—	Krzysztof Kański	Odkupił od brata Andrzeja Rogalińskiego (4)	Pożycza go panu Raniżowi — Ks. I, k. 39'. Testament: Ks. III, k. 248 — 51.
32	43	Aleksy Wojas	Drugi spichlerz Aleksego, pierwszy dał synowi (22)	Koło Krz. Kańskiego. Wymienia go w testamencie w 1588. Jak wyżej.
33	44	Maciej Czechowski	Odkupuje drugą część od brata Tomasza.	Leży przy ulicy idącej od A. Nora do Bochochnicy. Ks. I, k. 236 — 236'.
34	—	Zrazmus Okolski	Wynajmuje czasowo Marcinowi słudze Gizy	Jest to inny spichlerz niż (13), Ks. III, k. 128.
35	45	Maciej Otręba	Wynajmuje czasowo Jakubowi Gizie z W-wy.	Leży koło sp. Stanisława Kryki od drogi do Bochochnicy. Ks. III, k. 156'.
36	46	Mikołaj Przybyło		Ks. III, k. 138 i 147.
—	—	Mikołaj Przybyło	Kupuje od Krzysztofa Kańskiego sp. (31)	Leży jak (31). Ks. I, k. 248 — 251. i 269 — 269'.
37	47	Jan Głęboki		Leży naprzeciw sadu dworskiego. Ks. I, k. 252.
38	48	Jan Dymczyk		Ks. III, k. 156.
39	49	Jan Mączyński		Ks. III, k. 178', 179, 197.
—	50	Wojciech Lesiowski	Kupuje od Wawrzyńca Doktora sp. (13) za 200 zł.	Leży jak (13). Ks. I, k. 261, Ks. III, k. 233'.
40	51	Andrzej B. Maciejowski		„Jegomość biskup łucki“.
	52	Jan Bogusz	Nabył od Maciejowskiego	Pan kasztelan zawichowski.

L. sp.	L. uż.	Nazwisko użytkownika	Pochodzenie budynku	Uwagi i dokumentacja
40	53	Wojciech Oraczowski	Dostaje od Jana Bogusza	Też szlachcic prawdopodobnie. Ks. I, k. 272 – 272'.
	54	Maciej Czalaj	Kupuje od Oraczowskiego za 60 zł.	Czalaj = Celej, Maciej II. (Husarski) Ks. I, k. 279.
41	—	Adam Gluski	Sprzedaje niegdys nabyty sp. Fr. Kielbasie.	To już drugi sp. sprzedany. Zob. (11) Ks. III, k. 211'.
	55	Franciszek Kielbasa	Kupuje od Adama Gluskiego.	Ks. III, k. 211'.
42	—	Jakub Robak	Drugi sp. J. Robaka.	Robak um. 1588 ale dopiero w 1592 jest wzmianka o drugim sp. Ks. I, k. 299.
—	56	Józef i Wojciech Kośmiej	Spadek po Stanisławie Kośmiej. (14)	Leży jak (14). Ks. I, k. 300' – 301'.
—	57	Wojciech Kośmiej	Dziedziczy po śmierci brata, prawdopodobnie (14)	W testamencie określony inaczej: „leżący podle sp. Borzeja“ Ks. I, k. 301
43	58	Jan Krajowski	Sprzedaje Janowi Namysłowskiemu (Kielbasie).	Mieszczanin lubelski. Ks. III, k. 213' – 214.
	59	Jan Stanisław Namysłowski	Kupuje od Krajowskiego	Leży koło sp. Chroślińskiego i potomków Otreby. Ks. III, k. 213' – 214.
	60	Jan Walgowicz	Kupuje od Namysłowskiego	Przy drodze do Bochońnicy. Dokumentacja jak wyżej.
44	61	Paweł Brzeziński	Spichlerz murowany	Leży koło gruntów Sawra nieboszczyka. Sp. mieszcz. Ks. III, k. 220.

L. sp.	L. uż.	Nazwisko użytkownika	Pochodzenie budynku	Uwagi i dokumentacja
—	—	Mikołaj Przybyło	Spichlerz Robaka za jego długi otrzymał M. Przybyło	Jest to jeden ze sp. Jakuba Robaka Ks. III, k. 231'.
—	62	Krzysztof Przybyło	Kupuje ten sp. po Robaku od brata Mikołaja	Jak wyżej.

Wywóz zboża z Kazimierza na podstawie RTW

Tabela 6

L.p.	Nazwiska kupców	1544	1555	1557	1561	1568	1569	1572	1573	1574	1575	1576
1	Alexius										3,-	s
2	Borzej Johannes										8,-	s
3	Borzim Johannes									11,-	s	
4	Cyganski Mathias									2,5	f	
5	Gorny Johannes								s	14,-	s	16,- s
6	Gorski Adam								4,5	s	4,5	s 5,- s 7,- s
7	Herczik		23,5	fa								
8	Hieronymus		2,-	s								
9	Janidowicz Jacobus			20,-	fa							
10	Jaroszewski Georgius									2,5	s	
11	Izyczki Simon						8,5	fa				
12	Kanski Conradus									15,-	fa	
13	Kanski Christophorus								63,-	s	130,-	s 27,- s 43,- s
14	Kanski Stanislaus					s						
15	Kozmiej Johannes								17,-	s	20,-	s 8,- s 9,- s
16	Kozmiej Stanislaus										s	
17	Landowicz Paulus			22,-	s							

Skróty.

- s — siligo
- f — frumentum
- fa — farina
- o — ordeum
- m — milium

Dalszy ciąg na str. 187

Wywóz zboża z Kazimierza na podstawie RTW

Tabela 6

Dalszy ciąg ze str 186

L.p.	Nazwiska kupców	1544	1555	1557	1561	2568	1569	1572	1573	1574	1575	1576					
18	Mozdzeń* Simon									1,5	s						
19	Nor Johannes											4,-	fam				
20	Pilatek Valentinus									10,-	sf						
21	Przybyło Bartholomeus				4,-	s				18,-	f	4,-	s	27,-	s		
22	Kanski Andreas					15,-	s	10,-	s	15,-	s	10,-	s	33,-	s	22,-	s
23	Kryka Stanislaus					24,-	s			9,-	s	13,5	sf	9,-	s	18,-	s
24	Przybyłek Stanislaus											8,-	s				
25	Przybyło Stanislaus					10,-	s					15,-	s	20,-	s		
26	Robak Jacobus									8,-	s	12,5	sf	20,-	s		
27	Robak Mathias		9,5	s.o													
28	Syemyenka Mathias ¹⁾		46,-	sfa													
29	Słoma Iudaeus	27,-	s														
30	Tkacz Jacobus											9,-	s				
31	Woyass Josephus															9,-	s
	Razem łąszków	27,-	81,0	42,-	4,-	58,-	18,5			138,5	309,-	133,-	139,-				

HANDEL ZBOŻEM W KAZIMIERZU

Uwagi: 1) Fracht dla Żyda Herczika

Skróty.

- s — siligo
- f — frumentum
- fa — farina
- o — ordeum
- m — milium

Tabela 7

Wywóz zboża przez komorę włoclawską według terytoriów

Terytoria	L a t a				
	1537	1546	1556	1568	1575
Z ziemi Łukowskiej	—	30, —	63,5	246, —	243,5
Kazimierz		260, —	—	190, —	216, —
Powiat lubelski		290, —	713, —	534, —	491, —
Razem woj. lubelskie			766,5	970, —	950,5
Procent (oblicz. A. Ch.)				2,0%	22,7%

Dane: Rybarski R. *Handel i polityka handlowa*, t. II, s. 17 — 18.

Tabela 8

Śledzie przewiezione przez komorę włoclawską

Miejscowości	L a t a											
	1555		1561		1568		1574		1575		1576	
	Ł	B	Ł	B	Ł	B	Ł	B	Ł	B	Ł	B
Kazimierz		12	—	60	8,5	18	83	60	108	14	79	22
Inne miejscowości wojew. lubelskiego		—	—	16	—	8	13,5	—	1	20	9	—

1 tant = 12 beczek

Dane: Rybarski R. *Handel i polityka handlowa*, t. II, s. 20.

Tabela 9

Przywóz śledzi do Kazimierza przez kupców zbożowych

Nazwisko kupca	1555 — 1576		U w a g i
	Ł 3	B 2	
Górny Johannes	Ł 3	B 2	
Górski Adam	9		
Jaroszewski Georgius	3	16	
Kanski Andreas	50	18	
Kanski Christophor.	40,5		
Kanski Stanislaus	17,5	8	
Kosmiej Johannes	26,5		
Crica Stanislaus	2		
Mozden Simon	2		
Nor Johannes	7,5		
Pilatek Valentinus	9		
Przybylski Stanislaus	13		
Przybyło Bartholomeus	14	16	
Robak Jacobus		12	
Robak Mathias		20	
Słoma Dawid	5	12	
Tkacz Jacobus	4		
Woyas Josephus	4		

Tabela 10

1555	1557	1568	1569	1572	1573	1574	1576	Lata
12	20	18	—	—	—	40	14	B
—	—	5	9,5	12	41,5	78	65,5	Ł

T a b e l a 11

Komora wrocławska

Wywóz i przywóz różnych towarów przez kupców zbożowych

Lp.	Nazwisko kupca	Towar	Miara	Rok	Uwagi
1	Dawid iudaeus	cera	80 lapides	1557	
2	Dawid iudaeus	cinis	36 lasti	1558	Cum Johannes Fierlang de Varsovia
3	Simon Iziczki	cinis	12 lasti	1559	
4	Andreas Kanski	cutes bovineae	340 (6 equi)	1572	
5	Christophorus Kanski	cinis	114 lasti	1572	Dwa razy po 26 i 90 lasztów.
6	Conradus Kanski	cinis	5 lasti	1574	cum farina
7	Jacobus Robak	sal	1050 tunnae	1576	Dwa razy po 300 i 750.
8	Johannes Nor	sal	16 tunnae	1576	Sal de Przemysł
9	Stanislaus Crica	cinis	60 lasti	„	Po 40 i 20.
10	Andreas Canski	ciins	18 lasti	„	
11	Valentinus Pilatek	prunnae hungaricales	32 vasa	„	
12	Chr. Kanski	cinis	123 lasti	„	Po 29 i 94.

Przewóz do Kazimierza

L. p.	Nazwisko kupca	Towar	Miara	Rok	Uwagi
1	Jacobus Resca	vinum	8 tunnae	1573	In scapha Kanski de Thorunia
2	Christophorus Kanski	vinum	1 hammae	1576	

Tabela 12

Komora Nogat
Wywóz towarów z Kazimierza w latach 1579 i 1588

1579	Kazimierz		Wojew. lubelskie		1588	Kazimierz		Wojew. lubelskie	
	szlachta	kupcy	szlachta	kupcy		Towar	łasztzy	%	łasztzy
zboże	95,5	184,5	288,5	—	zboże	705,5	16,62	165,—	3,85
mąka	11,—	51,—	143,—	20,—	jagły	65,—			
popiół	79		—	—	mąka	165,—			
					popiół	76,—		45,—	

Tabela 13

Specjalizacja transportowa statków

Lata	Dubasy		Szkuty		Komięgi	
	zboże	inne	zboże	inne	zboże	inne
1555	306	—	407	5	730	98
1556	317	—	472	1	716	43
1557	171	—	259	6	608	121
1558	118	—	222	3	111	82
1574	456	3				

Dane: St. Kutrzeba, *Żeglarstwo Wiślane*, s. 3.

Tabela 14

Komora włościańska
Procentowy udział mieszczañstwa w wywozie zboża

Lata	Procent	Lata	Procent	Lata	Procent
546	35,55%	1560	25,45%	1572	24,35%
		1561			
		1568			
1569	1576				
1555	17,3%				

Dane: R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa*, t. I, s. 230.